Ze zbioru Książek
X. Jana Bartusza

25

Wojewódzka BIBLIOT. PUBL. w Białymstoku

S/6

S/6 Czyt. Ksiąd. w Białymstoku

KAZANIA
ADWENTOWE
O SĄDZIE OSTATECZNYM
i
POSTNE
O Męce Chrystusowey z okoliczności grzechow niektorych w Piśmie Swiętym Starego Zakonu zmiankowanych.
UKAZUIĄCE
Jako Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus Sprawiedliwości Oyca Przedwiecznego za nasze grzechy zadosyć uczynił, i gniew Boski przebłagał.

przez

X FORTUNATA OPEŁCZYNSKIEGO.
Zakonu Swiętego Pawła Pierwszego Pustelnika przed tym po rożnych mieyscach Kaznodzieię á teraz Magistra Nowicyuszow.

ku czci

Swiętey Patronki Panny i Męczenniczki
TEKLI SWIĘTEY
POSWIĘCONE.

i do druku podane

Roku ktorego JEZUS Chrystus przyiął na siebie ciało, żeby grzesznikom zatwardziałym i niepokutuiącym opowiedział straszliwy wyrok, ktory ie czeka na ostatnim Sądzie, i za pokutuiących gniew Boski odniosł na sobie.

1796

w Drukarni Jasney-Gory Częstochowskiey.

Argentum eorum et aurum eorum non valebit liberare eos in die furoris Domini Ezech: 7 19.

Srebro ich i złoto ich niepotrafi ie uwolnić w dzień zapalczywości Pańskiey.

Si nobiscum severus Judex agere voluerit non misericors Pater, quis stabit ante oculos tuos? S. Aug: in Psal: 129.

Jeżeli znami Surowy Sędzia rozprawiać zechcesz, nie miłosierny Oyciec, ktoż wystoi przed Obliczem twoim?

Recordare, quod steterim in conspectu tuo, ut loquerer pro eis bonum & averterem indignationem tuam ab eis. Jeremiæ: 18. 20.

Pamiętay, że stałem przed Obliczem twoim, abym mowił za niemi dobre, i odwrocił gniew twoy od nich.

Ille pependit in ligno, ut peccatum, quod commiseramus in ligno scientiæ boni & mali ligno deleret appensus. S. Hieron: lib: cap: 3 in ep. ad Gal:

On wisiał na drzewie, aby grzech, kto popełniliśmy na drzewie wiadomości dobre i złego, na drzewie zgładził powieszony.

APPROBATIO.

Conciones Quatuor pro Adventu, & Septem pro Quadragesima, per R. P. FORTUNATUM OPEŁCZYNSKI, Ordinis Nostri Sancti Pauli Primi Eremitæ, ad S. Barbaram Suppriorem & Magistrum Novitiorum conscriptas; ex dispositione Reverendissimi P. MARTINI JASINSKI Vicarii Generalis S. T. D. perlegi, quæ cum Orthodoxæ fidei, & bonis moribus minimè adversentur; hinc ut beneficiô typi in lucem prodire possint, non desum meo judiciô, dummodo iis, ad quos de jure, ita visum fuerit. Datum in Claro-Monte Częstochov: Die 26. Februarij 1796. Anno.

Pater Theodorus Gruber Definitor
Et Secretarius Provinciæ S. T. D.
mpp.

De Mandato Reverendſsimi Patris MAR-
TINI JASINSKI Ordinis S. Pauli Primi
Eremitæ Provinciæ Polonæ Vicarii ac Viſi-
tatoris Generalis Sacræ Theologiæ Doctoris
perlegi Conciones Quatuor Adventuales, &
Septem Paſsionales Operâ R P FORTU-
NATI OPEŁCZYNSKI Magiſtri Novitiorum
ad S. Barbaram V & M. elaboratas, In
quibus cum nihil Contrarium Fidei Orthodo-
xæ & bonis Moribus reperi exiſtimo, poſſe
Typis mandari. Si tamen Iis ad quos de
jure pertinet videbitur. Datum in Monaſte-
rio Clari-Montis Częſtochovienſis, Die 2
Martii, Anno Domini 1796.

Pater Raphaël Pſarſki S. Theologiæ
Doctor & Pœnitentiarius Apoſtolicus
mpp.

Pater MARTINUS JASINSKI Ordinis
S Pauli Primi Eremitæ Vicarius ac Viſita-
tor Generalis Sacræ Theologiæ Doctor.

Conciones præſentes Adventuales & Quadra-
geſimales R. P. FORTUNATI OPEŁ-
CZYNSKI Moderni Provinciæ Noſtræ ad
S. Barbaram Magiſtri Novitiorum quondam
vero Prædicatoris labore concinnatæ ab il-
loque ad Populum Fidelem olim declamatæ,
nunc per Duos Theologos Ordinis Noſtri, qui-
bus id pro more commiſimus, perlectæ revi-
sæ & approbatæ quantum in nobis eſt fa-
cultatem damus ut Typis vulgari valeant.
Si ullis ad quos de Jure pertinet it[illegible] visum
fuerit. In quorum fidem præſentes manu
propria ſubſcribimus. Datum Vieruſzvii in
Reſidentia noſtra Solita Die 15. Martij Anno
Domini 1796.

Idem qui ſupra.

Pater Martinus Jaſiński, Vicarius
ac Viſitator Generalis,
mpp.

APPROBACYA
DYECEZALNA.

Dzieło IMCi X. FORTUNATA OPEŁ. CZYNSKIEGO Zakonu Oyca S. Pawła pierwszego Pustelnika w Klasztorze Swiętey Barbary, przy Jasney Gorze Nowicyuszow, Magistra Kazań Adwentowych Cztery, Postnych siedm w sobie zawieraiące pilnie czytałem, w ktorym Nauce Kościoła Chrystusowego nic przeciwnego nie dostrzegłszy, dzieło to Duchem Apostolskim ogłoszone aby dla goretszey pobożności serc Ludzkich i poprawy życia czytaiących do druku podane było, godnym bydź sądzę. Dan na Wesoły przy Krakowie. Dnia Trzeciego Miesiąca Czerwca. Roku Pańskiego 1796.

X. Karol Marxen Oboyga Prawa Doktor Ksiąg Dyecezyi Krakowskiey Censor.

mpp.

IMPRIMATUR.

Datum Cracoviæ 25. Ianuarij 1796.

Franciscus Zglenicki S. T D. Ecclesiæ Collegiatæ S. Michaelis Decanus, Consistorij Generalis Cracoviensis Judex Surrogatus. mpp.

PRZEMOWA

Do Swiętey Patronki Panny i Męczenniczki Chrystusowey.

TEKLI SWIĘTEY.

KAzania boiaźnią Sądu Bożego, i nadzieią w otrzymaniu miłosierdzia, ktore znami przy męce swoiey uczynił Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, nakłaniaiące do pokuty grzesznikow, gdy na publiczny widok wystanąć zamyślam; żeby te powinną były BOGA Naywyższego chwałą, czytaiącym zaś do smaku ku zbawiennym przypadły owocom; Ciebie za Po-

sre-

średniczkę biorę, i Tobie ofiaruię to dzieło, w ktorey iak chwała BOGU brzmi nieustanna po całym Chrześciańskim swiecie, tak i do Ciebie się udaiącym do Zbawiennych owocow pomagasz wszystkim Swięta Patronko Chwalebna Dziewico i Męczenniczko Chrystusowa TEKLO *SWIĘTA.*

Ten twoy iedyny był zamiar w chwalebnych dziełach, i uczynkach twoich, ktoremi całey przyświecałaś Ikonii, Chwałę BOGA Naywyższego pomnożyć, i iak naywięcey dusz z błędow pogańskich wywiedzionych Chrystusowi pozyskać, i do portu zbawienia przyprowadzić.

Jak tylko bowiem na pierwszy odgłos PAWŁA *Swiętego Apostoła do Wiary Swiętey nawrocona iesteś; tak zaraz rozmiłowało się serce Twoie w Niebieskim Oblubieńcu Chrystusie, że ani w rodzona miłość Rodzicow, ani stus drew na żywo Ciebie spalenie zapalonych, ani Lwy okrutne, ktorym do dołu wrzuconaś była na pożarcie, ani iadowite węże i zmiie, ktorym na zamordowanie byłaś wrzucona, ani dzikie i nieogłaskane woły, do ktorych nog przywiązanaś była na rozszarpanie od Swiętego przedsięwzięcia twoiego odwieść cię i odstraszyć niemogły. Wszystkoś to mężnym sercem przekonała, przezwyciężyłaś Pogańskich Rodzicow, przezwalczyłaś przeciw wszelkiemu okrucieństwu męk, ktore na Ciebie wymyślano, i nieznyciężonaś została.*

Prze-

do

Przekuponałaś Panno Swięta strożow pilnuiących Nauczyciela twoiego PAWŁA Swiętego w więzieniu, żebyś do Niego dla zupełnieyszey i doskonalszey nauki taiemnic Wiary Swiętey przypuszczona była. Opowiadałaś w słabey płci i kwitnącym wieku Panienka mężnym i nieustraszonym sercem Chrystusa pogaństwu, pragnąc wszystkich Temu BOGU pozyskać, za ktorych On Krew swoię Nayświętszą przelał, i ktorego ogień miłości ku pomnożeniu Jego czci wiary w duszach ludzkich, w sercu twoim gorzał.

Temi dowodami pobudzony to moie szczupłe dzieło twemu Imieniowi poświęcam, i ofiaruię Swięta Patron-

tronko, będąc w niezawodney nadziei, że za pośrednictwem twoim o Swięta Panno ku pomnożeniu BOGA Naywyższego chwały, i ku zbawiennym owocom dusz ludzkich służyć będzie.

Dzieło to wprawdzie brzmi bojaźnią przerażaiącą serca grzesznikow trąbą ostatecznego Sądu Bożego, tym iednak końcem, żeby im teraz tę straszną wrażaiąc trwogę, gdy istotnie nastąpi uczyniło ie bespiecznemi. Ogłasza miłosierdzie, które Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił grzesznikom, przyimuiąc na siebie gniew Boski, ktory oni winni byli ponosić; przypomina iednak i surową sprawiedliwość, gdy BOG i Jednorodzonemu Synowi swemu

mu nieprzepuścił, ale za nas wszystkich wydał go, a to tym celem, żeby wpoiaiąc im boiaźń grzechu, ktory zapaloczywość gniewu Bożego poburza, więcey ugruntowało ie w nadziei przy prawdziwey pokucie dostąpienia miłosierdzia.

Z tąd większa dla mnie wypływa powaba do poświęcenia Tobie S. Patronko tego dzieła, ktora w uniknieniu owey straszney boiaźni, i dostąpieniu miłosierdzia, iestś Osobliwszą Patronką grzesznikow Maß ten osobliwßy między Swiętemi Pańskiemi dla siebie przywiley, że iesteś Patronką dobrey śmierci, iako Cię wzywa Kościoł Swięty przy umieraiących, tak się modląc przez Kapłana wypra-

wypranwiącego dußę w drogę wieczności: Jakoś Błogosławioną TEKLĘ Pannę i Męczenniczkę twoię od trzech okrutnych męk wybawił, tak racz wybawić dußę tego sługi twoiego, i spraw, aby się z Tobą cieszyła w dobrach Niebieskich. *Wątpić niemożno, żebyś niebyła Patronką uśmierzaiącą owę boiaźń, ktora przerazi wßystkich na Sądzie Boskim, i iednaiącą miłosierdzie grzeßnikom, ktora i w godzinę śmierci ie ratuiesz przeciw owey boiaźni, błagasz im sprawiedliwosć, i miłosierdzia uczestnikami czyniß.*

Te są przyczyny i powaby, ktore mię pobudziły do ofiarowania i poświęcenia Tobie Swięta Patronko tych mo-

moich Kazań, czyniąc mi tą niezawodną nadzieię, że za Twoią powagą i pośrednictwem nietylko nie będą wzgardzone, ale ktorego pożytku w sercach ludzkich uczynić niemogły z ust moich niegodnych ogłaßane, ſtaną ſię nadgrodą Twoim wſtawione Imieniem

Przyimiyże łaſkawie od ſługi twoiego i naywiękſzego grzeſznika to ßczupłe dzieło o Swięta TEKLO poſkromiay uwłoczące zawiſtne ięzyki, i ſpraw twą wielowładną przyczyną, żeby tak mnie, iako i wßyſtkim moim braciom grzeſznikom ſtało ſię ſkutkiem miłoſierdzia. W czym ſię Twoiey oſobliwßey przed Bogiem oddaię opiece.

Twoy nayniegodnieyſzy
czciciel.

X. F. O. Z. S. P. P. P. M. N.
mpp.

DO
CZYTELNIKA
ŁASKAWEGO

NIe z powodu iakiey chełpliwości na widok publiczny te moie Adwentowe i Poſtne wydaię Kazania łaſkawy Czytelniku, ale pragnąc dopełnić obowiązkow Kaznodzieyſkich w ſzukaniu pomnożenia Chwały Boſkiey, i zbawienia duſz ludzkich. Nie mogę bowiem ſobie tuſzyć, żebym miał zupełnie uczynić zadoſyć powinności moiey zoſtaiąc na Kaznodzieyſkim urzędzie, nie ieſtem pewny, czylim kiedy uczynił w ſłuchaiących zba-

wien-

wienny pożytek; bo to ieſt dzieło ſamego BOGA ſkrapiać roſą łaſki Niębieſkiey rolą ſerc ludzkich, i zyzną uczynić na wyprowadzenie zbawiennych owocow. Niemogę także bydź pewny, czylim przykładał tey powinney pilności, ktorey ten urząd wyciąga, i czyli to pokazałem na ſobie przykładem, do czego ſłuchacza moiego pobudzałem (co ieſt oſobliwſzym Kaznodziei obowiązkiem, iako napomina Apoſtoł Paweł w liście do Tituſa w Rozdz: 2. w. 7. *we wſzyſtkim ſiebie ſamego ſtaw przykładem dobrych uczynkow, w nauce, w całości, w powadze:*) bo wiele niedoſkonałości: (ktorym ludzie ſą podlegli) mogł każdy we mnie upatrzyć, i z tego powodu bydź opieſzałym w wykonaniu opowiadanej prawdy. Chcąc więc to nadgrodzić, w czym dla nieudolności moiey niedokonałem powinności urzędu Kaznodzieyſkiego: umyśliłem te moie Kazania Adwentowe i poſtne podać do druku; aby te maiąc przed oczyma, ci ktorzy ie przed tym ſłyſzeli, więcey ſobie wpoiali w pamięć i uwagę; ci znowu, ktorzy nieſłyſzeli, a czytać im ſię doſtanie, mieli tę ſamę przeſtrogę i naukę, co im czynić przynależy dla uchronienia ſię owey ſtraſzney boiaźni, ktora obeymie grzeſznikow w dzień oſtatni, i w prawdziwey pokucie uſiłowali ſtać ſię uczeſtnikami tego miłoſierdzia,

ktore z nami wſzyſtkiemi uczynił Zbawiciel JEZUS przyimuiąc na ſiebie naſze grzechy, i tak tym ſpoſobem ſtała ſię nadgroda zbawiennych owocow w duſzach ludzkich, ktorych przed tym przez nieudolność moię niemogłem wyprowadzić.

Ciebie więc łaſkawy Czytelniku upraſzam, abyś nieraczył pogardzać tym lichym dziełem moiem. Bo lubo tu niemaſz nic nowego, coby ſię w inſzych nieznaydowało Autorach, niech cię to iednak bynaymniey nieodraża, bo żadney nieznaydzieſz kſiążki, w ktoreyby ſię nic nieznaydowało, co ieſt w innych; i żadney oraz, w ktorey

by to wſzyſtko zamknięte było, co w inſzych. Maſz tu łatwym ułożone ſpoſobem, co ſłużyć może ku nakłonieniu ſerca ludzkiego do chronienia ſię grzechu dla uniknienia boiaźni w dzień oſtatni, i otrzymania miłoſierdzia, ktore nam uczynił Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus. Że znowu te moie Kazania proſtym ſtylem ſą napiſane, niech ci i to bynaymniey od nich wſtręcu nieczyni: ſzukaiąc bowiem zbawienia duſz ludzkich, chciałem wſzyſtkim do zrozumienia ie podać. Wſzakże Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus w Ewangelii ſwoiey nieużywał ſłow wybornych, i kraſomowſkiego ſtylu, ale proſtemi ſłowy nauczał, za coż Kaznodzieia

wykładaiąc Jego naukę, mam ią przez piękrzydło słow, i styl zawiły niezrozumianą czynić dla ludzi, ktorych zbawienia szukać iestem powinien? Z tych przyczyn zadufany iestem w łaskawości twoiey godny czytelniku, że to moie dzieło u ciebie wzgardzone niebędzie, i gdy go przyimiesz łaskawie będę winien więcey ci się przysłużyć.

KA-

KAZANIA ADWENTOWE.

O OSTATNIM SĄDZIE BOSKIM

KAZANIE PIERWSZE NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

O powszechnym Zmartwychwstaniu Wszystkich umarłych.

THEMA.

Arescent bus hominibus præ timore, & expectatione, quæ supervenient universo Orbi.

Będą Ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wszystek świat. *Lucæ 21.*

NAuczyciel Niebieski Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus żeby wiernych swoich utwierdził w zachowaniu Boskich przykazań, oznaymuie przyszły koniec tego świata, ktory tak będzie gwałtowny, że w ten czas mocy Nie-

bie-

bieſkie wzruſzone będą, itak przeraźi ſwoią odmianą wſzyſtkich ludzi, *że będą ſchnąć od ſtrachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat.* I ſłuſznie! nic bowiem nie może tak pobudzić, i zachęcić rozumnego ſtworzenia do BOGA, i do pamięci na ſwoy oſtateczny koniec, iako boiaźń, a boiaźń pochodząca z tych rzeczy, ktore koniecznie naſtąpić muſzą. Co zaś Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS powiedział, to ſię koniecznie ſpełni.

Prawda że BOG nieraz rożne i wielkie groźby ſwoie zamienił w łaſkawość, czego doznali Niniwici, że chociaż BOG groził im ſpuſtoſzeniem Maſta. (a) *Jeſzcze czterdzieści dni a obalone będzie Niniwen.* Przecię gdy ſię udali do pokuty, przebłagali zagniewany Majeſtat BOGA ſwoiego, iż oddalił od nich tę karę, ktora iuż nad niemi wiſiała.

Z tym wſzyſtkim, co przepowiedział o dokończeniu tego świata: *że będzie uciśnienie Narodow dla zamieſzania ſzumu morſkie-*

(a) Jona 3. v. 4.

morſkiego, i nawałności, że będą znaki na ſłońcu Księżycu i gwiazdach, że będą ludzie ſchnąć od ſtrachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat, to bez wątpienia naſtąpi.

Bo lubo każde rozumne ſtworzenie maiąc wypiſane na ſercach ſwoich prawo natury, maiąc od BOGA podane ſobie dziesięcioro przykazań, będąc umocnione iuż i prawem oraz przykazaniem Kościelnym niepowinnoby i na moment czaſu zapomnieć, o BOGU, o ſwoim oſtatecznym końcu: atoli tak ieſt zaślepiony w niezachowaniu prawa Boſkiego ludzki rozum, że dla utrzymania iego w drodze zbawienney, zawſze nowych by trzeba wynaydować ſpoſobow, Nowy to ieſt, a zawſze dawny ſpoſob, pamięć na oſtateczne rzeczy, utrzymuiący w drodze zbawienney rozumne ſtworzenie iako Duch Przenayświętſzy powiedział, przez Ekklezyaſtyka ſwoiego: (b) *We wſzyſtkich dziełach twoich pamiętay na oſtatnie rzeczy twoie, a na wieki niezgrzeſzyſz.*

Kto-

(b) Eccl: 7. v. 40.

Ktoreż to są te ostatnie rzeczy? Oto ow dzień ostatni ieden z pomiędzy insz ch. Dz en gniewu Boskiego, ktory te znaki straśliwe poprzedzać będą. Dzień ten, o ktorym przepowiedział Sofonisz Pro ok (c) *W ogniu rzewniwości Pańskiey pożarta będzie wszystka ziemia. bo dokonanie z prętkością uczyni wszystkim mieszkaiącym na ziemi.* Dokonanie uczyni Pan w ow dzień ostatni wszystkim mieszkaiącym na ziemi, bo iuż świat cały w ogniu zag zebany będzie. Cokolwiek widzieć się daie na świecie pięknego i wspaniałego, wszystko to w popoł się obroci, ptaki na powietrzu, ryby w wodzie, ludzie na ziemi ieszcze zostaiący od ognia pożarci będą. I tak z tym się będą musieli rozstać światem, aby wszyscy za owno słysząc Archanielską trąbę, z grobow swoich powstali. Tych ci to oczekiwanie rzeczy, ktore będą przychodzić na wszystek świat, nab wi wszystkich boiaźni, bo wszyscy ludzie, ktorzykolwiek byli, są i będą, stawać muszą przed straśliwym Sędzią, gdzie ich wszystkie dzieła

(c) *Soph: 1. v. 18.*

ła wszystkie mowy i myśli, tak złe iako i dobre roztrząsane będą w oczach wszystkich Aniołow, Wszystkich Swiętych i wybranych Boskich, wszystkich nawet potępieńcow; aby abo z wybranemi wieczną odebrali radgrodę, albo z odrzuconemi od BOGA. na wieczne poszli potępienie. I te żeby głęboko utkwiły w pamięci naszey, i uczyniły nam teraz boiaźń zbawienną, żebyśmy się ich nielękali na potym. Z okoliczności Sądu Boskiego, cztery moie następuiące Kazania w ten sposob rozporządzam. Pierwsze, o powszechnym zmartwychwstaniu wszystkich umarłych. Drugie, o przyiściu Sędziego. Trzecie, o ściśłym rachunku i roztrząśnieniu spraw wszystkich każdego człowieka. Czwarte o dekrecie nieodmiennym Sędziego.

Te cztery Uwagi przerażaiąc serca grzesznikow, powinny ich skruszyć, i odmienić w sprawiędliwych, żeby pamiętaiąc na to, co bez wszelkiey wątpliwości nastąpi, wystrzegali się tego, coby gniew Sędziego BOGA na nich oburzyć mogło, a zabierali się do tych

Swię-

Swiętych czynow, ktoreby iego łaſkawość ku nim nakłoniły. Ten pożądany ſkutek byśmy otrzymać mogli: Zaczynam iuż pierwſzą Uwagę, i taki czynię podział Kazania. Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy obłocząc ſię w to ſamo ciało, w ktorym żyiąc obrażali BOGA. Część pierwſza.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy, gdy wziąwszy na ſiebie ciało zgrobow powſtać muſzą na Sąd. Część druga Kazania.

JEZU Sędzio żywych i umarłych, ktory miłoſierdzie w przod pokazuieſz, niżeli ſprawiedliwość wywierać będzieſz, użycz łaſki i daru wymowy mowiącemu, abym przekładaiąc ſłuchaczowi moiemu powſtanie ciał wſzyſtkich umarłych, i ſtawienie ſię na Sąd twoy; mogł w nich tę otrzymać korzyść, żeby tą Uwagą zaſtraſzeni ſtali ſię godni miłoſierdzia twego. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu, ktora nam błagaſz gniew Sędziego Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

LUbo to ieſt iſtotna prawda, że wſzyſcy ludzie w tymże ſamym powſtaną ciele, w ktorym tu na tym świecie żyli, iak świadczy Apoſtoł Paweł. (d) *W momencie wmgnieniu oka, w oſtatniey trąbie, zabrzmi bowiem trąba, i umarli wſtaną nieſkażytelni, potrzeba bowiem ſkażytelnemu temu przyoblec nieſkażytelność, i śmiertelnemu temu przyodziać nieśmiertelność.* Przecięż iednak znayduią ſię, ktorzy tey prawdzie dowodami piſma Swiętego utwierdzoney, nauką Doktorow Swiętych obiaśnioney zwykli bydź przeciwni. Powiadaią oni, że to rzecz nigdy niepodobna, i przeciw zdrowemu rozumowi, żeby te ciała, ktore iuż dawno w ziemię i proch ſię poobracały, miały powſtać żywe dla przybrania nieśmiertelności. Jeżeli maią bydź nieśmiertelne na potym za coż teraz umieraią? podobnieyby im nieumierać, niżeli umarłym zgrobow powſtać.

To że ieſt błąd nieznośny ſami uznać winni uważaiąc to, iż Wſzechmocno-

(d) *1. Cor: 15. v. 52.*

cności Boskiey nic niemasz niepodobnego. A ieżeli im się ta rzecz niepodobna zdaie: Niech powiedzą co iest łatwiey, czyli stworzyć z niczego, czyli też w proch rozsypane wskrzesić ciało, aby się złączyło z duszą, ktora nieśmiertelna iest? Mogł BOG stworzyć człowieka z niczego, a za coż niemoże wskrzesić i ożywić w proch rozsypane ciało? Ze iednak wprzod umieraią, ciała ludzkie, a dopiero potym przyobleką nieśmiertelność przy powszechnym zmartwychwstaniu, w tym iest niepoięte rozporządzenie Boskie. To pewna, że BOG stwarzaiąc pierwszego człowieka, stworzył go nieśmiertelnym a ten sam grzechem swoim sprowadził śmierć i na siebie, i na cały narod ludzki. Otoż żeby się stało zadosyć ukaraniu Adamowego grzechu, umiera nasze ciało. Zeby znowu odebrało swoię nieśmiertelność, w ktorey było stworzone w pierwszym Rodzicu naszym; zmartwychwstanie, i iuż umierać niebędzie, aby przy nieśmiertelności na siebie przybraney razem z duszą odebrało zapłatę podług swoich zasług w wie-

wieczności, lub szczęśliwey, lub nieszczęśliwey.

Lecz iak straszna przy tym powszechnym zmartwychwstaniu wszystkich umarłych całego świata stanie się odmiana? Oto Niebo, ktore przez kilka tysięcy lat zdrowe światu spuszcza influencye, w ow czas swoie zatamuie obroty. Oto słońce, ktore nas tak iaśnie i nieustannie oświeca, niemogąc patrzać na tak straszny widok, zaćmi się. Miesiąc swoiey nieda światłości. Gwiazdy na ziemię padać będą, i wszystkie wzruszą się mocy Niebieskie. Przytey, tak okropney całego świata odmianie: O iak wielką i nieznośną boiaźnią przeięci będą grzesznicy! Da się słyszeć *trąba dziwny głos wydaiąca po grobach umarłych* przynaglaiąca grzesznikow do złączenia się z tym swoim ciałem, w ktorym w przeciągu doczesnego życia swoiego nieskończony BOGA Majestat obrażali.

Przyidzie Swięty Michał Archanioł uderzy w trąbę straśliwą na cały świat, na wszystkie Narody: *Surgite mortui.* Wstańcie umarli. wychodźcie piekielni mieszkańcy, a złączcie się z wiernym

grze-

grzechow towarzyszem ciałem waszym. Pokażcie się wszystkiemu stworzeniu, Niech się iuż nietai więcey nieprawość wasza, niech będzie wszystkim wiadoma wasza niewdzięczność ku BOGU Stworcy waszemu, ktory was stworzył, Krwią swoią na Krzyżu wylaną odkupił, łaską swoią poświęcił, a wy cie tym wszystkim wzgardzili, i zniewagę Majestatowi Jego w złościach grzechowych za tak wielkie dobrodzieystwa oddali. Podzcie do własnych ciał waszych, abyście za tę waszę niewdzięczność nadgrodę nieodmiennego wyroku na wieczną nieszczęśliwość i potępienie w oczach wszystkiego stworzenia odebrali.

Przynagleni Archanielską trąbą grzesznicy z drzeniem i boiaźnią przychodzić będą do własnych ciał swoich. O iak to straszny będzie widok, gdy dusze umarłych przychodzić będą do ciał swoich, do wszystkich Kościołow, zborow, grobow, wod, pol, i mogił, gdzie ciała ich są pogrzebione? żaden się nieukryie od tego powszechnego zmartwychwstania ani grzesznik ani sprawiedliwy, ani niewierny, ani wierny. Powstaną wszyscy umarli, ktorzykolwiek w pierwszym świata wieku od Adama aż do potopu przez tysiąc sześćset pięćdziesiąt lat żyli. Wszyscy ktorzykolwiek w drugim świata wieku od potopu aż do Narodzenia Chrystusa Pana przez lat dwatysiące, dwieście, dziewięćdziesiąt i trzy na tey ziemi mieszkali. Wszyscy ktorzykolwiek od przyścia na ten świat Zbawiciela JEZUSA aż do tego dnia przez lat tysiąc siedmset ośmdziesiąt i trzy, na tym padole płaczu zostawali, i na potym aż do dnia ostatniego będą. Wszyscy iakiegokolwiek stanu, kondycyi, wieku, i urodzenia powstaną, czyli oni będą w Niebie cieszyć się z BOGIEM, czyli w piekle na wieczne oddani męki. Wszyscy do własnego ciała powrocić muszą. Jak świadczy w obi wieniach swoich Jan Swięty: (e) *I dało morze umarłych ktorzy w nim byli, i śmierć i piekło dało umarłych swoich.*

Stawcie się tu uwagą Chrześcianie iakbyście oczyma waszemi patrzyli na te

(e) *Apocal: 20. v, 13.*

na te dusze powstaiące z grobow w własnych ciałach swoich. Przypatrzcie się iak wielka tam będzie rożnica w duszach i ciałach powstaiących wybranych z potępionemi. Z drugiey strony: iak wielki strach padnie na grzesznikow niemogących się uchronić, ale przymuszonych Archanielską trąbą do przyobleczenia się w własne ciała swoie, w ktorych żyiąc obrażali BOGA. Stawcie sobie tu w umyśle waizym, i uważaycie iakoby dwie dusze do tego z stąpiły Kościoła potępionego iedna, zbawionego, druga ktorych tu ciała leżeć mogą. Jak rożnym sposobem obiedwie powstaną z ciałem swoim? Nie tak się z iednego na świat wychodzący żywota Jakob rożnił z Ezawem. Nie tak się rożni w iednym piecu złoto z węglami. Nie tak z iednego więzienia Podczaszy Faraona i piekarz wychodził, ten na szubienicę, tamten na honor i dostoieństwo iak rożnie z grobu iednego powstanie grzesznik z sprawiedliwym. Ten do chwały i Nieba tamten do kary i piekła.

Bo

Bo rozumiecie pewnie, że dusza grzesznika przyoblecze ciało swoie, żeby mu ieszcze dogadzała, żeby w nim zostaiąc tak iak i przed tym opływała we wszelkie rozkoszy, żeby przy bogactwach, dostoieństwach, i rozkoszach światowych, tu ieszcze na tym świecie żyła, żeby nabywała bogactw i fortuny z krzywdą bliźniego swego, żeby żyła dogadzaiąc ciału swoiemu we wszystkich iego namiętnościach z obrazą BOGA swoiego? Ah nie ten koniec tego połączenia duszy grzesznika z ciałem swoim! iuż tu ustały te wszystkie wygody i rozkoszy, iuż poginęły bogactwa i dostoieństwa, bo iuż koniec przyszedł całego świata. Dlaczegoż przecię ta nieszczęśliwa dusza łączy się z ciałem swoim? Oto że i ciało częstokroć było powabą do obrazy nieskończonego Majestatu Boskiego, aby wraz z duszą poszło na wieczne potępienie. Przychodzi dusza grzesznika do własnego ciała swoiego: patrzcie iak żałośnie na to ciało swoie poglądać będzie, z iaką boiaźnią do niego przystąpi, aby się z nim złączyła.

B Przy-

Przypomnie tu ſobie owe dawne wygody, owe pieſzczoty, ktoremi pielęgnowała ciało ſwoie, a teraz to ſamo ciało prochem i ziemią ieſt, ieſt pokarmem robakow. Przypomnie ſobie, i uzna za iſtotną prawdę choć iuż poniewczaſie, czemu niewierzyła przedtym, co przepowiedział Izaiaſz Prorok (f) *Poniżona ieſt do piekła wyniſłość twoia, upadł trup twoy pod tobą poſłany będzie mol, i odzieniem twoim będą robacy*, gdy w dzieiach ſwoich żadney na to niemiała pamięci, wynoſiła i nadymała ſię w ciele ſwoim, ktore iuż ſtało ſię pokarmem robakow, a ſamo w piekle przez tyli czas na wieczných zoſtaie mękach.

Jakież powitanie będzie tey nieſzczęśliwey duſzy z tym ciałem przyiacielem ſwoiey nieſzczęśliwoſci? Podźcie Chrześcianie przypatrzcie ſię oczyma uwagi waſzey, nadchylcie uſzow waſzych, i ſłuchaycie z iak ſtraśliwym narzekaniem pogląda na oczy, uſzy, ięzyk, uſta, ręce, nogi, i na wſzyſtkie zmyſły, ktore iey przyczyna były do obrazy BOGA Stworcy ſwoiego. Bie-

(f) *Iſaia 14. v. 11.*

rze

rze iuż na ſiebie to nieſzczęśliwe ciało, i iak że go wita? Drzę wſzyſtek od ſtrachu, gdy to uważam. Mowi oto: O przeklęte ciało i z zmyſłami twoiemi! nacożem cię tak na byt karmiła, nacom cię w tak miękkie ſzaty uwiiała, gdyś mi do utraty zbawienia przyczyną było. Przeklęte oczy na com was światową ciekawością naſycała, gdy BOGA na wieki nieoglądacie? Przeklęte uſzy na com was głaſkała melodiemi muzykami, na com wam pozwalała ſłuchać obmowiſk, ſłow pieſzczotliwych, i gorſzących niewinnych, gdy teraz wiecznego biada ſłuchać będziecie? Przeklęty ſmaku, na coś ſię tak w napoiach i iedzeniu kochał, gdy wieczney nieſkoſztuieſz ſłodyczy? Przeklęte ręce, ktoreście nieſprawiedliwością, zdzierſtwem i łupieſtwem cudzego dobra mazały ſię, gdy teraz w ogniu wiecznym goreć muſicie? Przeklęte nogi, ktoreście na bieſiady nieuczciwe, na gry, na tańce, chodziły, ktoreście na piiaństwa, do domow nieuczciwych, igrzyſka, ſwywole, i wſzeteczeńſtwa ugęſzczały, poydziecie te-

raz do piekła na wieczną nieszczęśliwość waszą? Przeklęta głowo, ktoraś tylko myślała o dobru doczesnym, o wynalazkach na ukrzywdzenie bliźniego? Przeklęte iesteś wszystko ciało, żeś dalekie było od postów i umartwienia, i do wszelkiey nieprawości prowadziłoś mię, podźże iuż teraz razem ze mną tam gdzie BOGA nieoglądasz na wieki, ale w mękach piekielnych zostawac musisz.

Tym sposobem odpowie i ciało tey nieszczęśliwey duszy: Przeklęta iesteś ty duszo moia, ciebie postanowił BOG panem moim, abyś mną rządziła, tyś powinna była utrzymować mię od złych namiętności, bo ia iako iestem z ziemi wzięte, tak o ziemskich rzeczach myśleć dla ułomności moiey byłom nakłonione. Ale ty iesteś stworzona od BOGA na Obraz i podobieństwo Jego, dlaczegożeś poszła za namiętnościami moiemi? dlaczegożeś pokutą, postem, i rożnym umartwieniem mię nieutrzymowała od grzechu? Przeklęta iesteś duszo moia, żeś mi we wszystkich skłonnościach moich powolne

na była. Lepieyby mi było, żebyś mię była karała postami i umartwieniem, żebyś była powściągała skłonności moie, niżeli teraz mam ponosić kary piekielne. Idź że ty przeklęta duszo sama na ogień wieczny, ia tu wolę między robakami odpoczywać, niżeli z tobą się złączyć i goreć w ogniu piekielnym.

Ktoż się tu nieprzelęknie Chrześcianie tego okropnego powitania duszy potępioney z ciałem swoim? Iest że tu kto między nami, ktory tey samey nieszczęśliwości, boiaźni, i strachu doświadczy na sobie? Ah! doświadczysz bez wątpienia bluźnierco, krzywoprzysiężco, doświadczysz w lubieżnościach zatopiony człowiecze, ieżeli teraz niepoprzestaniesz złości twoiey, i we łzach pokutnych nieprzebłagasz. nieskończony Majestat Boski od ciebie zelżony. Doświadczysz na sobie grzeszniku, ktory do spowiedzi bez rachunku sumnienia, skruchy i przedsięwzięcia przystępuiesz. Doświadczysz, ktory niepotrzebnym uwiedziony wstydem, dobrowolnie taisz na Sakramentalney spowiedzi grzechy twoie, ukry-

wasz

Wojewódzka BIBLIOT. PUB. w Białymstoku

waſz ich okoliczno'c, i iakoby w bawełnę obwiaſz, żebyś nieb ł zrozumiany od Spowiedn ka. I ieżeli teraz poki ci czas pozwala, n epoprawiſz z żalem ſerdeczny m two ch świętokradzkich ſpowiedzi, przyt m powſzechnym zmartwychwſt niu boia nią niezno'ną ściśniony, wit dem oz arnio ły iak pies wſc ekły gryść ſię będzieſz, ſtawiaiąc ſobie w pamięci tę przeſtrogę, ktorą ia ci dnia dz ſi yſzego z tey Ambony podaie do ie ca. Z ałować b dzieſz ale po niewczaſie, żeś ſobie tey p zeſtrogi lekce ważył, z niey ſię naśmiewał i ony gardził Ktorey g dybyś ſię był ch wy ił, bez wątpienia byłbyś uniknął męk ognia piekielnego, i z wybranemi b ł b zmartwychwſt nie twoie. Bo pomyśl tylko cokolwiek o tym grzeſ nku, co na ten czas czynić będzieſz, gdy obaczyſz w elu z tych ktorzy z tobą razem ſłuch ią tey zbawiennej nauki z niey wyczerp a i zbawienie ſwoie, a ty na wieki nieſzczęśliwym bydź muſiſz?

Daleko bowiem więcey zaſtraſzeni będą grzeſznicy, gdy zobaczą z iednego

dnego grobu powſt ących z niemi razem i ſprawiedliwych. Staną im przed oczyma te wſzyſtkie ſzrodki i ſpoſoby, ktoremi ci oſiągli Błogoſławieńſtwo ſwoie a oni zaniedbuiąc tych ſamych na wieczną trafili zgubę? pomną z iedney ſtrony na ſwoie okropne złączenie ſię z ciałem; z drugiey na ich miłe dziękczynienia ciału ſwoiemu, żalem napełnieni i trwogą nieznoſną przerażeni będą.

Sprawiedliwi bowiem z pieniem dziwnie pięknym ciało ſwoie wielbić będą, i ienu dziękować, że im w życiu we wſzyſtkich w li, ſerca, rozumu, ſkłonnościach było poſłu'zne do dobrego, że im przez tę powolność do oſiągnienia chwały wieczney, pozyſkania Niebieſkiego Kroleſtwa wielką było pomocą. Błogoſławić b dą tę godzinę, w k orą poſzli do Kościoła na Kazanie, na N uk ę, ktora początkiem b ła ich nawrocenia i zbawienia. Błogoſławić będą owe konfeſs o a'y, przy ktorych wyznali grzechy ſwoie, i uſprawiedliwili ſię BOGU.

Przy-

Przypatrzmyśmy się teraz Chrześcianie szczęśliwości tych i nieszczęśliwości tamtych; lękamy się teraz tego zmartwychwstania zbawiennie, byśmy się nielękali potym bez skutku zbawienia będąc już w tym nieszczęśliwym stanie. W naszey to iest mocy albo zmartwychwstać z wybranemi, albo z odrzuconemi od BOGA na ogień wieczny. Będziemy teraz pamiętać na to, będziemy się lękać tego okropnego powitania duszy potępioney z ciałem, a lękaiąc się żyć podług prawa i przykazania Boskiego, pamiętaiąc na ten ostateczny koniec, do ktorego stworzeni iesteśmy; z wybranemi będzie i zmartwychwstanie nasze. Nieprzelękniemy się teraz, nie będziemy prostować ścieszek naszych w drodze zbawienney, i nienawrocimy się do BOGA z drogi nieprawości; nie uydziemy tey nieszczęśliwości. Zmartwychwstaniemy to iest niezawodna prawda, ale czyli przy tym zmartwychwstaniu naszym oczekiwać będziemy Nieba, lub piekła, każdy poznay patrząc na swoie własne sumnienie, czyli to iest czyste i złączone

czone z Bogiem, czyli też dalekie od niego Pamiętaymyż na to ustawicznie że wielki strach będzie dla grzesznikow obłoczących się w to samo ciało, w ktorym żyiąc obrażali BOGA. Niezapominaymy i tego: że daleko więcey schnąć będą od strachu grzesznicy gdy wziąwszy na siebie ciało, zgrobow powstać muszą na Sąd. Oczym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

JAko ta iest niezawodna prawda że zmartwychwstaniemy wszyscy, tak też i ta nieomylna; że zmartwychwstaniemy nie dlaczego inszego tylko na sąd. Upewnia nas o tym Apostoł Pawel. (g) *Wszystkim nam się stawić potrzeba przed trybunałem Chrystusa, aby odniosł każdy w ciasności ciała iako sprawował albo dobre albo złe.* Zmartwychwstaniemy wszyscy zarowno tak bogaci iako i ubodzy, sprawiedliwi i grzesznicy; Zabrzmi bowiem straszliwa na cały świat Archanielska trąba: *Wstancie umarli przychodzcie na Sąd.* Jakaż

(g) *2. Cor: 5. v. 10.*

każ boiaźń na ten czas obeymie grzeſznikow ſerca? Grzechy wſzyſtkie z natury ſwoiey ſą wſtydliwe, i obrzydliwe, także muſiałby ten bydź bez wſtydu, ktoryby na wyſtępku iakim widziany od inſzych, nie zapłonył ſię. Dla tey przyczyny grzeſznicy dla utaienia nieprawości ſwoich ſzukaią rożnych ſkrytości, wynayduią ſobie cienie, pod ktoremi mogłby ſię ukryć, powierzchownie pokazuią ſię cnotliwemi, żeby nie dali o ſobie złego rozumienia.

I tym ſpoſobem w nieprawościach ſwoich zabeſpieczeni u ſiebie niemaiąc żadnego względu na BOGA, i na Jego Swięte roſkazy, ukrywaiąc ſię przed okiem ludzkim, w oczach BOGA ſwoiego, przed ktorym nic ukryć ſię niemoże, niewſtydliwie i zuchwale wykonywaią złości i nieprawości grzechowe. Niech powiedzą niewſtydliwi porubnicy, niech wyznaią mężo boycy, niech ogłoſzą wſzyſcy ktoregokolwiek rodzaiu grzeſznicy, ieżeli nie tym ſpoſobem poſtępuią ſobie w grzechach? Izaliż oni w wynalazkach ſwoich i niegodzi-

godziwych czynach nie odzywaią ſię ſłowy u Ekklezyaſtyka Pańſkiego zapiſanemi: (h) *Ktoż nas widzi? ciemności otoczyły nas, i ściany okryły nas, i nikt niepatrzy na nas.*

Niech iednak wiedzą o tym, że to beſpieczeńſtwo boiaźni nieznośney i wſtydu przyczyną im będzie, gdy powſtawszy zgrobow w ciałach ſwoich ſtawić ſię muſzą przed Sędziego BOGA. Bo ſtawmy ſobie dla obiaśnienia tey prawdy iakiego potaiemnego w beſpieczeńſtwie ſwoim zaduſnego grzeſznika, naprzykład niecnotliwego mężoboycę: Mniema on ſię bydź beſpieczny, zadufany iż żadnemu iego złość nie ieſt wiadoma Aż za czaſem wſzczyna ſię ſzemranie między ludzmi, i coraz to ſię większa wieść rozchodzi; aż za tym ow beſpieczny potaiemny zaboyca pozwany ieſt przed Sędziego. Coż rozumiecie, iak wielki ſtrach obeymie tego nędznika. Serce od boiaźni w nim ſkakać poczyna, twarz ſię zmieniła, pokarm choć zwyczayny żadnego mu niedaie ſmaku, ſen od niego odſtąpił,

(h) *Eccli: 23. v. 26.*

ſtąpił, i zewſząd troſkliwością boiaźni zdięty zoſtaie.

Co ſię widzieć daie w tym zaboycy, to ſamo ſię z nami wſzyſtkiemi ſtanie, poki tu na tym świecie żyiemy, żaden nieppatrzy na ſkrytości ſerca naſzego. Tu niezbywa na liściach figowych dla okrycia ſproſności grzechow. Niezbywa na ſłomie pod wielbłądy dla ukrycia bałwanow Labana. Niezbywa teraz na zaſłaniaiących ścianach dla utaienia bezbożności. Ale Dzień Sądu Pańſkiego będzie dzień *wyiawienia*, iak świadczy Apoſtoł: Tam na widok wynidą wſzyſtkie ſłowa, wſzyſtkie uczynki, wſzyſtkie myśli, o ktorych cały świat do tych czas niewiedział. Te ſkrytości, owe ciemności, owe zaſłaniaiące ściany, do czasu tylko ſłużą, i ukrywaią złości ludzkie, Ale ow dzień *oświeci ſkrytości ciemnie*, tak że każdy zobaczy, co w Mieście, co na polu, co w ogrodzie, co w domu, za zamknięciem kto kiędy złego zbroił, każdy na to poglądać będzie, iakoby ſię to działo na publiczney iakowey ſcenie. Ktoż ſię nieprzelęknie? gdzie ſię

ſie podzieią grzeſznicy, ktorych nieprawości przewyżſzyły liczbe morſkiego piaſku? Powſtaną z grobow ſwoich, ale by woleli głębiey piekła zakopać ſię, niżeli ſtanąć w oczach wſzyſtkich ludzi od początku, aż do ſkończenia świata żyiących, i patrzących na ich nieprawości, ktore przed tym nikomu niebyły wiadome. (i) *Cóż ſię z nami dziać będzie* (mowi Swięty Chryzoſtom) *gdy wſzyſtkie całemu światu iawne uczynki w tak raſnym i tak widocznym mieyſcu odkryte wſzyſtkim oczom podpadać będą?* O iak to nieznośny wſtyd! iak ciężka niedola!

Lecz gdyby to na tym ſię tylko ſkończyło, gdyby tylko był ten ieden koniec zmartwychwſtania niezbożnych ieſzcze byto acz okropna byłaby im znośnieyſza rzecz. Ale to powſtanie i złączenie ſię z ciałem bedzie niezbożnym na wieczną nieſzczęśliwość, ktorey przez zgwałcenie prawa i przykazania Boſkiego ſtali ſię winni.

Zmartwychwſtanie to bowiem będzie dla okazania miłoſierdzia i ſprawiedliwości Boſkiey wſzyſtkiemu ſtworze-

rze-

(i) *S. Chryſoſt: hom: 5. in ep. ad Rom:*

rzeniu. Będzie dla utwierdzenia na całą wieczność iednych przy życiu w chwale Niebieſkiey, drugich przy śmierci bez nadziei życia łaſki i chwały w więzieniu piekielnym nieodmiennym dekretem Sędziego BOGA. Bo powſtaną ſprawiedliwi w ciałach ſwoich, żeby życie wieczne z Bogiem zaczęli bez końca. Powſtaną grzeſznicy, żeby bez nadziei życia ſąd i śmierć wieczną odnieśli. Sama Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS to powiedział, (k) *Poydą ci na powſtanie Sądu*, to ieſt, żeby za ſwoie roſkoſzy, pieſzczoty, lubieżności, zbytki, i ſwywole nową karę na ciało przyięli. Gotowy iuż dla nich wyrok w obiawieniach Jana Swiętego: (l) *Jak wiele ſię wielmożył, i w roſkſzach był, tyle daycie mu męki i płaczu*, O iak ſię w momencie obaczą te ciała obrzydliwe i czarne, iak gdyby głownie piekielne! Powſtaną dopiero z prochu i zgnilizny, iuż zaraz upadną i od BOGA na wieki oddalone będą.

Przytuli każdego z wybranych ſwoich BOG Sędzia do ſiebie przytuli do

(k) *Joan: 5.* (l) *Apocal: 18. v. 7.*

do boku, do ſerca ſwego, i mowić będzie: Tyś ieſt moy drogi odkupiony Krwią moią Przenaydroższą. Odrzuci i odepchnie od ſiebie grzeſznikow, iako niegodnych iego Oycowſkiey miłości, a odrzuci bez nadziei przyięcia do łaſki i miłoſierdzia, bo odrzuci na wieki Jako przepowiedział Ozeaſz Prorok. (m) *Abiiciet eos Deus Meus quia non audierunt eum.* Odrzuci ich BOG moy bo go nie ſłuchali I gdzieſz ſię podzieieſz grzeſzniku? Dokąd poydzieſz? i w ktorą ſię obrociſz ſtronę? gdy iuż od BOGA i Swiętych Jego odrzucony ieſteś? niemaſz inſzego mieyſca dla ciebie tylko iedno piekło, bo ten ieſt wyrok Zbawiciela JEZUSA. (n) *Każde drzewo ktore nieczyni owocu dobrego, wycięte będzie, i na ogień wrzucone.* Padną na ten ogien, przyidą na to mieyſce, gdzie dnia żadnego niemaſz, ale ſama noc nigdy nieprzeſpała, żeby po całą wieczność zemſtę ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey odnieśli na ſobie za te zniewagi i krzywdy, ktore grzechami ſwoiemi wyrządzali Jego nieſkończonemu Majeſtatowi.

(m) *Oſea 9. v. 17.* (n) *Mat: 3. v. 10.*

wi. Grozi im BOG tą zemstą w księdze piątey Moyżeszowey. (o) *Gdy weźmie Sąd ręka moia, oddam zemstę nieprzyiaciołom moim, i tym, ktorzy mię nienawiedzili oddam:*

Uważaycież Chrześcianie iak to okropne i boiaźni pełne będzie dla grzesznikow zmartwychwstanie? wolałyby dusze tych nieszczęśliwych grzesznikow głębiey piekła się zakopać niżeli powrocić do ciał swoich na nieznośny wstyd, ktorym ogarnieni będą w oczach wszystkiego stworzenia, ale darmo się ukryć. Przeniknie głos Archanielskiey trąby i do piekła samego. Tam na ten głos przynaglone te nieszczęśliwe dusze od czartow przeklętych będą do powrocenia do ciał swoich. Idźcie niemieszkaycie długo, powroccie do ciał waszych, do wiernych swoich przyiacioł, żeby też i te ciała wasze iako były uczestnikami roskoszy grzechowey, tak też razem po całą wieczność odniosły za to karę sprawiedliwości. Cożwięc pomyślą sobie, kiedy pomną na to, że stanąć potrzeba w przybranych na siebie ciałach, i oddać rachunek Sędzie-

(o) *Deut: 32.*

dziemu BOGU za wszystkie swoie zbytki i rozkoszy, za wszystkie pieszczoty w ktorych pielegnowali ciała swoie przeciw prawu i przykazaniu Boskiemu, za wszystkie łaski i dary tak przyrodzone, iako też nad przyrodzone odebrane od BOGA, ktorych używali przeciw prawu i przykazaniu Boskiemu? Niebędą śmieli oczow swoich podnieść dla wstydu i boiaźni, łzami się zaleią, płakać i narzekać będą na swoię nieszczęśliwość, ale to iuż nierychło, iuż im te łzy niewyiednaią zbawienia.

Tu iuż Chrześcianie maiąc za nieomylną prawdę, że zmartwychwstaniemy wszyscy, powstaniemy, w tychże samych ciałach, w ktorych żyiemy teraz; pomyślmy iakie też będzie to zmartwychwstanie nasze, czyli z wybranemi, czyli też z odrzuconemi od BOGA na wieki? Czyli powstaniemy dla tego: żebyśmy z weselem i radością oczekiwali wezwania do osiągnienia chwały wieczney w krolestwie Niebieskim? czyli też żebyśmy w boiaźni usłyszeli wyrok na potępienie wieczne bez nadziei życia? Ukryto to iest te-

raz przed nami. Chcecie iednak w tym bydź upewnieni? Dochodźcie z własnego życia waszego. Sprawiedliwy bowiem iest BOG, odda każdemu podług iego własney zasługi. Przeglądaymy się w zwierciedle przykazań Boskich, a tam zobaczemy iakie nasze zmartwychwstanie będzie. Opowiedział to wszystkim Zbawiciel JEZUS: (p) *Jeśli chcesz do żywota wnisć choway przykazania.* Nie iesteśmy stateczni i trwali w zachowaniu przykazań Boskich, lękać nam się potrzeba, byśmy niebyli z liczby odrzuconych od BOGA, byśmy niebyli z liczby tych, ktorzy woleliby się głębiey piekła zakopać, niżeli w dzień ten ostatni w ciałach swoich powstać. Lękaymy się więc zawczasu, a lękaiąc się sposobmy się do pełnienia prawa i przykazania Boskiego, a tak czwicząc się w pełnieniu Swiętych roskazow Boskich dalecy będziemy od tego strachu i boiaźni, w ktorey w ow dzień ostatni zostawać będą grzesznicy. O JEZU Sędzio sprawiedliwy ktory przyidziesz sądzić żywych i umarłych, niechże miłosierdzie twoie w nas

(p) *Mat: 19. v. 17.*

w nas poprzedzi surową sprawiedliwość. Doday łaski twoiey Swiętey, prosiemy pokornie, abyśmy tu żyiąc na tym świecie żyli tak, żeby zmartwychwstanie nasze w dzień gniewu twoiego było nam z Swiętemi radości przyczyną. Amen.

KAZANIE DRUGIE.

NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU.

O PRZYSCIU SĘDZIEGO.

THEMA

Tu es qui venturus es, an alium expectamus?
Ty żeś iest ktory masz przyiść, czyli inszego czekamy? *Mat: 11.*
Arescentibus hominibus præ timore, & expectatione quæ superveniunt universo Orbi. Lucæ 21.

CO zaprzyczyna Chrześcianie Navmilli że posłaniec Chrystusow Jan Swięty iakoby nieznaiąc Pana i Zbawiciela

ciela swoiego pilnie się o nim wywiaduie? Posyła do Niego Uczniow swoich z tym pytaniem: *Tyżeś iest, ktory masz przyiść czyli inszego czekamy?* Dał Jan świadectwo o Chrystusie żydowstwu, bo dla tego przyszedł na ten świat, iak opisuie Jan Ewangelista: (a) *Przyszedł na świadectwo, aby świadczył o światłości.* Jan Chrzcił Chrystusa w Jordanie, i słyszał o Nim głos Oyca Niebieskiego. (b) *Ten iest syn moy naymilszy, w krorym Jobie upodobałem.* Jan ukazował palcem ludziom Chrystusa, że on był barankiem na zniesienie grzechow świata tego. (c) *Oto Baranek Boży, ktory gładzi grzechy świata* A nadto ieszcze w Macierzyńskim zostaiąc żywocie Jan poznał Chrystusa, i ledwie ku niemu od radości niewyskoczył. (d) *Skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim.* Dlaczegoż teraz posyła Uczniow swoich do Chrystusa wywiaduiąc się czyli to ten sam iest: *Ty żeś iest ktory masz przyiść czyli inszego czekamy?*

Daie przyczynę Dyonisius Carthusianus: że tu Jan Swięty niepyta się dla upe-

(a) Joan: 1. v. 7. (b) Mat: 3. v. 17.
(c) Joan: 1. v. 29. (d) Luca 1. v. 46.

wnienia siebie samego, bo on dobrze wiedział, ale raczey dla nauki swych Uczniow. *Pytał się nie dla własney wątpliwości, ale dla Uczniow niewiadomości, ktorych chciał z Chrystusa odpowiedzi nauczyć, poznawał bowiem w duchu iak miał Chrystus odpowiedzieć.* Z tym wszystkim to iest rzecz podziwienia godna, że Jan Swięty wiedząc dobrze, iż Chrystus iest ten sam, ktory był w piśmie przyobiecany od Prorokow iako prawdziwy Messyasz, niepyta iednak: *Tyżeś iest ktory miałeś przyść?* Ale mowi: *Tyś to iest ktory masz przyiść?* i koby dopiero potym miał przyiść na ten świat Ten Zbawiciel, ktory iuż przyszedł? Nie iest to bez tayemnicy;

Słyszeliście w Ewangelii przeszłey Niedzieli Chrześcianie, co Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS powiedział o dokończeniu świata tego: *Będą znaki na Słońcu, Księżycu i gwiazdach, będą ludzie schnąć od strachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wszystek świat. A wtedy uyrzą syna człowieczego w obłoku z mocą wielką i Maiestatem.* To iest, że tu Jan Swięty zmiankę czyni o przyszłym przyściu Chrystusa na Sąd, gdy mowi: *Ty żeś iest, kto-*

ry

cy masz przyiść? Daie znać o tym powtornym przyściu Chrystusowym Ezdreasz Prorok: *Odkryty będzie Naywyższy na Stolicy Sądu.* Upomina o tym i Psalmista Pańsk: (e) *Zgotował w Sadzie tron swoy, sądzić będzie świat ziemi w prawdzie i lud w sprawiedliwości.* Przyobiecał się Sam Chrystus przez Malachiasza Proroka: (f) *Przyidę do was w sądzie i będę świadkiem prędkim czarownikom; i cudzołożnikom, i krzywoprzysięzcom.*

Dlaczego iednak to powtorne przyiście Chrystusa tak straszl we znaki poprzedzać będą, że ludzie patrząc na to tchnąć będą od strachu? Nieinsza iest tego przyczyna tylko ta iedna: że Ten Sam Chrystus, ktory przyszedł na ten świat iako cichy Baranek na zgładzenie grzechow świata, przyidzie powtornie iako lew straszliwy, przyidzie z mocą wielką i Majestatem, przyidzie iako sprawiedliwy Sędzia, aby oddał każdemu podług iego własney zasługi, gdzie iuż grzesznikom żadney nadziei znikąd niebędzie, ale boiaźnią zewsząd ściśnieni będą; bo iuż wszystko stworzenie na ow czas zamieszane i rozbu-

rzone

(e) *Psal: 9. v. 8.* (f) *Mal: 3. v. 5.*

rzone z skargą swoią przeciw nim powstanie. Co iuż uważać będziemy w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy widząc przychodzącego na Sąd Tego BOGA, ktorego grzechami swoiemi obrażali. Część pierwsza Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy widząc wszystko stworzenie powstaiące przeciw sobie. Część druga Kazania.

JEZU ktory w ogromnym Majestacie przyidziesz wypłacać każdemu podług iego własney zasługi; Użycz łaski mowiącemu na obiaśnienie słuchacza moiego w tey boiaźni nieznośney, ktorą w ow dzień winowaycy nieskończonego Majestatu Twoiego przerażeni będą; aby tą uwagą pokonani przez dzieła i uczynki Chrześciańskie z grzesznikow stając się sprawiedliwemi ludźmi, radość z owego przyścia Twoiego mieć mogli. Uproś to i pobłogosław mowiącemu, ktora teraz grzesznikow radością napełniasz, iednaiąc im łaskę i miłosierdzie Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

SŁyszeliście przeszłey Niedzieli Chrześcianie; że wszyscy ludzie, ktorzy od początku świata, aż do tego czasu na tym świecie żyli, i żyć będą aż do dnia ostatniego powstaną w ciałach swoich, powstaną zaś nie dla czego inszego tylko na Sąd, i zgromadzeni będą wszyscy na dolinę Jozefatową na mieysce Sądu. Jako opowiedział Joel Prorok. (g) *Zgromadzę wszystkie narod, i wprowadzę ie na dolinę Jozafatową.* Zgromadzeni będą na to mieysce Wszyscy Swięci i wybrani Chrystusowi, i zwielką radością tam pośpieszać będą. Zgromadzeni będą i wszyscy potępieńcy, ale przyn gleni od czartow przeklętych. Wybrani na mieysce sądu mieć będą Swiętych Aniołow za towarzyszow i przewodnikow swoich, potępieni zas piekielnych katow. Staną wszyscy ludzie na dolinie Jozafatowey na mieysce Sądu, ale daleko rożnym od siebie sposobem. Staną sprawiedliwi poprawicy

(g) *Joel: 3. v. 2.*

wicy w szatach iasnych z wesołą twarzą oczekuiąc wyroku Sędziego BOGA na utwierdzenie ich szczęśliwości w Błogosławieństwie Niebieskim na wieki: Staną grzesznicy wyłączeni od Sprawiedliwych na lewey stronie w ubiorze czarnym okopconym od ognia piekielnego, schnąc od strachu i zębami zgrzytaiąc, oczekuiąc wyroku utwierdzaiącego na wieki ich nieszczęśliwość i biada w więzieniu piekielnym. Jako opowiedział Zbawiciel JEZUS: (h) *Zgromadzone będą przed nim wszystkie narody i odłączy ie iedne od drugich, iako pasterz odłącza owce od Kozłow, i postawi owce po prawicy swoiey, Kozły zaś po lewicy.* O iak boiaźni pełny dzień ten będzie, ktorego grzesznicy wyłączeni od sprawiedliwych stanąć muszą, przed Sędzią Bogiem!

Wiem co powiadaią nieprzyiaciele Kościoła Chrystusowego, ktorzy żeby swoię samę wiarę i pewność łaski ustanowili; tudzież żeby oddalili od ludzi wszelką boiaźń Sądow i sprawiedliwości Boskiey, mowią: że z tąd wielkie beśpieczeństwo, i żadney boiaźni bydź

(h) *Mat: 25. v. 32*

bydź niepowinno, iż nie przed inszy trybunał, tylko przed Chrystusow powzwani będziemy od ktorego zbawienia oczekiwać potrzeba. Lecz niech wiedzą o tym, że to błąd nieznośny, Chrystus bowiem przyszedł raz na ten świat iako Zbawiciel, przyszedł podły i wzgardzony od wszystkich, przyszedł aby wszystkich swoią śmiercią krzyżową odkupił. Że więc przyszedł raz na ten świat zbawienie uczynić narodowi ludzkiemu; coż zaprzyczyna żeby powtornie dla tego samego miał przychodzić?

Czyliż Jego męka i śmierć krzyżowa niewystarczyła na zbawienie dla wszystkich? Ta iest nieskończoney ceny, chociażby daleko więcey tyle ile się pomyśleć może stworzonych było ludzi, dla tych wszystkich zbawienia obficie Męka Chrystusowa wystarczyć by łaby zdolna. Niema żadney przyczyny, żeby powtornie dla zbawienia ludzkiego miał Chrystus przychodzić. Przyidzie On lecz nie iak Zbawiciel, ale iako surowy Sędzia, przyidzie nie w podłości, ale w Majestacie i z mocą

mocą wielką; Wszakże te znaki straszliwe, ktore przyiście Chrystusowe poprzedzać będą, (podług świadectwa samego Chrystusa) znać daią, że dzień ow będzie dzień gniewu Bożkiego. O ktorym mowi Sofoniasz Prorok: (i) *Dzień ow dzień gniewu, dzień utrapienia i ucisku, dzień klęski i nędzy, dzień ciemności i zaćmienia, dzień chmury i wiatru, dzień trąby i dźwięku nad Miastami obronnemi, i nad kątami wysokiemi*, to iest, nad możnemi grzesznikami, ktorzy się wiesłobią w złości, i możni są w nieprawości. Coż w ten dzień myśleć będą ci grzesznicy o sobie? Słuchaycie co mowi Chryzostom Swięty: *Sami Aniołowie drżeć będą, bo popędliwego Sędziego poznaią, gdzie nietylko winowaycy i poczuwaiący się, ale i na około stoiący niewinni zastraszeni będą stałością Sędziego.* (k) *W ten czas pokaże się znak Syna człowieczego na Niebie.* Mowi Chrystus. O iak wielką boiaźnią ten znak przerazi grzesznikow! znak ten nieinszy będzie tylko krzyż, na ktorym Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus nas odkupił. *I w ten czas płakać będą wszystkie pokolenia ziemi.* Płakać będą i schnąć od strachu wszyscy nie-

(i) *Soph: 1. v. 15.* (k) *Mat: 24. v. 30.*

nieprzyiaciele krzyża Chrystusowego, płakać będą żydzi, poganie, i wszyscy niewierni, że niewierzyli i brzydzili się Krzyżem, za zgorszenie i głupstwo go poczytując. Płakać będą wszyscy niezboźni i złośliwi Katolicy gdy w tym Krzyżu zobaczą niewdzięczność swoię ku BOGU, i pierwszy dekret na ich wieczne potępienie. Za tym znakiem coż nastąpi?

Słuchaycie co mowi daley Zbawiciel JEZUS: *W ten czas uyrzą Syna człowieczego przychodzącego w Obłoku z mocą wielką i Maiestatem.* Krolewski Chrystusa Sędziego woz będzie obłok. Ale iakiż to obłok? Czyli taki iaki był przed ludem Izraelskim, ktory we dnie zasłaniał ich od upału a w nocy im świecił? czyli taki iaka była owa chmurka Eliasza przynosząca deszcz spragnioney ziemi? Odpowiada uczony Rupertus: Ten obłok czyli chmura niebędzie taka iakie teraz widzemy deszcz spuszczaiące i ziemię odwilżaiące. Ale burzliwa, ogniem tchnąca i pioruny miotaiąca, podług słow owych Psalmisty Pań-

Pańskiego: (l) *Ogień w obecności Jego zarzyć się będzie, i w okręgu Jego niepogoda mocna.* Co przepowiedział Izaiasz Prorok? (m) *Pan w ogniu przyidzie i iako wiatr w rżnicy iego.* Kroż się nie przelęknie patrząc na tak straśliwe przyiście Sędziego BOGA? Gdzież się podzieią grzesznicy widząc w tak ogromnym Majestacie przychodzącego tego Sędziego BOGA; ktorego złością i nieprawością swoią tylekroć bezwstydnie obrażaią? Uważaycie oto, ieżeli Okrutny Herod tak się go przeląkł leżącego ieszcze w pieluszkach, iż dla niego niewinne dziatki pozabiiać kazał? iakoż się nieprzelękną grzesznicy widząc go przychodzącego iuż nie w postaci dziecięcia uwinionego w pieluszki, ale iako lwa srogiego z pokolenia Judy miecz sprawiedliwości z obydwoch stron wyostrzony prawicą Boskiey Wszechmocności rzucaiącego na nich?

Jeżeli przedaiących i kupuiących w Kościele iednym biczykiem powygania; iakoż niezboźni przed nim stać będą mogli, kiedy przyidzie iuż nie

iak

(l) *Psal: 49. v. 3.* (m) *Isaia 66. v. 15.*

iak przed tym kochaiący Pasterz szukaiąc owieczek ku Zbawieniu, ktore zginęły, lecz iako straśliwy Sędzia parszywą trzodę maiący oddać dekretem swoim w pazury piekielnych wilkow? Jeżeli Uczniowie na gorze Tabor widząc okazaną chwałę człowieczeństwa Chrystusowego zastraszeni upadli iakoby umarli; ktoż wystoi przed Bostwem w ogromnym Majestacie iuż nieiako zakrywaiącym człowieczeństwo? Jeżeli nieprzyiacioł swoich szukaiących go na śmierć w ogrodzie Getsemańskim iednym słowem: *Ja iestem*, tak przeraził, iż w tył się wywrocili na ziemię: Cóż dopiero, iak wielce przerazi grzesznikow, gdy zasiadaiąc na stolicy Sądowey dekret wiecznego potępienia na nich rzucać będzie?

Ktoż to poiąć? albo przynaymniey pomyśleć o tym doskonale potrafi, iak wielkim wstydem i boiaźnią napełnieni będą, ktorzy go przed tym za BOGA i przyobiecanego w piśmie prawdziwego Messyasza nieprzyznali, i nieuwierzyli, iako żydzi i poganie? Albo ktorzy przyznaiąc i wierząc, po-

szli za prawidłem błędnego rozumu swoiego, i nie wierzyli to wszystko, cokolwiek przez Kościoł swoy do wierzenia nam podał, iako nieprzyiaciele wiary: Albo nieoddawali chwały powinney Jemu, w ktorego wierzyli, i w uczynkach swoich pokazowali się przeciwni tey wierze swoiey, iako złośliwi Katolicy? Patrz teraz Herodzie, że to Ten iest Mądrością Przedwieczną, ktoregoś ty w białą szatę oblokłszy głupim i nierozumnym wyśmiał Patrz Kaifaszu, że to Ten sam przychodzi w obłoku (iako ci powiedział) ktoregoś ty dla tego bluźniercą nazwał. Patrz Piłacie że to Ten sam ktoregoś ty ukazował pospolstwu, i chociażeś go uznał niewinnym przecieś go oddał na wolą ich. Patrzcie żydowie czyli to iest Krol wasz, ktoregoście się zaparli? Patrzcie złośliwi Katolicy, patrzcie porubnicy, patrzcie cudzołożnicy, patrzcie krzywoprzysięzcy, bluźnierey, łupieżcy cudzego dobra, pianice, i wszystkiego rodzaiu grzesznicy, patrzcie że to Ten sam iest Sędzią waszym, ktorego prawa i przykazania za-

niecście sobie ważyli, i niechcieliście im bydź posłuszni, ktorzyście mowili w uczynkach waszych. (n) *Niechcemy żeby ten panował nad nami.*

Lecz iakim sposobem oczy swoie będą mogli podnieść na tego Sędziego BOGA grzesznicy, ktorego nieskończony Majestat tak ciężko obrażali? Boć ieżeli Krolowa Ester gdy weszła do Krola Męża swoiego niezawołana, i widząc go siedzącego na Majestacie z zagniewaną twarzą tak się przelękła, że natychmiast upadła i zemdlała; Cóż się będzie działo na Sądzie ostatecznym z grzesznikami kiedy obaczą nieszczęśliwi już nie tak człowieka, ale człowieka BOGA, Sędziego wszystkich, ktorego Majestat ciężkiemi grzechami swoiemi tylekroć znieważali? Trafiało się to nieraz, że obwinieni za zbrodnie swoie i przed Sądem ludzkim stawieni, iedni omdlewali, inni nagle siwieli, inni krwawym się potem pocili, inni z samey boiaźni śmierci trupem padali. Ale co to iest względem owego strachu, ktorym ogromność Majestatu

(n) *Luca 19. v. 14.*

iestatu Sędziego BOGA grzesznikow przerazi? Przyidzie BOG Sędzia z mocą wielką i władzą na czynienie wszelkiego Sądu, iako sam opowiedział zostaiąc tu z nami na ziemi. (o) *Oyciec oddał wszystek Sąd Synowi.* Opisał tę władzą Sędziego BOGA ukoronowany Prorok. (p) *Powstań Boże i rozsądź sprawę twoię.* W własney sprawie swoiey sam BOG będzie Sędzią

Ludzie w własney swoiey sprawie Sędziami bydź nie mogą, żeby poglądaiąc na samych siebie nieskazili sprawiedliwości. Ale w sprawie Boskiey nieinszy iest Sędzia tylko sam BOG, albowiem BOG iako niema wyższego nad siebie; tak też niema i Sędziego sprawy swoiey procz samego siebie. On sam iest ieden, ktory naylepiey poznaie winę każdego grzechu. On sam iest ieden, ktory naydoskonaley poznaie zniewagę Obrażonego Majestatu swoiego. On sam iest ieden, ktory niemaiąc żadnego względu na Osoby, zarowno wszystkim, wedle uczynkow płacić będzie złym za złe dobrym za dobre

D Sędzie-

(o) *Joan: 5. v. 22.* (p) *Psal: 77. v. 22.*

Sędziowie ziemscy władzą na rozsądzenie spraw ludzkich maiący mogą bydź oszukani, omyleni mogą wyroki swoie poprawiać, odmieniać dekreta, z nieiakiey przychylności ku iedney bardziey stronie niż drugiey stanowić. Lecz na Sądzie Boskim tego spodziewać się niemożna; bo ten Sędzia niezporywczości, nie z skwapliwości sądzić będzie, ale z sprawiedliwości sobie istotney. O iakie z tąd dla grzesznikow, udręczenie będzie! że wpadną w ręce tego Sędziego BOGA wikroś wszystko przenikaiącego, od siebie obrażonego, i w łasną swoię Sądzącego sprawę! Jeżeli bowiem Aniołowie i Swięci wybrani Boscy (podług Chryzostoma Swiętego. drzeć i lękać się będą widząc surowość tego Sądu, choc aż niewinni, i Błogosławieństwa chwały wieczney oczekuiący; Coż mowić o tych, ktorzy złością i nieprawością swoią poburzyli i zagniewali na siebie Majestat nieskończony tegoż Sędziego BOGA? ktorzy gardzili łaską i miłosierdziem iego, a surowość iego sprawiedliwości zaostrzali na siebie? iuż tam nie-

nierychło będzie iednać miłosierdzie tego Sędziego iuż nie będzie sposobu gniew iego przebłagać, bo iuż (q) *Przeszło lato i skończyło się Zniwo.* Wielka nie dola, wielki strach obeymie grzesznikow widząc przychodzącego na Sąd tegoż BOGA, ktorego Majestat grzechami swoiemi obrażali, ale nie tu koniec tey bojaźi i grzesznikow; Schnąć będą od strachu widząc wszystko stworzenie powstaiące przeciw sobie. O czym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

CHcąc BOG okazac człowiekowi osobliwszy dowod swey miłości, i tym go przekonać, pociągnąć, i zachęcić do swoiey służby: Cokolwiek widział mu bydź potrzebnego tak dla wygody i uweselenia iego, iako też dla nadgrody za iego wierność ku BOGU swoiemu, wszystko uczynił dla niego, żeby mu na niczym niezbywało, i żadney niemiał wymowki, ieśliby odstąpił powinności swoiey. Sworzył

(q) *Jerem: 8. v. 20.*

Niebo nieuczynił go dla samego siebie, gdyż On tego niepotrzebował, bo będąc BOGIEM przed wieki, miał chwałę nieskończoną sam w sobie, ale go uczynił dla człowieka, żeby ten wiernie służąc BOGU swoiemu w nadgrodę z nim na wieki się cieszył w tey Niebieskiey Oyczyźnie. Stworzył BOG Aniołow, i tych nie dla usług swoich własnych, bo On iako był BOGIEM przed wieki i miał chwałę nieskończoną sam w sobie, tak ci iako stworzenia usługami swoiemi chwały mu przyczynić nie są zdolni. Stworzył ich oto, żeby oni poznaiąc dobroć BOGA swoiego, byli usługą człowiekowi w osiągnieniu wieczney szczęśliwości; i teyże Jego Dobroci świadkami stworzeniu niepostuszuemu woli Boskiey. Stworzył słońce, miesiąc, i gwiazdy, wszakże i te nie dla siebie samego, ale dla człowieka, żeby obiegaiąc w okrągu świat cały, ludziom użyczały swoiey światłości, i czas rozmierzały. Stworzył BOG insze stworzenia, i te wszystkie stworzył dla człowieka, żeby ten uważaiąc z iedney strony ich przychyl-

chylność ku sobie; z drugiey przedziwne rozporządzenie mądrości Przedwieczney w poddaniu sobie onych, tym ochotniey pełnił Przykazania Boskie, i był sposobny doskonalić się w służbie iego. Dla człowieka BOG nieskończoney Dobroci uczynił wszystko, i wszystko czyni zadosyć swey powinności ku człowiekowi, krorą ma na siebie włożoną od BOGA. Lecz uważaycie iaka odmiana będzie w tym stworzeniu, gdy dzień Sądu, dzień gniewu Bożego nastąpi; Oto to wszystko stworzenie wzburzone i zamieszane powstanie przeciwko grzesznikom. Mocy Niebieskie wzruszone będą. Słońce się zaćmi, miesiąc nieda swoiey światłości, gwiazdy na ziemię padać będą.

A nadto Aniołowie Swięci, krorzy nam są za strożow od BOGA nadani, ktorzy nas teraz strzegą w drodze zbawienney, i prostuią ścieszki nasze, w ten czas powstaną przeciwko grzesznikom niepostusznym przedtym ich zbawieney radzie. (r) *Wynidą Aniołowie i wyłączą złe z pośrodka sprawiedliwych.* O

prze-

(r) *Mat: 13. v. 49.*

przedziwne i boiaźni pełne wyłączenie! Stanie z iedney strony pszenica, z drugiey kąkol, z tey dobrzy i wybrani, z owey źli i odrzuceni, z tey owce z owey kozły. Stanie człowiek sprawiedliwy ktory życie swoie prowadził podług prawa i przykazania Bożego poprawicy; Niezbożny zaś ktory żył na krzt łt nierozumnego, bydlęcia po lewicy pod mocą szatańską stać będzie. Tam (O okropny i żałości pełny widoku,) wyłączony będzie Spowiednik od penitenta, Kaznodzieia od słuchacza, Oyciec od Syna, Przyiaciel od przyiaciela, Mąż od Zony, stanie z tych ieden poprawicy między wybranemi, drugi po lewicy między odrzuconemi na wieki.

Cóż więc myśleć będą o sobie grzesznicy, w ktorą się udadzą stronę iuż wyłączeni od wybranych sług Boskich? Słuchaycie iak ich wielką niedolą opisuie Grzegorz Swięty: *O iak ściśle będą w ten czas drogi bezbożnych? Zwyż będzie Sędzia zagniewany, niżey straśliwe piekło, po prawicy grzechy oskarżające, po lewicy nieprzeliczeni czarci na męki ciągnący wewnątrz sumnienie*

nie gryżące powierzchownie świat goreiący. Dokądże poydzie grzesznik? w gorę iść niepodobno, bo tam Sędzia zagniewany, z ktorego ust miecz pochodzić będzie z oboch stron ostry: Mowić więc będą gorom i pagorkom: (s) *Padnijcie na nas i zakryjcie nas od twarzy siedzącego na tronie.* Niebędzie mogł udać się w prawą stronę, bo tam przeszkodą będą własne grzechy, o ktorych mowi Bernard Swięty? *W ten czas razem grzechy mowić będą: tyś nas uczynił, dzieła twoie iesteśmy, i nieopuściemy cię, ale z tobą na Sąd poydziemy.*

Ani też w lewą będzie mogł obrocić się stronę, bo tam są czarci oskarżaiący, iak świadczy Augustyn Swięty: *Przytomny w ten czas będzie czart przeklęty, mowiąc, cośmy uczynili, ktorego dnia, i na ktorym mieścu zgrzeszyliśmy, cośmy opuścili, i co czynić powinniśmy byli.* Ani się też nie ukryie sam w sobie, bo tam będzie robak sumnienia gryżący, o ktorym mowi Izaiasz Prorok: (t) *Robak ich nieumrze.* Ani też na świat nie będzie się mogł udać, bo ten ogniem będzie gorzał, iak świad-

czy

(s) *Apocal: 6. v. 16.* (t) *Isaia 66. v. 24.*

czy Ukoronowany Prorok: (u) *Ogień przed nim poprzedzać będzie* I wszystko stworzenie z skargą swoią powstanie przeciwko grzesznikom.

Trzech iednak osobliwszych oskarżycielow mieć będą grzesznicy: Pierwszy będzie świat cały, to iest, wszystkie żywioły i wszystkie stworzenia, o żywiole wod napisano. (w) *Zatopieni są iako ołow w wodach wielkich.* O trzech inszych żywiołach: (x) *Pożre iob ogień. Odkryią Nieba nieprawość iego,* to iest powietrze, ktore zaćmione będzie, (y) *I ziemia powstanie przeciw niemu.* O inszych stworzeniach mowi Chryzostom Swięty: (z) *Dnia onego nic niemasz cobyśmy odpowiedzieli, gdzie Nieba i ziemia, słońce i miesiąc, dzień i noc, i cały świat powstanie przeciwko nam na świadectwo grzechow naszych.*

Drugi oskarżyciel będzie własna nieprawość, wszystkie bowiem grzechy, ktore teraz są taiemne, odkryte będą, i swego będą oskarżać czyniciela. Mol sukien oskarżać będzie próżno

(u) *Psal: 96. v. 3.* (w) *Exod: 15. v. 10.*
(x) *Psal: 20. v. 10.* (y) *Job: 20. v. 27.*
(z) *Chryssost. in Cap. 24. & 25. Matt:*

żno się wielbiącego. Rdza złota i srebra oskarżać będzie łakomego. Niezbożny budynek oskarżać będzie lichwiarza. O pierwszych dwoch mowi Jakob Swięty: (aa) *Bogactwa wasze pogniły, i ubiory wasze od molow popsowane są; złoto i srebro wasze pordzewiały rdzą.* O trzecim mowi Habakuk Prorok: (bb) *Kamień że ściany wołać będzie, i drzewo, ktore iest spoieniem budynku odpowie.*

Trzeci oskarżyciel będzie czart przeklęty, o ktorym mowi Augustyn Swięty: (cc) *Mowić będzie przeciwko nam przeciwnik nasz: Nayssprawiedliwszy Sędzio przysądź mi tego przez winę, ktory twoim bydź niechciał przez łaskę, twoy iest* przez naturę moy przez nędzę, twoy przez mękę, moy przez radę, tobie niepostuszny, ale mnie postuszny. Od ciebie odebrał nieśmiertelności szatę, odemnie przyiął tę, ktorą iest przyodziany sukną, twoię szatę zrucił z siebie, moię sobie upodobał, i w niey tu przychodzi. Nayssprawiedliwszy Sędzio przysądź mi go, aby ze mną na wieki był

potę-

(aa) *Jacob: 5. v. 2.* (bb) *Habac: 2. v. 11.*
(cc) *S. August: in Conc: ad Carthch-*

potępiony. Coż na to odpowie nędzny i zewsząd opuszczony grzesznik? Niema stworzenia, ktoreby za nim słowo przynaymniey iedno rzekło: ale wszystko przeciw niemu powstanie. Będą tam i świadkowie, gdy mocy Niebieskie wzruszone będą, to iest Aniołowie na straż nam podani od BOGA. Jako trzech oskarżycielow, tak też i trzech świadkow mieć będzie grzesznik: iednego nad sobą, to iest, BOGA: (dd) *Ja iestem Sędzia i świadek twoy, mowi Pan.* Drugiego w sobie samym, to iest, sumnienie. O czym mowi Augustyn Swięty: *Ktokolwiek przyszłego Sądu obawiasz się, teraźnieysze popraw sumnienie, przypowieść bowiem Sądu świadectwo sumnienia twego.* Trzeciego przy sobie, to iest, Anioła stroża, ktorego nam BOG na straż podał. O czym mowi Zbawiciel JEZUS (ee) *Mocy Niebieskie wzruszone będą*, to iest, wzruszone będą Woyska Anielskie na skargę i świadectwo przeciwko grzesznikom.

Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielki i nieznośny strach na ten czas obey-

(dd) Jerem: 29. v. 23. (ee) Mat. 24 v. 29.

obeymie grzesznikow; gdyby naprzykład kto obwiniony o iaki występek, pozwany był przed Sędziego i wszyscy iego przyiaciele, ktorzy mu dobrze przed tym sprzyiali powstali przeciw niemu, skarżyli i świadczyli, tak iżby niemiał żadnego za sobą, a przy tym niewolnoby było i iemu samemu przynaymniey słowo iedno powiedzieć żeby z siebie dał przyczynę? Coż rozumiecie i żaliż by to niebył wielki ucisk, i niedola tego winowaycy? Otoż wierzcię mocno, że daleko cięższa niedola będzie na ten czas grzesznikow, gdy iuż nieczłowieka, iuż niedoczesn ch przyiacioł, ale BOGA samego, i tego swoiego Sędziego będą mieli zagniewanego na siebie.

Już tych przyiacioł, ktorzy teraz dopomagaią im do osiągnienia Błogosławieństwa chwały wieczney, iako są Aniołowie i Swięci Pańscy, dnia onego oglądaią ich nieprzyiaciołmi, iuż sami wymowić się nie będą zdolni, gdzie ich sprawa tak wielkiey wagi, bo sprawa wieczności pewna będzie przegrana. Teraz więc Chrześcianie o-

bawiay-

bawiaymy się dnia onego, dnia gniewu Boskiego, teraz Sędziego BOGA przez życie cnotliwe i prawdziwie Chrześciańskie czyńmy łaskawego dla siebie, żebyśmy go na ten czas niemieli zagniewanego. Teraz Swiętego Anioła Stroża czyńmy sobie przyiacielem słuchaiąc iego zbawiennej rady, żebyśmy go niemieli oskarżycielem, i świadkiem bezbożności naszey; a unikniemy tey wielkiey boiaźni, którą grzesznicy na ten czas przerażeni będą. O JEZU Sędzio sprawiedliwy niech że łaska twoia w nas teraz poprzedzi owę surową sprawiedliwość twoię, żeby dnia gniewu twoiego, gdy przyidziesz oddawać każdemu podług drog iego, owo przyiście twoie nas niełękało, ale z Swiętemi twoiemi było nam radości przyczyną, oczekuiącym wezwania do Błogosławieństwa chwaley wieczney. Amen.

KA-

KAZANIE TRZECIE.

NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

O SUROWYM RACHUNKU.

THEMA.

Tu quis es? *Ktoś ty iest?* Joan: 1.

Arescentibus hominibus præ timore, & expectatione, quæ supervenient universo Orbi Lucæ 21.

NA pytanie Kapłanow i Lewitow posłanych od żydow z Jerozolimy Posłaniec Chrystusow Jan Swięty (o którym Sam Zbawiciel JEZUS mowiąc do Rzeszy to daie świadectwo, że On iest ten, o ktorym napisano: (a) *Oto ia posyłam Anioła mego przed Obliczem twoim, ktory zgotuie drogę twą przed tobą.*) iednym tylko głosem bydź się wyznaie: *Jam głos wołaiącego na puszczy gotuycie drogę Pańską.* Coż za przyczyna że nie inszym Imieniem, ale tylko głosem, ktory wkrotce na powietrzu ustaie i widzieć go niemożno,

(a) *Mal: 11. v. 10.*

można, nazywa się Jan Swięty? Ta iest tego przyczyna; że tu ten Posłaniec Chrystusow obawiał się, żeby przed Kapłanami i Lewitami iakie sobie nieprzyzwoite przypisuiąc imię, niewykroczył za granicę cnoty pokory, i niebył poniżony od Chrystusa. Bo lubo nam się zdaie bardzo łatwe to zapytanie: *Ktoś ty iest?* Wielką iednak trudność do odpowiedzi zamyka w sobie, bo naytrudnieysza iest ze wszystkich poznać samego siebie. Co uważaiąc niektorzy z owych mędrcow zwykł był mawiać: *Strzeż się siebie samego.* Gdzie wszystkim chciał podać naukę, że każdy człowiek naypilniey na siebie samego powinien obracać oczy, bo sam sobie człowiek częstokroć naywiększym się staie nieprzyiacielem. Daleko więcey i niebeśpieczniey siebie samych oszukuią ludzie, niżeli od inszych bywaią oszukani, gdy zadufani sobie mniemaią się bydź sprawiedliwemi, ale potym na Sądzie Boskim z wielką swoią szkodą, wstydem i chańbą, znaydą się niesprawiedliwemi. Wczym iuż miał wszelką pilność Apostoł Paweł,

weł, (b) *Ani siebie samego nieśądzę, do niczego się bowiem nieczuię, ale nie w tym usprawiedliwiony ieśtem, ktory zaś śądzi mnie, Pan iest.* I da e wszystkim naukę, gdy dodaie potym: *I tak niechci ycie przed czasem śądzić, poki nieprzydzie Pan, ktory i oświeci skrytości ciemnic, i odkryie rady serc.*

Tu iaśnie widzieć się daie ten nasz obowiązek, ktorym wszyscy w czynach naszych powinniśmy się oglądać na dzien ostatni, dzień Sądu, i gniewu Bożego, gdzie wszystkie każdego z nas grzechy i nieprawości odkryte będą. Jako bowiem tu przed Sędzią ziemskim odkryte bywaią dzieła, z ktorych kto ma bydź śądzony, żeby wszyscy widzieli sprawiedliwość sądu, tak i przed trybunałem Naywyższego Sędziego odkryte będą wszystkiemu stworzeniu wszystkie każdego człowieka dzieła mowy i myśli; tak że wszyscy zobaczą, co złego albo dobrego przez całe życie swoie kto kiedy uczynił. I żeby to tym iawniey było pokazane wszystkim, im Sąd Bosk będzie naysprawiedliwszy, ze wszystkich choć naymnieyszych

(b) *1. Cor. 4. v. 34.*

ſzych uczynkow rachunek ſurowy Sędziemu BOGU oddać nam wſzyſtkim potrzeba. O iak wielki ſtrach, i nieznoſna boiaźń przy tym rachunku obeymie grzeſznikow niemaiących coby odpowiedzieli na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty ieſt?* Tu teraz na tym świecie żyiąc człowiek ſzuka dla ſiebie względow, wynoſi ſię nad inſzych, chełpi ſię z wyſokiego urodzenia, bogactwa i doſtoieńſtwa przewyższaiąc nad podleyſzych; lecz tam żadney o tym niebędzie wzmianki, żadnego na to wſzyſtko względu. To tylko iedno, iak my byli wdzięczni BOGU naſzemu za odebrane łaſki i dobrodzieyſtwa. A na to niemaiąc odpowiedzi drżeć i ſchnąć będą od ſtrachu grzeſznicy. Ten ſtrach nieznośny, ktorym będą napełnieni grzeſznicy przed Sędzią Bogiem domagaiącym ſię od nich rachunku z dobrodzieyſtw im wyświadczonych; żeby głęboko utkwił w uwadze i pamięci naſzey, i był nam na zawſze chamulcem od przeſtępſtwa prawa Bożego: przełożę wam go w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy niemogąc odpowiedzieć na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty ieſt?* że ſię niewyrachuią z dobrodzieyſtwa ſtworzenia ſwego, i inſzych dobrodzieyſtw Boſkich im udzielonych. Część pierwſza Kazania

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy że ſię niewyrachuią z dobrodzieyſtwa Odkupienia krwią przenaydroższą Zbawiciela IEZUSA. Część druga Kazania.

JEZU ktory na Sądzie twoim domagać ſię będzieſz ſurowego rachunku od grzeſznikow niewdzięcznych Dobrodzieyſtw twoich użycz łaſki mowią emu ab m w tym ſurowym rachuku obiaśniaiąc ſłuchacza moiego, tom w nich mogł ſprawić, żeby we wſzyſtkich dziełach ſwoich pokazali ſię wdzięczni Tobie BOGU Stworcy i Odkupicielowi ſwoiemu. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu Ucieczko grzeſznikow Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

JEſt rzecz pewna Chrześcianie że niewdzięczność za odebrane łaſki i do-

brodzieystwa, pobudza Dobrodzieia do gniewu, i wymaga tego, żeby położył liczbę i surowy rachunek z niewdzięcznemi Dobrodzieystw im wyświadczonych, i za tę niewdzięczność zawstydził przed wszystkeni i ukarał. Opowiedział to sam Zbawiciel JEZUS w przypowieści o człowieku rozdaiącym sługom dobra i maiętności swoie, (c) *ktory powrociwszy z podroży położył liczbę z niemi w powierzonych im talentach.* Gdzie ukarany został sługa niewdzięczny, ktory zakopał w ziemi pieniądze Pana swego.

Podobnym sposobem człowiek każdy musi oddać surowy rachunek Sędziemu BOGU. Upewnia nas o tym Apostoł Paweł. (d) *Każdy z nas za siebie rachunek odda BOGU.* Z czegoż ten rachunek BOGU naszemu oddawać będziemy? ze wszystkiego zaiste. Słuchaycie co mowi Zbawiciel JEZUS: (e) *Powiadam wam że każde słowo prożne, ktore mowić będą ludzie oddadzą rachunek z niego w dzień Sądu.* I słusznie; człowiek bowiem każdy

(c) Mat: 25. (d) Rom: 14. v. 12.
(e) Mat: 12. v. 36.

dy iako stworzony iest od BOGA, tak we wszystkich czynach swoich, słowach i myślach niepowinien i na krok ieden odstąpić BOGA Stworcy swoiego. Bo że iest stworzony od BOGA, to samo powinno w niego wmowić zachowanie tego wszystkiego, co BOG po nim wymaga. Czegoż BOG wymaga od człowieka? Małey rzeczy zaiste, bo nic inszego tylko żeby się Jemu stał wiernym, i był wdzięczny BOGU swoiemu. Za małą rzecz poczytuiecie sobie i żadnego w tym nieuznaiecie obowiązku wdzięczności, że iesteście stworzeni od BOGA; Pomyście iednak cokolwiek o tym, na iaki koniec iesteśmy stworzeni, a to uznacie powinność waszę, i tę wdzięczność do ktorey obowiązani iesteśmy wszyscy.

Stworzył nas BOG nie dla siebie samego, ponieważ z nas żadney mu chwały, ani doskonałości nieprzybyło, gdyż on iako przed tym był nieskończenie doskonały, i miał chwałę nieskończoną sam w sobie; tak i teraz iest i potym będzie, chociażby żadnego na świecie niebyło człowieka. Stworzył

nas oto żebyśmy byli we wszystkim wiernemi iego sługami, żebyśmy pełnili wolą i przykazania iego, i przez to pełnienie woli Boskiey na wieki uszczęśliwieni zostali. Opowiedzia to w duchu ukoronowany Prorok: (f) *Lud ktory stworzony będzie, chwalić będzie ana*

I ten iest koniec stworzenia naszego cześć powinną oddawać BOGU, ktory sam chciał bydź naszym ostatecznym końcem żeby nas uszczęśliwił wiecznie. Wszakże gdy nas stworzył, stworzył nas nad insze tego świata stworzenia doskonalszych, gdy nam nadał duszę nieśmiertelną, nadał nam rozum, pamięć i wolą, żebyśmy przez to wyrażali na sobie Obraz Boski. Udarował nas łaską poświęcaiącą, ktora iest uczestnictwem Boskiey Jego natury, przez co mamy na sobie podobieństwo Jego. Uważay ie tu powinność, ktorą zawsze bowiązani iesteśmy pełnić ku BOGU Stworcy naszemu: Nadany nam iest od BOGA rozum; dla czegoż? słuchaycie co mowi BOG przez Psalmistę swego: (g) *Rozum ci dam i naucz*

(f) *Psal: 101. v. 19* (g) *Psal: 31. v. 8.*

nauczę cię w drodze tey, ktorą chodzić będziesz, umocnię nad tobą oczy moie. To to iest że ten rozum nadany nam od BOGA, powinien nam bydź chamulcem od wszelkiey złości, powinien nas prowadzić do tey mety, do ktorey z przyczyny stworzenia naszego dążyć obowiązani iesteśmy, to iest do BOGA, ktorego zawsze nam poznawać potrzeba, iako nasz ostatni wiecznie nas uszczęśliwiaiący koniec.

Umocnił BOG nad nami oczy swoie, bo patrzy na wszystkie nasze dzieła i uczynki, iakie są i dokąd zamierzaią? i z tych wszystkich na Sądzie swoim rachunku ponosić dawać się będzie. Na cóż nas obdarzył pamięcią? Oto wyznaie ukoronowany Prorok tym się zaszczycaiąc: (h) *Pamiętny byłem na dzieła Pańskie, bo pamiętać będę od początku cuda twoie.* Pamięć nasza nie powinna zamierzać do tych rzeczy, ktore są zni wagą Maiestatu Boskiego, ale ugruntowana ma bydź w prawdzie i przykazaniu Boskim, ma bydź udoskonalona w tym, że BOG Stworcą naszym iest

I dla

(h) *Psal: 76. v. 12.*

I dla tego napomina BOG każdego z nas przez Ekkle yastyka swoiego: (i) *Bądź pamiętny na Sąd moy* Dlaczegoż nas BOG udarował wolą? Przestrzega Ekklezyastyk Pański: (k) *Za pożądliwościami twoimi niechodź i od woli twoiey odwroć się.* W czym nas upewnia, że we wszystkich dziełach, słowach, i myślach, nic inszego u nas bydź niepowinno, tylko to iedno, żeśmy obowiązani BOGU iako Stworcy naszemu, żeśmy go powinni kochać nadewszystko stworzenie iako naywiększe nasze dobro, Jego przykazania chować, żebyśmy go nieobrażali grzechem,

Powiedzcieśz mi teraz; człowiek nieuważaiący celu i końca stworzenia swego, ale wczynach swoich sprzeciwiaiący się BOGU, i niezachowuiący przykazania iego, iakim sposobem stawić się będzie mogł przed Sędziego BOGA? Radby on się w dzień ow ukryć, radby się, gdyby można, i głębiey piekła zakopać; ale darmo; za Anielską trąbą, ktora z grobow wzbudzi wszystkich umarłych stawać musi na

(i) *Eccli: 38. v. 23.* (k) *Eccli: 18. v. 30.*

na Sąd, a stawać niedlaczego inszego; tylko żeby oddał rachunek z dobrodzieystw odebranych BOGU Stworcy i Sędziemu swoiemu. O iak to będzie okropna dla niego godzina! Spoyzry oczyma swoiemi BOG Naywyszszy Sędzia na tych winowaycow nieskonczonego Majestatu swoiego: ale te oczy iuż niebędą łaskawe, lecz gniewem srogiem przerażaiące grzesznikow. Jako mowi Amos Prorok: (l) *Położę oczy moie nad niemi na złe, a nie na dobre.* Obroci się do każdego z nich i zapyta: *Ktoś ty iest?* Coż na to odpowie grzesznik? chocby odpowiedział: iestem stworzenie twoie; Coż daley odpowie, gdy się go BOG Sędzia zapyta: gdzie iest moy Obraz wyrażony w tobie? gdzie iest owa pierwotrodna sprawiedliwość, przez ktorą chciałem cię mieć uczestnikiem moey Boskiey natury? Tyś niewdzięczny dobroci moiey, Obraz moy zeszpeciłeś szatę niewinności, łaskę poświęcaiącą, ktorą przy Chrzcie Swiętym przyodziałem cię, zrucileś z siebie, i wziąłeś na siebie po-

stać

(l) *Amos. 9. v. 4.*

ſtać czarta przeklętego, a mnieś BOGA Stworcę twoiego odſtąpił? *Ktoś ty ieſt?* Stworzyłem cię na Obraz i podobieńſtwo moie. Nadałem ci rozum, pamięć, i wolą: aby przez rozum poznawał mię BOGA Stworcę twoiego, przez pamięć pamiętał na to, żem ia i kom cię obdarzył dobrodzieyſtwy moiemi, tak też z tych wſzyſtkich będę wymagał rachunku i liczby od ciebie. Nadałem ci wolą, żebyś we wſzyſtkich dziełach twoich, tak powierzchownych iako i wewnętrznych nic inſzego niechciał i niepragnął, nic inſzego nieſzukał, tylko mnie ſamego i woli moiey. Jakżeś był wdzięczny tych dobrodzieyſtw moich? Jakżes tych trzech właſności duſzy twoiey używał? Rozumem twoim: (m) *Nierozumiałeś dzieła Pańſkie:* (n) *i niechciałeś rozumieć abyś dobrze czynił.* Jam cię dla tego obdarzył temi dobrodzieyſtwy, żebyś na wieki ze mną cieſzył się w Niebie. Jam cię przybrał ſobie za Syna, i iako matka właſna dziecię ſwoie piaſtowałem cię

(m) *Pſal: 27. v. 5.* (n) *Pſal: 35. v. 4.*

cię na rękach moich, a ty gdy (o) *w takiey godności byłeś, nierozumiałeś? Ktoś ty ieſt?*

Naczeżeś obracał pamięć twoię? pamiętałeś długo krzywdy ſobie uczynioney choć w naymnieyſzey rzeczy, knowałeś zemſtę w ſercu twoim, i niechciałeś odpuścić bliźniemu twemu, a niebyłeś pamiętny *na wielkość miłoſierdzia mego? Ktoś ty ieſt?* Wola twoia iaka była? I żaliż ſłuchałeś rady i nauki Pawła Swiętego: (p) *Cierpliwość wam potrzebna ieſt, aby wolą Bożą czyniąc odnieśliście obietnicę.* Jakżeś czynił wolą moię, kiedy we wſzyſtkich dziełach twoich nie mnie BOGA i Stworcę twoiego, ale ſamego ſiebie ſzukałeś? Wyſilałeś rozum na złośliwe wynalazki, pamięć zaprzątałeś zdradliwemi ſztukami. Wolą ſkłaniałeś ſię do prożności i przemiiaiących rzeczy świata tego. A mnie BOGA odſtąpiłeś? *Ktoś ty ieſt?* Jakim krzałtem używałeś zmyſłow powierzchownych cielesnych? Dałem ci oczy żeby poglądaiąc na rzeczy ſtworzone z ich widzenia pobudzałeś ſię do miłości moiey, a ty przeciwnym ſpoſobem

(o) *Pſal: 48. v. 13.* (p) *Hb: 10. v. 36.*

bem zapatrywałeś się na to, co ci tylekroć pobudką było do złości grzechowey?

Dałem ci uszy, żebyś prawdy wieczne i zbawienne napomnienia słuchał, a ty nachylałeś ie na kłamstwa, obmowy i wszeteczne słowa? Dałem ci ięzyk i usta, żebyś tych użył ku chwale moiey, zbudowaniu bliźniego, i wyznaniu grzechow twoich; a tyś ie obracał na krzywoprzysięstwa, na przeklęstwa, bluźnierstwa, i wszeteczne słowa, gorszące niewinne uszy? Dałem ci ręce i nogi; żebyś ie na modlitwie wyciągał ku Niebu: Nogi abyś chodził drogą przykazań; ty zaś używałeś rąk ku ukrzywdzeniu bliźniego, na złodzieystwa i zdzierstwa; Nogami chodziłeś tam, gdzieś ie nieraz uraził o kamień, do nierządow, do cudzołostwa, do złośliwych i niegodziwych schadzkow biegałeś? *Ktoś ty iest?* Izaliż ze wszystkich własności duszy ze wszystkich członkow ciała twego przynaymniey ieden się znayduie, ktorybyś ku służbie moiey poświęcił? Używałeś dobrodzieystw moich ku wzgardzie i znie-

wadze Majestatu mego, *Ktoś ty iest?* Jesteś ty stworzeniem moim? Gdzie są te dobra moie, ktorem ci nadał? Gdzie są talenta moie, ktoremim cię ubogacił? Gdzie są łaski moie, ktorychem ci użyczał potrzebnych do Zbawienia? Gdzie są owe natchnienia wewnętrzne, ktorem ci podawał do serca? Gdzie są owe nauki i Kazania, ktoremim mowił do ciebie usty sług i namiestnikow moich? Izaliż na nich przestawałeś? Izaliż słuchaiąc onych poprzestałeś nieprawości twoich? poprawiłeś przeszłego ladaiakiego życia twoiego, i udałeś się do łaski i miłosierdzia mego, żebym się zmiłował nad tobą? Wolałeś iść za namiętnościami twoiemi, wolałeś słuchać wiecznego nieprzyiaciela twoiego, ktory cię na zgubę prowadził. *Ktoś ty iest?* Zrucitłeś z siebie moię drogą szatę, ktorąm cię przyodział, a wdziałeś na siebie suknią nieprawości, i wieczney twoiey zguby: Patrz iak ci teraz w niey pięknie, iak gdyby głowni piekielney? *Ktoś ty iest?* Nieznam cię.

I gdzież się podzieią grzesznicy? Co odpowiedzą Sędziemu BOGU słu-

chaią-

chaiącemu ich rachunku? Wymawiać ſię będą pewnie ułomnością ciała: ale duch był zdrowa na pokonanie tey ułomności. Wymawiać ſię będą częſtemi pokuſmi: ale broń była zaraz w pogotowiu, i środki, któremi mogli zwyciężyć. Była wrodzona ſkłonność natury do złego: ale była oraz obfitość łaſki użyczona od BOGA, którą ta wrodzona ſkłonność mogła bydź powściągniona. Złe przykłady inſzych powabą były grzechu; ale niezbywało i na dobrych przykładach, które pobudzały do cnoty, niezbywało na Kaznodzieiach i ſpowiednikach, którzy zbawienne podawali nauki. Niema żadney wymowki, którąby grzeſznikom przed Sędzią Bogiem ſłużyć mogła. Nie wymowi ich wrodzona ſłabość i ſkromność do złego, nie wywowią pokuſy czartowſkie, Niewymowią źli towarzyſze, bo ſama właſna ich przewrotna wola, za którą poſzli nieoglądaiąc ſię na prawo Boſkie, iest przyczyną ich zguby, że ſię niemogą wyrachować z dobrodzieyſtw Boſkich, których ſię ſtali niewdzięczni. I gdzież

ſię

ſię podzieą grzeſznicy! ukryć ſię niepodobna, wyſtać przed Sędzią Bogiem ſłuchaiącym ich rachunku nieznośna. O iak to ciężka niedola! iak wielki ſtrach i nieznośna boiaźń! ale nie tu ieſzcze koniec rachunku; który grzeſznicy Sędziemu BOGU oddać będą mu ſą, bo nie tu koniec dobrodzieyſtw Boſkich. Schną będą od ſtrachu niemogąc odpowiedzieć na zapytanie Sędziego BOGA *Któś ty ieſt?* Że ſię niewyrachuią z dobrodzieyſtw odkupienia Krwią Przenaydroższą Zbawiciela JEZUSA. O czym w drugiey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

Wielkie dobrodzieyſtwo ſwoie pokazał BOG nieskończoney dobroci człowiekowi, gdy go ſtworzył, a ſtworzył nie dla czego inſzego, tylko dla otrzymania Błogoſławieńſtwa chwały wieczney: Niemnieyſze z nim uczynił miłoſierdzie, gdy zeſłał Syna ſwego Jednorodzonego na odkupienie iego. Jako wyznaie w obiawieniach ſwoich Jan Swięty: (q) *Odkupiłeś nas BOGU*

(q) *Apocal: 5. v. 9.*

BOGU we Krwi twoiey z każdego pokolenia i ięzyka, i ludzi i narodu, i uczyniłeś nas BOGU naszemu Kroleſtwem. I to Dobrodzieyſtwo odkupienia niemnieyſzey po nas wymaga wdzięczności, iak i Dobrodzieyſtwo ſtworzenia, Bo że ſtworzeni ieſteśmy od BOGA; powinniśmy mu wiernie ſłużyć iako ſtworzenie Jego. Że ieſteśmy odkupieni Krwią Zbawiciela JEZUSA; powinniśmy wychwalać dzieło miłoſierdzia Jego.

Jeſteśmy ſtworzeni do Nieba, ale grzechem pierwſzych Rodzicow naſzych utraciliśmy do niego prawo, i ſtaliśmy ſię nieprzyiaciołmi Boſkiemi, że iuż po grzechu nie BOG ale wieczny naſz nieprzyiaciel w nas miał Kroleſtwo ſwoie, bo cały narod ludzki w ſwey niewoli trzymał. Z kąd ieſt pewna że choćbyśmy byli ſtworzeni od BOGA, tak iak i teraz ieſteśmy, a niebyli odkupieni krwią Przenaydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA, lepieyby nam było w pierwſzym naſzym nic zoſtawać, niżeli rodzić ſię na wieczną niewolą. Jako Kościoł Swięty wyśpiewuie dziękuiąc BOGU za Dobrodzieyſtwo odkupie-

kupienia: *Nie bowiem by nam niepomogło radzić ſię gdyby niepomogło odkupienie.* O toż BOG z nieſkończoney Dobroci ſwoiey gdy nam uczynił iedno Dobrodzieyſtwo, że nas ſtworzył dla oſiągnienia Nieba; żeby to przyſzło do ſkutku. Obdarzył nas i drugim; gdy nas Krwią Syna ſwego Jednorodzonego odkupił. Przyobiecał BOG to tak wielkie Dobrodzieyſtwo ludowi Izraelſkiemu przez Jeremiaſza Proroka: (r) *Uwolnię cię z ręki złośliwych, i wykupię cię z ręki mocnych.* Podał tęż obietnicę ſwoię i przez Izaiaſza Proroka: (s) *Darmo zaprzedani ieſteście i bez ſrebra odkupieni będziecie.* z iścił tę obietnicę ſwoię, gdy zeſtał Syna ſwego Jednorodzonego na odkupienie naſze.

Jakaż wdzięczność naſza bydź powinna za tak wielkie Dobrodzieyſtwo BOGU naſzemu? Słuchaycie co mowi Neemiaſz Prorok: (t) *I oni ſłudzy twoi, i lud twoy, ktorych odkupiłeś w mocy twoiey wielkiey i w ręce twoiey mocney* Wierność ſług Boſkich powinniśmy wypełnić, byśmy

(r) Jerem: 15. v. 21. (s) Iſaia 52. v. 3.
(t) 2. Eſdra: 1. 10.

śmy byli wdzięczni BOGU naszemu. Prawda że iuż obowiązani iesteśmy do tego z przyczyny stworzenia naszego; iednak dla ściśleyszego obowiązku w czynieniu temu zadosyć, toż samo po nas wyciąga Krew przenaydroższa Zbawiciela JEZUSA na okup nasz wylana, żebyśmy wszystkie dzieła i uczynki nasze rozporządzali tak, żeby przez to od nas i powinność sług Boskich wykonana była, i chwała dziękczynienia BOGU za tę Jego Dobroć oddana. Z tąd tedy poznawaymy iak powinność naszę, tak i rachunek, ktory oddać potrzeba na Sądzie Boskim, gdy temu wszystkiemu nieuczyniemy zadosyć.

Stawić nam się koniecznie potrzeba na Sąd, a nie przed inszego Sędziego, tylko przed trybunałem Chrystusa. Ten sam Sędzią naszym będzie, ktory nas i odkupił. Uważaycież teraz iaki strach padnie na grzesznikow niewdzięcznych BOGU swoiemu za to tak wielkie Dobrodzieystwo. Z obaczą grzesznicy Krzyż Chrystusow, na ktorym Ten Zbawiciel cierpiał za narod ludzki, ale z większym swoim wstydem i

chań

chańbą, że ten Krzyż dla ich złości i nieprawości nieuczynił im zbawienia. A za tym zapyta się naywyższy Sędzia każdego z nich, *Ktoś ty iest?* Widzisz niewdzięczniku ten Krzyż na ktorym srogie męki cierpiąc umarłem za ciebie, bom cię tak ukochał, żem sobie samemu nieprzepuścił, wolałem sam umierać, ażebyś ty żył na wieki w Krolestwie moim; coż zaprzyczyna że mną pogardził, i niedostąpiłeś zbawienia? *Ktoś ty iest?* i z kąd tu przychodzisz? Ja iako Zbawiciel narodu ludzkiego ciebie nieznam, bo moia męka i śmierć droga była dostateczna i dla ciebie żebyś był zbawiony. Że teraz widzę cię w tey postaci wiecznego biada; *Ktoś ty iest?* Niewdzięczniku iżaliż ia nie dla ciebie cierpiałem? iżaliż nie dla ciebie tak wielkie ponosiłem męki? i Krew moię do ostatniey krople przelałem? czyliż to nie dla zbawienia twego uczyniłem? Miłość zbawienia twego ściągnęła mię i sprowadziła z Nieba na ziemię, miłość zbawienia twego wydała mię w ręce mordercow, miłość zbawienia twego przybiła mię do Krzyża, tyś tey

tak wielkiey miłości moiey stał się niewdzięczny. *Ktoś ty iest?* Patrz na moię głowę, iak iest ostrym cierniem skłuta, tyś twoią wynioślością przyczyniał mi tych bolow. Patrz na moy grzbiet iak mocno iest rozgami ścięty; stałem obnażony przy słupie, tyś wziął cały dzień wstyd ogarnął mię, ktoż tego był przyczyną? Oto twoie cielesności, twoie niewstydy, twoie swywole i igrzyska były mi przyczyną tey męki, ty na to wszystko nic niedbaiąc nieprzestałeś tych zbytkow twoich, i niewzięczny byłeś tych moich dla ciebie podiętych boleści. *Ktoś ty iest?* Patrz na moie ręce, na moie nogi srogiemi gwozdźmi do Krzyża przybite; dla kogoż to ia cierpiałem? iżaliż nie dla ciebie? Jakżeś był wdzięczny tey Dobroci moiey? grzechami twoiemi tylekroć powtornie przybiiałeś mię do Krzyża, zgardziłeś Dobrocią i miłosierdziem moim. *Ktoś ty iest?* Patrz na moy bok włoczną otwarty dowod miłości moiey, ktorąm cię tak ukochał, żem cię w boku i sercu moim chciał zachować, tyś przecię zgardził, i stałeś się niewdzię-

wdzięczny tey Dobroci moiey. *Ktoś ty iest?*

Powołałem cię do Wiary Swiętey, zgromadziłem cię do Kościoła mego, abyś był członkiem żywym moiego Kościoła, i przez to pewny zbawienia; tyś przecię uciekał odemnie, stałeś się martwym i zgniłym członkiem Kościoła moiego, godnym odcięcia i wrzucenia na ogień wieczny. Wolałeś chołdować nieprzyiacielowi duszy twoiey czartu przeklętemu, ktory cię na zgubę prowadził: będziesz z nim zostawał w niewoli wieczney, kiedyś wzgardził wolnością Synow moich. *Ktoś ty iest?* Nadałem ci tyle sposobow i środków, ktorych używaiąc niechybiłbyś zbawienia, postanowiłem dla ciebie Sakramenta Swięte, aby te były ci zadatkiem szczęśliwości i Błogosławieństwa wiecznego: iakżeś ich używał? Oto temi Swiętemi sposobami pokrywałeś wewnętrzną złość i nieprawość twoię, gdy co miałeś pozyskać miłosierdzie moie, to złym i niegodziwym sposobem przystępuiąc do Sakramentow Swiętych więcey moy

Majestat znieważałeś. *Krol ty iest?* Odebrałeś przy chrzcie Swiętym szatę drogą sukienke niewinności pierworodną sprawiedliwość, ktorąm ci męką moją dla ciebie podiętą kupił; iakżeś długo w niey zostawał? Oto poki nieprzyszedłeś do rozumu, bo iak tylko rozum poiąłeś, takeś zaraz wzgardził i zrucił z siebie tę moię drogą szatę, a przyiąłeś suknią czarta przeklętego. Upodobałeś sobie iego barwę, będziesz z niem od Błogosławieństwa chwały moiey odrzucony w ciemności zewnetrzne ia ciebie nieznam i znać niechcę na wieki.

Chrześcianie! gdybyśmy teraz wezwani byli na ten straszny Sąd Boski, gdziebyśmy ten surowy rachunek z dobrodzieystw Boskich oddawać musieli; Cobyśmy też odpowiedzieli Sędziemu BOGU: iakąbyśmy dali przyczynę złego i sadajakiego życia naszego, iaką przyczynę niewdzięczności za tak wielkie Dobrodzieystwa Boskie stworzenia, odkupienia, i inne nieprzeliczone, ktoremi nas BOG ubogacać nieprzestaie? Darmo darmo iuż tam żadna

dna przyczyna, żadnaby nam niesłużyła wymowka, tylko schnąć od strachuby potrzeba. Otoż wierzcie mocno, że chociaż teraz ieszcze nas BOG na Sąd swoy niepozywa; nastąpi to nieomylnie, że się tam stawić musiemy, i surowy ze wszystkiego oddać rachunek. Teraz więc zawczasu pomyślmy o tym coby nas tam wymowić mogło. Wymowić nas nic inszego niemoże, tylko iedna pokuta, i poprawa przeszłego ladaiakiego życia naszego. A więc do pokuty zabieraymy się wszyscy, i rzućmy się pod nogi Zbawiciela przyszłego Sędziego naszego, i prośmy go żeby niepodglądał na niewdzięczność naszę, ale na wielkość miłosierdzia swego, gdy się od nas domagać będzie rachunku z Dobrodzieystw swoich.

O JEZU Zbawicielu i Sędzio nasz! pokazuiesz nam Dobroć i miłosierdzie twoie, gdy nas tylo Dobrodzieystwy twoiemi napełniasz, ale my niewdzięczni iesteśmy tey Dobroci twoiey, i używamy iey ku większey śmiałości na znieważę Majestatu twoiego, ale

JEZU

JEZU Dobrotliwy: (u) *Niewchodź w Sądy z sługami twoiemi bo żaden przed Tobą niebędzie usprawiedliwiony człowiek.* Pobudź raczey serca nasze, łaską twoią do powinney Tobie wdzięczności, nakłoń ie do prawdziwey pokuty, aby gdy rachunku od nas na Sądzie twoim domagać się będziesz niewdzięczności naszey za Dobrodzieystwa twoie była wymowką poprawa przeszłego złego lada akiego życia naszego. A tak na ow czas byliśmy wolni od boiaźni, i napełnieni radością z przyszłego Błogosławieństwa, do ktorego wzywać będziesz wybranych twoich. Amen.

(u) *Psal. 142. v. 2.*

KA-

KAZANIE
CZWARTE.
NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.

O DEKRECIE SĘDZIEGO.

THEMA.

Vox clamantis in deserto - Omnis mons & colles humiliabitur.

Głos wołaiącego na puszczy - Każda gora i pagorek poniżon będzie. *Lucæ 3.*

Arescentibus hominibus præ timore & expectatione, quæ supervenient universo Orbi. Lucæ 21.

GŁos wołaiącego na puszczy oznaymuiący poniżenie wszelkiey wysokiey gory i pagorka, wystawia nam dzisieysza Ewangelia Swięta Chrześcianie Naymilsi, żebyśmy uniżaiąc się teraz przez prawdziwą pokutę, z nisk emi domami podwyszszeni byli do Niebieskiego Krolestwa. Bo czyiże to iest ten głos? i kto ten wołaiący na puszczy? niekto inszy zaiste tylko sam JEZUS Chrystus BOG i Zbawiciel nasz, ktory

będąc

będąc nam tu widomie przytomny na ziemi w przybranym człowieczeństwie swoim, często wołał na grzeszników, by się nawrocili z drogi nieprawości, a wołał aż do ostatniego zgonu życia swoiego, *bo wołaiąc głosem wielkiem umarł.* Że tu wołał na grzeszników Zbawiciel JEZUS, był to dowod miłosierdzia Jego, z którym przyszedł na ten świat; bo przyszedł szukać i zbawionym uczynić, co było zginęło. Przyszedł szukać zgubioney owieczki, aby ią na własnych ramionach swoich zaniosł do owczarni swoiey, i dla tego wołał, aby niezbożnych zwrocił z drogi złośliwey; i pociągnął ich do siebie, do swoiey łaski, i miłosierdzia.

Ale Tenże JEZUS Chrystus daleko odmiennym głosem wołać będzie podług swey sprawiedliwości na ostatnim Sądzie swoim. Wołać będzie na wszystkie narody, ktorekolwiek od początku świata aż do dnia ostatniego były. Wołać będzie na puszczy, bo cały świat w ow dzień będzie pustynią procz doliny Jozefatowey, żadnego iuż Krolestwa, żadnego pałacu, żadnego domu,

mu, żadnego ptaka, nawet iuż nie będzie, bo iuż koniec przyidzie wszystkiego stworzenia.

Lecz iaki głos dnia onego będzie wołaiącego Chrystusa? uważaycie oto, że dzień ten, będzie iuż dzień ostatni, będzie dzień rozumnego stworzenia końcem doczesności, początkiem zaś wieczności lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey. Gdy tedy przed Trybunałem Chrystusa każdy odda rachunek z dobr sobie udzielonych od BOGA, że wszystkich spraw i uczynkow swoich, oczekiwać będzie głosu Tegoż Sędziego BOGA, ktory tak przerazi grzeszników, ktorzy BOGU swoiemu wyrachować się niemogli, że będą schnąć od strachu widząc iuż następuiącą wieczną nieszczęśliwość swoię. Wołaiąc bowiem głosem sprawiedliwości swoiey w dzień ow ostatni Chrystus: doliny podwyższy, gdy mowić będzie do wybranych i wiernych sług swoich: (a) *Podźcie Błogosławieni Oyca moiego, weźmiycie Krolestwo zgotowane wam od początku świata.* Gory poniży gdy mowić będzie do nie-

(a) *Mat: 25. v. 34.*

niezbożnych: (b) *Idźcie przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowany iest di błu i Aniołom iego.*

Słyszac ten dekret wydany na siebie grzesznicy; coż myśleć będą o sobie? opłakiwać oto będą swoie złości i nieprawości, ktoremi nieskończony Majestat BOGA swoiego obrażali, ale to iuż nierychło, te łzy i płacze iuż im niewyiednaią zbawienia bo będą niewczesne, bo iuż upłynął czas miłosierdzia. Oglądaią oni zb wienie Boże bo oglądaią Chrystusa Zbawiciela świata, i Sędziego. Oglądaią wybranych Bożych, ktorzy poydą z Chrystusem do Nieba na wieczny spoczynek, ale to z większym swoim żalem i nieznośnym wstydem. Mowić więc będą: (c) *Ci są ktorych niegdyś mieliśmy za pośmiewisko i na podobieństwo urągania, my głupi życie ich sądziliśmy bydź głupstwem, i koniec ich bez czci, oto iak są policzeni między Syny Boże, i między Swiętemi los ich iest.* Oglądaią z drugiey strony siebie samych odrzuconych na wieki dekretem Sędziego BOGA: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny.* O iak wielką boiaźnią! iak wielkim i nieznośnym strachem

(b) *Mat: 25. v. 41.* (c) *Sap: 5. 3. 4.*

chem napełnieni będą grzesznicy słysząc ten dekret wiecznego potępienia swoiego! W biiaimy sobie teraz w żywą uwagę Chrześcianie ten strach nieznośny, i dekret Sędziego BOGA. Lękaymy się teraz zawczasu poki przez zbawienną boiaźń miłosierdzie odzyskać możemy; bo iuż dnia onego sprawiedliwość bez miłosierdzia, ktora trwać będzie na wieki, niewypowiedzianie przerazi grzesznikow. I ta uwaga żeby nam zbawiennym była pożytkiem; rozłożmy ią sobie w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy słysząc dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie bez miłosierdzia. Część pierwsza Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy słysząć dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie nieodmienny na wieki. Część druga Kazania.

JEZU ktory na Sądzie twoim wywierać będziesz dekret surowey sprawiedliwości na grzesznikow niepostu-

sznych

ſznych przed tym woli twoiey. Użycz łaſki i daru wymowy mowiącemu, abym przekładaiąc ſłuchaczowi moiemu ten ſtrach nieznośny, ktorym przerażeni będą grzeſznicy ſłyſząc na ſiebie wydany dekret wiecznego potępienia mogł ich pobudzić do Chrześciańſkiego życia, żeby byli dalecy od tego ſtraſznego dekretu. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu Patronko i opiekunko naſza Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

JAk wielki ſtrach padnie na grzeſznikow ſłyſząc na ſiebię wydany dekret wiecznego potępienia bez wſzelkiego miłoſierdzia byśmy poiąc mogli Chrześcianie, i teraz poki czas miłoſierdzia tego dekretu przeląd ſię zbawiennie: Uważaymy właſności Boſkie, ktore żadney niepodpadaią odmianie. Jeſt BOG miłoſierny, ieſt oraz i ſprawiedliwy, i iako ſam w ſobie ieſt doſkonały nieſkończenie, tak też te Jego właſności miłoſierdzie i ſprawiedliwość ſą doſko-

doſkonałe nieſkończenie. Pokazuie BOG miłoſierdzie ſwoie grzeſznikom gdy ich tyle razy woła do ſiebie; nieodmawia też żadnemu łaſki powracaiącemu do niego z drogi nieprawości. Że BOG pokazuie miłoſierdzie ſwoie grzeſznikom, i ſam ich woła do ſiebie: ieſt to dowod Jego niepoiętey miłości, ktorą ukochał człowieka, i niechce żadnego zguby, ale wſzyſtkich pragnie zbawić, i umieścić w Kroleſtwie ſwoim. Lecz grzeſznicy że gardzą tym miłoſierdziem Boſkim, idąc za bydlęcemi namiętnościami ſwoiemi, oddalone będzie od nich to miłoſierdzie, także BOG ſurowey ſwey ſprawiedliwości dekret wywierać będzie na ich wieczne potępienie. Odięta iuż będzie na ten czas grzeſznikom wſzelka nadzieia miłoſierdzia, albowiem BOG Naywyżſzy Sędzia żadną prozbą, żadnym płaczem i ięczeniem, żadną obietnicą, żadnym poprawy i pokuty przyrzeczeniem, żadną nawet przyczyną Swiętych ſwoich nieda ſię iuż więcey nakłonić do miłoſierdzia.

Nieu-

Nieulęknie się ten BOG Sędzia żadnego męstwa i slachectwa, poważać niebędzie żadnego wysokiey umieiętności, obawiać się nie będzie żadnego powagi, mocy i bogactw. Niedopuści i słuchać nie będzie żadnego wymowki i exkuzy. W Sądach ziemskich częstokroć te są pomocne do nakłonienia Sędziow do miłosierdzia. Uwolnieni bywaią niektorzy z więzienia dla prozby i płaczow, inni dla obietnicy poprawy, inni dla przyczynienia się za niemi możnych, inni dla Slachetnego i wysokiego urodzenia, inni dla biegłości w naukach, inni dla bogactw. Z tych wszystkich iednak nic niepomoże przed Sędzią Bogiem. Obiaśnia nas w tym Jeremiasz Prorok mowiąc w Osobie grzesznikow do zagniewanego BOGA: (d) *My złośliwie czyniliśmy i do gniewu pobudzaliśmy, dla tego ty nieubłagany iesteś, okryłeś w gniewie* (to iest, *Okryłeś gniewem iakoby zasłoną twarz twoię, abyś ktorego niepoznał* widział albo, słyszał płaczącego prosząccgo, i kolano uginaiącego, ale żebyś bez względu wszystkich winoway-

(d) *Thren: 3. v. 42.*

wayców pogubił:) *uderzyłeś nas, zabiłeś anis nieprzepuścił, zastawiłeś się chmurą, aby nieprzystąpiła modlitwa.* W ten czas zyiści się o Chrystusie to, co powiedział sługa złośliwy i leniwy Panu swoiemu (e) *Obawiałem się ciebie bo człowiek zły iesteś, bierzesz coś niepołożył, i żniesz coś niezasiał.* Ktoremu odpowiedział Pan niezapieraiąc się bydź złym (bo takim będzie na Sądzie swoim Chrystus) ale wnosząc: *Wiedziałeś że ia człowiek zły iestem, biorę com niepołożył i żnę com nie zasiał, i dlaczegoześ niedał pieniędzy moich na stoł?* Darmo, darmo żadna wymowka przed Sędzią Bogiem służyć niebędzie grzesznikom, żadney im niebędzie nadziei miłosierdzia

Prawda że BOG rownie iest miłosierny iak i sprawiedliwy chociaż rzuci dekret sprawiedliwości swoiey na grzesznikow, może ieszcze z niemi uczynić i miłosierdzie, iak mowi Psalmista Pańsk: (f) *Czyliż na wieki odrzuci BOG, albo nieprzyda żeby ubłagany był ieszcze, abo do końca miłosierdzie swoie odeymie od norodu do narodu, abo zapomni zmiłować się BOG, abo zatrzyma w gniewie miłosierdzia swoie:* Lecz daremna

(e) *Luca. 19. v. 21.* (f) *Psal: 76. v. 8.*

mna w tym grzeſznikow nadzieią, łuż ſię zakończył, ten czas, ktorego BOG używał miłoſierdzia ſwego, teraz zaś ſprawiedliwość Jego wykonana bydź muſi, i dekret Sędziego BOGA na potępienie grzeſznikow bez wſzelkiego miłoſierdzia będzie wydany. Bo lubo miłoſierdzie rownie ieſt właſnością Boſką iak i ſprawiedliwość; a zatym iako BOG będzie Bogiem na wieki, tak i właſności Jego Boſkie trwać będą na wieki: przecię grzeſznicy od miłoſierdzia oddaleni ſamey ſurowey ſprawiedliwości podpadać muſzą. Pokazował BOG miłoſierdzie ſwoie grzeſznikom tu na tym świecie, ktorzy chwytali ſię tego miłoſierdzia uſprawiedliwiaiąc ſię BOGU doſtąpili go, i na wieki nie będą odrzuceni od niego: Bo że doſtąpili zbawienia, i oſiągli wieczną ſzczęśliwość ſwoię, miłoſierdzie Boſkie. to ſprawiło, ktore w nich wieczne ieſt. To wyrażaią ſłowa, ktore mowi BOG: (g) *Zmiłuię ſię nad kiem zechcę, i łaſkawy będę, na kogo mi ſię upodoba.* Ktorzy zas gardzili tym miłoſierdziem, już oddale-

(g) *Exod: 33. v. 19.*

daleni od niego dekret ſurowey ſprawiedliwości ponoſić muſzą.

Już uważmy iak wielkim i nieznośnym ſtrachem przeięci będą grzeſznicy ſłyſząc na ſiebie dekret Sędziego BOGA. Obroci ſię BOG Sędzia na lewą ſtronę do nich z ſtraſzliwą twarzą i ogromnym głoſem wyda dekret na ich wieczną nieſzczęśliwość, ktory to dekret daleko ſtraśliwſzy im będzie niżeli ſam ogień piekielny: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowany ieſt diabłu, i Aniołom iego.* Idźcie odemnie BOGA waſzego, ktorego po całą wieczność już więcey nieoglądacie. Idźcie odemnie Naywiękſzego dobra, ktorego na wieki nieoſiągniecie. Idźcie odemnie oſtatecznego końca waſzego, do ktorego już więcey nietraficie. Idźcie od moiey miłości, obrony i Kroleſtwa, od moich bogactw, rozkoſzy i Błogoſławieńſtwa wiecznego. Idźcie od Niebieſkiey Oyczyzny, i od Błogoſławionego towarzyſtwa Swiętych Niebieſkich Mieſzkańcow. Idźcie od Błogoſławioney Matki moicy, ktora i waſzą matką bydź mo-

gła i chciała, ale wy niechcieliście bydź Jey Synami. Idźcie od Aniołow moich, od Swiętych Strożow waszych, od wszystkich Swiętych i wybranych moich, ktorzy zemną idą do Nieba, już się z niemi pożegnaycie, bo już więcey się z niemi niezobaczycie. Przeklęci iesteście, boście niechcieli bydź napełnieni Błogosławieństwem wiecznym. Niech będzie przeklęte mieysce i towarzystwo wasze, gdzie bez końca ponosić będziecie ubostwo, żelzywość, głod, pragnienie, i wszystko złe, i śmierć wieczną bez nadziei, bez pociechy, i bez ochłody cierpieć musicie. Idźcie przeklęci nie do żywota, nie do przeszłych światowych roskoszy, ale na ogień wieczny, na przepaść piekielną, do siarczystey toni, do okrutnych piekielnych katow, ktorzy bez miłosierdzia dawać wam będą owoce przeszłych waszych prożności i roskoszy, ktorycheście szukali na świecie i w nich się zatapiali z wielką zniewagą mego Boskiego Majestatu. Idźcie na ogień wieczny, iżeście niechcieli

chcieli się zapalać ogniem miłości moiey, do ktoreyem was tyle razy pobudzał, i łaski dostateczne dawałem, palcie się teraz w pożarach ognia piekielnego nie do czasu iakiego, nie przez sto, tysiąc, albo i millión millionow lat, ale bez końca, bez wszelkiey nadziei, bez naymnieyszey ochłody.

O iak wielkim i nieznośnym strachem przeięci będą nieszczęśliwi grzesznicy słysząc ten dekret Sędziego BOGA, w ktorym bez wszelkiego miłosierdzia odrzuceni będą od widzenia twarzy Boskiey! Bo ktoż nam to doskonale opowiedzieć potrafi, co to iest bydź dalekim od widzenia BOGA, i od Niego odrzuconym sprawiedliwym dekretem? Niech nam powie Absalon iak to nieznośna dla niego była rzecz, gdy był oddalony od twarzy Dawida Krola Oyca swoiego, że raczey pragnął bydź zabitym od Oyca, niżeli od twarzy iego oddalonym żyć na wygnaniu. Niech powiedzą insi, ktorych nieprzeliczone są przykłady, gdy oddaleni od Oycow albo Monarchow swoich sami sobie to doczesne odbierali

życie. Coż dopiero bydź oddalonym od widzenia BOGA, od Jego miłości, i od Niebieskiey Oyczyzny? Coż dopiero bydź odrzuconym od Synow Boskich? od Swietych Aniołow? od Nayświetszey MARYI Panny Matki Jezusowey? postradać Niebieskiego dziedzictwa a zostać przeklętym: O iak rzewliwym płaczem opłakiwać będą nieszczęśliwość swoię ktorzy tu na tym świecie wielkiemi bydź chcieli, i podchlebnemi głosy wysoko wynoszeni byli, gdy od Sędziego BOGA dekret przeklęctwa na siebie usłyszą wydany, i w momencie zobaczą się bydź piekielnemi głowniam!

Niewidząc iuż z nikąd pociechy dla siebie, niemaią żadney nadziei miłosierdzia, dla nieznośnego strachu i wstydu rozpaczaiącym głosem wołać będą na gory i pagorki żeby padły na nich, i zakryły ich od twarzy siedzącego na tronie Sędziego BOGA. I widząc się iuż bydź nieszczęśliwych i przeklętych, od rozpaczy bluźnić i przeklinać będą BOGA i Swiętych Jego. Tam słyszeć się dadzą słowa Joba

ba Swiętego: (h) *Niech zaginie dzień w ktorym rzeczono począł się człowiek, dzień ow niech się obroci w ciemności.* Przeklinać będą wszystko stworzenie, i z taką nieszczęśliwą piosnką porwani będą od czartow i do piekła wtrąceni. O straszny i wszystkie przerażaiący członki widoku, ktoremu grzesznicy podpadać będą! Coż na to rzeką Swięci Obywatele Niebiescy izaliż żadnego im niepokażą miłosierdzia? Niepokażą niepokażą Chrześcianie; iuż tam ani brat nad bratem, ani Oyciec nad synem, ani Syn nad Oycem ubolewać niebędzie, ale wszyscy Błogosławieni i wybrani Boscy cieszyć się będą, gdy wolą Bożą i dekret sprawiedliwości nad grzesznikami wykonany zobaczą. Lękaymy się wszyscy Chrześcianie tego strasznego dekretu, bo będzie bez miłosierdzia, lękaymy się, i gdyśmy grzechami naszemi iuż nieraz zasłużyli na niego, opłakuymy teraz zawczasu, poki ieszcze miłosierdzie otrzymać możemy, bo tam iuż żadnego niebędzie miłosierdzia, ale sama surowa sprawiedli-

(h) *Job: 3. v. 3.*

wiedliwość koniecznie wykonana bydź musi. Lękaymy się teraz zawczasu, żebyśmy dnia onego tą nieznośną boiaźnią przerażeni niebyli: Albowiem schnąć będą od strachu grzesznicy słysząc dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie nieodmienny na wieki. O czym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

ZE Naywyższy BOG Sędzia wywieraiąc dekret surowey sprawiedliwości swoiey na grzesznikow: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny* W tey swoiey surowey sprawiedliwości nic nieustąpi, i nieda się nakłonić do miłosierdzia, to lubo iest okropna i wszystkie przerażaiąca członki, ieszczeby iednak znośnieysza była, gdyby po nieiakim czasie grzesznicy mieli nadzieię uwolnienia swego. Ale że BOG Bogiem będzie na wieki, i na wieki zagniewany grzesznikom, ktorzy w tym doczesnym życiu swoim gardzili miłosierdziem iego: tak i dekret wydany na potę-

pienie tych grzesznikow trwać będzie na wieki. Majestat bowiem Boski obrażony od grzesznikow nieskończony iest, wyciąga też kary nieskończoney, ktorey przez całą wieczność wypłacić się potępieńcy niebędą zdolni, ale zawsze cierpieć i ponosić muszą męki piekielne skazani na nie, i odrzuceni o BOGA dekretem Naywyższego Sędziego. I ieżeliby co było takiego, coby grzesznikom mogło iaką uczynić nadzieię uwolnienia swego; tedyby była niesprawiedliwość okazana w dekrecie na nich wydanym. Ale tu żadney niemasz nadziei, bo dekret Sędziego BOGA będzie sprawiedliwy tak, że żadney niesprawiedliwości, żadney niewiadomości, żadnemu niewyrozumieniu sprawy podpadać niemoże. Sędzia bowiem będzie sam BOG Wszechmocny wszystko wiedzący i przenikaiący chociaż naywiększe skrytości serca, przed ktorym nic się ukryć niemoże; a zatym i dekret Jego sprawiedliwości na wieki trwać musi. Sam to oznaymił Chrystus: (i) *Niebo i ziemia przeminą,*

ale

(i) *Luce 21. v. 33.*

ale słowa moie nieprzeminą. Nieodmienność tego dekretu mamy wyrażoną pod figurą w Błogosławieństwie, ktore Izaak Patryarcha dawał Synom swoim, do ktorego Jakob uprzedził brata swego Ezawa. Zawiedł głosem wielkim Ezaw i zatrwożony mowi do Oyca: (k) *Błogosław też i mnie Oycze moy* Mowi powtornie do Oyca: *Izaliż nie zachowałeś i dla mnie błogosławieństwa?* Mowi ieszcze po trzeci raz: *Czyliż iedno tylko musz błogosławieństwo Oycze? i mnie też proszę abyś pobłogosławił.* Lecz darmo, słyszał oto od Oyca: *Żyć będziesz pod mieczem i bratu twemu służyć będziesz.*

Podobnie się stanie i z grzesznikami odrzuconemi dekretem Sędziego BOGA. Niewysłucha ich już więcey Chrystus, ani dekretu swego nieodmieni. Swiadczy o tym Cypryan Swięty: *Niepowrotne iest to skazanie, i nieodmienny Sąd, stać będzie potępienia tego nieodmienne postanowienie.* Zadne już niebędą zdolne płacze do zmazania tego dekretu, żadne łzy do zalania piekielnego ognia. Gdyby BOG pozwolił Judaszowi, albo ktoremukol-

(k) *Gen: 27. v. 34.*

mukolwiek potępieńcowi, co tysiąc lat za twoie grzechy iednę tylko łzę wypuszczisz, i gdy przez tak wielką i nieprzeliczoną liczbę lat łzami twoiemi świat cały napełnisz, zlituię się nad tobą, odmienię moy dekret na potępienie twoie wydany, i wyzwolę cię z mąk piekielnych, w wielkąby opływał radość, i męki piekielne za nic by mu się zdały, boby ieszcze zbawienia swego miał nadzieię. Lecz iak to długa byłaby nadzieia, iak długi przeciągg lat w mękach piekielnych zostawaćby musiał? iak wielo millionowych millionow tysięcy lat upłynęłoby, niżeli by ieden kufel łzami swoiemi napełnił? Coż dopiero żeby dół? coż żeby dom, miasto, Krolestwo? coż żeby ziemię, powietrze Niebo łzami swoiemi zalał? Ale nieszczęśliwy Judasz i żaden potępieniec, ani takiey nadziei mieć niebędzie. Bo chociażby tym sposobem świat cały łzami swoiemi napełnił, ieszcze iego wieczności nieszczęśliwey ani końca, ani środka, ani początku nawet niebędzie. Bo ten iest nieodmienny Sędziego BOGA wyrok: *Idźcie przeklęci na ogień wieczny.*

Nieodmienny Sędziego BOGA dekret, ale przynaymniey po wydanym dekrecie iakikolwiek czas pozwolony będzie grzeſznikom, a zatym może to iść w zapomnienie, Sędzia zagniewany z gniewu opłonie, to i ſwoy dekret odmienić może. Daremna iest i tu nadzieia grzeſznikow, bo nietym ſpoſobem Ten Naywyżſzy Sędzia ſobie poſtępować będzie, ktorym poſtępuią w Sądach światowych, i co poſtanowi wyrokiem ſwoim, to Wſzechmocnością ſwoią zaraz wykona. Z kąd iuż mowi o nim Izaiaſz Prorok: (l) *Język iego iako ogień pożeraiący.* Dla tey przyczyny dekret tego Sędziego nazwany ieſt mieczem z obydwoch ſtron wyoſtrzonym w obiawieniach Jana Swiętego, wychodzącym z uſt Boſkich, i przeſzywaiącym na krztałt pioronu, o ktorym w kſiędze piątey Moyżeſzowey: (m) *Gdy zaoſtrzę iako piorun miecz moy.*

Rozdzieli tym mieczem Niebo i ziemię. Niebo zachowa wybranym ſwoim, ziemię zaś potępionym otworzy niezgruntowaną iaſkinią na pożarcie

(l) *Iſaie 3. v. 27.* (m) *Deukr: 32. v. 41,*

cie onych. Rozdzieli i potępionych iednych od drugich, także każdy z nich ſwoie mieyſce i karę mieć będzie podług ſwoiey własney złości. Będzie więc ten dekret: (n) *Głos Pański przecinaiący płomienie ognia.* Bo ogień piekielny tak każdemu zapali, i rozmierzy, że żadnego nad miarę zaſługi więcey albo mniey dręczyć nieb dzie. Jako pokazuie Grzegorz Swięty podobieńſtwem ſłońca- (o) *Jako na tym świecie pod iednym ſłońcem wielu mieſzkaią, iednak tego ſłońca upałow nieiednako doznaią, bo ieden więcey upalony bywa drugi mniey, tak tam w owym ogniu nieieden ſpoſob ieſt palenia, bo co tu rożność ciał, to tam czyni rożność grzechow, żeby ogień podobny mieli, a iednak nieiednako wſzyſtkich palił.*

Odłączy ieſzcze tym mieczem w potępionych życie od śmierci, żeby żadney niemieli pociechy. Poki tu na tym świecie żyiemy rownie w nas mięſzka śmierć iako i życie, (iak nauczа Auguſtyn Swięty:) bo śmierć codziennie z życia naſzego cokolwiek bierze, iako ogień z świecy, i tak ludzie umieraią, gdy śmierć ich poczyna łakomie

(n) *Pſal: 28. v. 7.* (o) *S. Gregor: lib: 4. Dial.*

komie pożerać. Mamy tedy na tym świecie w kłopotach i uciskach naszych pociechę, że w domu naszym żywiemy śmierć, ktora koniec uczyni wszystkim utrapieniom gdy pomrzemy. Ale skazani dekretem Sędziego BOGA na potępienie wieczne iuż niebędą mieli tey pociechy, gdyż BOG Naywyższy Sędzia, (śmierć ktoraby im sama iedna iaką pociechą bydź mogła) oddali od nich, że chociażby chcieli umrzeć, to niebędą mogli. Pragnąć będą żeby w tym ogniu mogli zgorzeć, zniszczeć, i w nic się obrocić, ale darmo, bo dekret Sędziego BOGA ten iest nieodmienny: *Idźcie przeklęci na ogień wieczny.*

Coż tedy czynić będą grzesznicy słysząc ten straśliwy dekret na ich potępienie wydany, kiedy ten nieodmienny będzie na wieki, i z nikąd niebędzie dla nich pociechy, kiedy i śmierć sama od nich oddalona będzie? Choćby się ieszcze udali do Matki Tego Sędziego BOGA Nayświętszey MARYI Panny: Prawda że ona iest Matką miłosierdzia, iest ucieczką grzesznikow, ktora wnosi swe prośby za niemi do

BOGA,

BOGA, i błaga gniew Sędziego, ale w ten czas iuż ta Matka miłosierdzia odwroci się od nich, i prosić za niemi niebędzie, niezlituie się nad ich płaczem, ale na te płacze i ięczenia grzesznikow to tylko odpowie: Wielorazy Jam się wam pokazowała Matką, wielorazy zasłaniałam się za wami przed Majestatem Syna moiego, wielorazy pokazowałam Mu moie Macierzyńskie piersi, i miłosierdzie Jego iednałam dla was? Wyściemi się niepokazali Synami, gardziliście tym miłosierdziem moim, i staliście się go niegodni gd tylekroć razy zasmucaliście mię grzechami waszemi, iuż teraz nie będę wam więcey Matką miłosierdzia, iuż żadney litości, żadney opieki, żadney obrony niespodziewaycie się odemnie. Jesteście przeklęci wyrokiem Syna moiego, idźcie przeklęci i odemnie na ogień wieczny.

Do kogoż się udadzą? pewnie do Swiętych Anołow Strożow: ale darmo, żadney tu niemasz dla nich nadziei, wyrzucać będą Swięci Aniołowie grzesznikom na oczy owe niepostuszeństwa

ich

ich natchnieniom, ktore im podawali do serca, owe nieuszanowania przez wypełnienie złości grzechowey, gdy gardzili wszelkim natchnieniem wewnętrznym, ochotnie zaś poszli za poduszczeniem czarta przeklętego, i bez wstydnie w przytomności Boskiey ktory iest nakażdym mieyscu, i Swiętego Anioła Stroża swoiego, ktory każdemu z nich był na straż podany od BOGA, wykonywali wszelkie sprosności grzechowe. Rzeką im na koniec zgardziliście naszą strażą i pieczołowitością iuż od nas żadney niespodziewaycie się pociechy na wieki, iesteście przeklęci od BOGA; bądźcie przeklęci i od nas, byliście posłuszni diabłu, *idźcieście na ogień wieczny ktory mu iest zgotowany i Aniołom iego.*

Może ieszcze ktory z Swiętych Pańskich swą prozbę za niemi w niesie do BOGA. Swięci bowiem Pańscy żyli tu na tym świecie tak iak i my żyiemy teraz, są im wiadome słabości i ułomności człowieka. Doznawali tego sami w sobie, iż zepsowana natura ludzka zawsze ciągnie do złego.

Ale

Ale darmo, i tu żadney niemasz nadziei grzesznikom. Odpowiedzą im Swięci Pańscy: Coż wy iesteście za iedni; uskarżacie się na wasze skłonności do złego, i powiadácie że wam niepodobno się było ustrzedz grzechu. Wszakże i my tychże samych skłonności doznawaliśmy w sobie, a przecieśmy mogli się uchronić grzechu, mogliśmy pokutować, gdy nam się kiedy przytrafiło upaść w grzech iaki, i pozyskaliśmy miłosierdzie Boskie, bośmy ostrożniey chodzili na potym, niedaliśmy się iuż więcey powodować zmysłnościom i pożądliwościom naszym, ale rządząc się rozumem te wszystkie za pomocą łaski Boskiey zwyciężaliśmy w sobie. Czyliż i wam BOG łaski swoiey nieużyczał, czyliż niemieliście tychże samych środkow zbawiennych? BOG łaski swoiey każdemu użyczał, obmyślał wszystkim środki zbawienne, ale wy idąc za przewrotnością waszą gardziliście łaską ofiarowaną sobie od BOGA; środkow zbawiennych używaliście ku większey śmiałości do grzechu. Otoż ta wasza własna złość

i prze-

i przewrotność stała się wam przyczyną wieczney zguby. My pragnąc waszego zbawienia tyle razy w nosiliśmy nasze prozby za wami do BOGA, i iednaliśmy wam miłosierdzie Jego, żeście gardzili miłosierdziem, ponoscieśz teraz surową sprawiedliwość bez miłosierdzia na wieki. A iako iuż iesteście przeklęci od BOGA, przeklęci od Nayświętszey MATKI Boskiey, przeklęci od Swiętych Aniołow; tak też bądźcie przeklęci i od nas, bądźcie przeklęci od wszystkiego stworzenia, bądźcie przeklęci na wieki.

Ah Chrześcianie! Coż za boiaźń obeymie tych winowaycow nieskończonego Majestatu Boskiego! Strach będzie nieznośny dla nich, gdy Archanielską trąbą z grobow wzbudzeni w własnych ciałach swoich stawać muszą na Sąd. Strach nieznośny padnie na tych grzesznikow gdy zobaczą Krzyż Chrystusow, ktorym w złośliwych czynach swoich się brzydzili, gdy zobaczą przychodzącego w obłoku z mocą wielką i Majestatem Tego Sędziego BOGA, ktorego nieskończony Majestat grze-

chami

chami swoiemi tak ciężko obrażali. Strach nieznośny padnie na tych grzesznikow, gdy stoiąc po lewicy przed Sędzią Bogiem wyłączeni od sprawiedliwych surowy rachunek oddawać muszą z dobrodzieystw użyczonych sobie od BOGA, ze wszystkich spraw i uczynkow swoich w oczach wszystkich Swiętych i wybranych Boskich wszystkich oraz potępieńcow i czartow przeklętych. Strach nieznośny padnie na tych grzesznikow gdy usłyszą wyrok wieczney nieszczęśliwości swoiey, gdy za swoie zbrodnie i nieprawości usłyszą bez wszelkiego miłosierdzia i nieodmienny na wieki dekret na ich potępienie wydany, ktorym odrzuceni będą od BOGA i Swiętych Jego.

My to uważaiąc Chrześcianie, gdy ieszcze BOG Dobrotliwy nie wchodzi znami w surowe Sądy swoie, ale pokazuie nam wielkość miłosierdzia swego wzbudzaymy w sobie zbawienną boiaźń, lękaymy się teraz tey surowey sprawiedliwości Boskiey, i poprawmy przeszłego ladaiakiego życia naszego,

ktore nas iuż tyle razy uczyniło godnemi tego strasliwego dekretu. Życie bowiem doczesne, ktorym żyiemy teraz do wieczności zamierza koniecznie a tey lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey, ktora utwierdzona będzie każdemu nieodmiennym wyrokiem Sędziego BOGA. Będzie życie podług prawa i przykazania Boskiego usłyszemy z Wybranemi wyrok potwierdzaiący wieczną naszą szczęśliwość, w tych pełnych radości słowach: *Podźcie Błogosławieni Oyca moiego wźmiycie Krolestwo zgotowane wam od początku świata.* Będzie życie nasze przewrotne i niechrześciańskie ten a nie inszy nas czeka strasliwy wyrok utwierdzaiący nieszczęśliwość naszą bez wielkiego miłosierdzia na wieki: *Idźcie odemnie przeklęci na ogien wieczny ktory zgotowany iest diabłu i Aniołom iego* Straszne te są i przerażaiące wszystkie członki słowa. Lękaymy się ich teraz, żebyśmy się nielękali na Sądzie Boskim słysząc ie do nas samych rzeczone. Teraz poki ieszcze BOG z miłosierdziem swoim łaskawie nas czeka, udawaymy się do niego, żebyśmy

my od Niego niebyli oddaleni na wieki.

O JEZU Sędzio Sprawiedliwy; niech że łaska twoia (prosiemy pokornie) zachowa nas od surowey sprawiedliwości twoiey; Niech nakłoni ku nam miłosierdzie twoie, abyśmy z wybranemi twoiemi w dzień Sądu i gniewu twoiego słyszeli od Ciebie pełne radości słowa: *Podźcie Błogosławieni Oyca moiego*, wźmiycie zgotowane wam Krolestwo od początku świata. Amen.

KAZANIA POSTNE
O MĘCE CHRYSTUSOWEY,

Z okoliczności grzechow w piśmie Swiętym Starego Zakonu zmiankowanych, za ktore Syn Boski JEZUS Chrystus Sprawiedliwości Oyca Przedwiecznego zadosyć uczynił.

KAZANIE PIERWSZE

O Grzechu Adama, i Męce Chrystusowey.

THEMA

Iram Domini portabo, quoniam peccavi ei, donec causam meam judicet, & faciat judicium meum, educet me in lucem, videbo Justitiam ejus.

Gniew Pański ponosić będę, bom zgrzeszył Jemu, aż osądzi sprawę moię, i uczyni Sąd moy, wywiedzie mię na światło, oglądać będę sprawiedliwość Jego.

Michea 7. v. 9.

PRzeszedł czas mięsopustney swywoli Chrześcianie naymilsi, gdzie ludzie zaślepieni na rozumie niepomniąć na BOGA, duszę swoię, i własne zbawienie,

wienie, a idąc za wszelką pożądliwością, i zmysłnością nierozumnym bydlętom właściwą, gniew Boski, (ktory iuż za dawne złości, i nieprawości swoie winni byli ponosić:) więcey poburzali na siebie. A nastąpił czas zbawienny, czas łaski i miłosierdzia, czas czterdziestodniowego postu, w ktorym grzeszncy powinni się korzyć BOGU swoiemu w umartwieniach ciała dla odzyskania miłosierdzia Boskiego, i dostąpienia odpuszczenia popełnionych grzechowych złości. Lecz ten czas zbawienny żeby nam wszystkim stał się skuteczny na pozyskanie miłosierdzia Boskiego, i na odwrocenie Jego gniewu, ktory ściągnęliśmy na siebie: słuchaymy nauki, i przestrogi, ktorą nam daie Paweł Apostoł: (a) *Pomagaiąc napominamy abyście nadaremno łaski Boskiey nieprzyimowali. Abowiem mowi czasu przyiemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię, oto teraz czas przyiemny, oto teraz dni zbawienia.* W tych dniach zbawiennych Kościoł Swięty z rządzenia Ducha Przenayświętszego nie

bez

(a) 2. Cor. 6. v. 1.

bez oſobliwſzey przyczyny podaie nam do uwagi Mękę przenaydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA dla naſzego zbawienia podiętą, albowiem ten ieſt celnieyſzy nad inſze ſpoſob nawrocenia ſię z drogi nieprawości do BOGA grzeſznika rozpamiętywanie Chryſtuſowey męki. I ieżeli tą przerażaiącą wſzyſtkie członki uwagą nakłoniony niebędzie do prawdziwey pokuty; iuż iego zbawienie niebeſpieczne ieſt, bo niema tak ſkutecznego ſpoſobu na uleczenie duſzney niemocy ſwoiey. Jako upewnia Bernard Swiety, ktory mowi: (b) *Coż tak ſkutecznego na uleczenie rany ſumnienia naſzego, i na oczyſzczenie placu myſli, iak ran Chryſtuſowych pilne rozmyſlanie.*

Na ten koniec zgromadziliśmy ſię do tego Kościoła Chrześcianie, żebyśmy rozpamiętywaiąc w nabożnych pieniach Mękę ptzenaydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA dla grzeſznikow od Niego podiętą, i uważaiąc wielką miłość BOGA naſzego nam niegodnym okazaną w podięciu tey okrutney męki ſtali ſię uczeſtnikami, z tąd dla nas zba-

(b) *S. Bernard: de Paſ: D.*

zbawiennych wypływaiących źrodeł, zapalaiąc ſerca naſze ogniem miłości Boſkiey, brzydząc ſobie grzechowe złości, i pokutuiąc za nie.

W rozpamiętywaniu Męki JEZUSOWEY ż bysmy tym ochotniey poſtępowali, im większe w niey zbawienne owoce ſą dla nas ukryte: uważmy z łożone odem ie ſłowa, w ktorych Mi heaſz Prorok wyznaie w oſobie grzeſznika: *Gniew Pańſki ponoſić będę, bom zgrzeſzył iemu, aż oſądzi ſprawę moię, oglądać będę ſprawiedliwość iego.* Coż tu w tych ſłowach do uwagi nam podaie Prorok Pańſki? Oto te dwie rzeczy. Nayprzod: że wſzyſtkiemi ſiłami piąć nam ſię potrzeba do Miłości Boſkiey. Powtore: że lękać ſię powinniśmy ſurowey ſprawiedliwości Jego. Grzech bowiem ſprowadza gniew Boſki na czyniciela ſwego, i takiey wymaga ſprawiedliwości, ktorey grzeſznik ſam z ſiebie żadnym ſpoſobem uczynić zadoſyć niepotrafi, bo Majeſtat nieſkończony grzechem zelżony ieſt od człowieka.

Co żebyśmy poiąc mogli, i więcey ſię w miłości Boſkiey ugruntować,

w bo-

w boiaźni sprawiedliwości Jego utwierdzić: Na teraźnieyszych postnych Kazaniach przekładać wam będę z iedney strony grzechy przed tym popełnione, ktore pismo Swięte wspomina; z drugiey miłość niepojętą Zbawiciela JEZUSA nam niegodnym okazaną że przyiął na siebie nasze grzechy, i za nie okrutną podiął mękę oraz śmierć Krzyżową.

I te uwagi ciężkości grzechow (za ktore ludzie gniew Boski ponosić musieli) i surowey sprawiedliwości Boskiey w zesłaniu Syna swego Jednorodzonego na męki za grzech człowieka, (byle z strony naszey żadney niebyło przeszkody) powinny nas wszystkich pobudzić do miłości Boskiey, zmiękczyć zatwardziałe serca nasze, i wycisnąć z twardey serca grzesznikow opoki obfitość łez pokutnych na obmycie sprosnosci grzechow, powinny oraz wzbudzić w nas wszystkich boiaźń sprawiedliwości Boskiey, kiedy BOG nieprzepuścił i Synowi swemu Jednorodzonemu, ale za nas wszystkich wydał go.

Pier-

Pierwszy grzech wspomina Pismo Swięte pierwszego Rodzica naszego popełniony w Raju, za ktory i my wszyscy iego potomkowie gniewu Boskiego stališmy się winni. Ten wam na tym pierwszym Kazaniu przełożę, Pokażę oraz dowod miłosierdzia Boskiego, że Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił za nas zadosyć sprawiedliwości Boskiey, I zaczynaiąc o tym mowić. taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boski za grzech popełniony w Raiu ponosić musiał z Potomkami swoiemi, pierwszy nasz Rodzic Adam, gdy z Raiu został wygnany na ten padoł płaczu Część pierwsza.

Gniew Boski, ktory z Potomkami swoiemi winien był ponosić Adam przyiął na siebie Chrystus, żeby zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey Męką swoią z tego wygnania podwyszszył nas do Nieba. Część druga Kazania.

JEZU przyimuiący na siebie podroż zbawienia naszego, niech to łaska twoia

sprawi,

ſprawi, aby ta uwaga ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey, ktorey niemogąc za grzech ſwoy zadoſyć uczynić ludzie, Ty ſam będąc rownym Bogiem BOGU Oycu przyiąłeś na ſiebie grzechy naſze, abyś za nie zadoſyć uczynił, wzniecić w nas mogła raz na zawſze boiaźń zbawienną odwracaiącą nas od przeſtępſtwa przykazań Boſkich. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu, ktoraś ſtała ſię bydź godną pośredniczką zbawienia naſzego Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

GRzech pierwſzego Rodzica naſzego w Raiu roſkoſzy popełniony, iak wielki gniew Boſki na niego ſamego i na wſzyſtkich iego Potomkow ſprowadził, byśmy poiąc mogli Chrześcianie; dochodzić mamy z tey złości, ktorą on w ſobie zamykał, gdyż złość grzechowa im większa będzie, tym większy gniew Boſki na ſiebie obuiza. Grzech pierwſzego Rodzica naſzego tak wielką złość w ſobie zamykał, że

iey

iey żaden ſtworzony rozum poiąć nie potrafi; bo ten grzech tak wielkiey był złości, że wſzyſtkę złość wſzyſtkich grzechow, (ktore teraz popełniaią ludzie,) w ſobie iednym mieścił, bo On wſzyſtkich grzechow ſtał ſię przyczyną, ſprowadzaiąc na cały narod ludzki ſkłonność do złego, i zepſowanie natury, gdzie ciało zawſze walczy przeciw duchowi. Jak wielka była złość grzechu tego, i iak wielkiego gniewu Bożego ten grzech nas wſzyſtkich winowaycami poczynił: Uważaymy z ſtrony Majeſtatu Boſkiego, ktory obrażony ieſt, z ſtrony podłości człowieka, ktory zgrzeſzył, i z ſtrony ſprawiedliwości Boſkiey, ktora ten grzech chłoſzcze i w Adama Potomtach.

I. A nayprzod, Majeſtat Boſki nieſkończony ieſt, ktoremu cześć nieſkończona powinna, ktorego rozkazom poſłuſzne bydź ieſt obowiązane wſzyſtko ſtworzenie, ktorego Dobroci niemaſz końca, ktoremu wdzięczność, iaką tylko możemy winni ieſteśmy oddawać każdego czaſu. Ten BOG nieſkończoney Dobroci i Majeſtatu ſtworzył człowieka

wieka

wieka na Obraz i podobieństwo swoie, osadził go w Raiu rozkoszy, pozwolił mu wszystkiego, z iednego tylko drzewa wiadomości złego i dobrego ieść mu zakazał. i to nie dla inszey przyczyny; tylko żeby zachowuiąc to przykazanie podane sobie od BOGA, zasłużył sobie wieczne Błogosławieństwo, i utwierdzenie w dobrym, czyli w sprawiedliwości przed Bogiem, żeby iuż potym nigdy zgrzeszyć nie mógł.

Coż tu rozumiecie Chrześcianie! izaliż Adam niepowinien był zachować tego rozkazu Boskiego, ile to było z iego i wszystkich Potomkow wiecznym uszczęśliwieniem? czyliż Majestat Boski nieskończony niewymagał tego, żeby nietylko nieiadł, ale i niepomyślał nawet o zakazanym owocu? Coż Adama przywiodło do tey obrazy nieskończonego Majestatu Boskiego? Uważaycie oto co rzekł wąż do Ewy: przyobiecał On iey Bostwo w owym zakazanym owocu: (c) *Eritis sicut dii.* Będziecie iako Bogowie wiedząc złe i dobre. Więcey chciał postąpić Adam nad

(c) *Gen: 3. v. 5.*

nad ten stan, w ktorym był stworzony od BOGA, znieważył Jego nieskończony Majestat, przestąpił Jego rozkaz, i stał się nieposłuszny BOGU swoiemu, stał się niewdzięczny za te łaski i dobrodzieystwa, ktoremi go BOG przyozdobił, bo się targnął na Stworcę swoiego ukuszeniem zakazanego owocu. Ten grzech, ktory popełnił z przyczyny nieskończonego Majestatu Boskiego złość nieskończoną zamykał w sobie. Uważaycie że znowu złość grzechu tego z strony podłości człowieka.

II. Ktoż to był ten człowiek, ktory zgrzeszył? był oto podły i nikczemny. Był on w prawdzie stworzony na Obraz i podobieństwo Boskie podług duszy, ale też był ulepiony z ziemi, z nayposledszey ze wszystkich Materyi podług ciała. Jakaż więc złość była grzechu tego człowieka, ktory będąc tak podłym i nichczemnym, będąc iedną lepianką wykroczył przeciw BOGU swoiemu, nieprzestaiąc na tym, co mu w Raiu rozkoszy pozwolono do używania, ale posiągnął się i do

do zakazanego drzewa? Złość winy tym większa ieſt, im większey godności ieſt ten, przeciw ktoremu wykonana bywa; i im większey podłości i nichczemności ieſt ten, ktory ſię na tę winę odważa, I tak większa ieſt wina wieśniaka, ktoryby wyciął policzek Panu, albo Senatorowi iakiemu, niżeli żeby to rowny rownemu ſobie uczynił. BOG ieſt nieſkończoney godności i doſkonałości, ieſt Pan nad Pany Monarcha Naywyżſzy, ieſt ſtworca wſzech rzeczy. Człowiek zaś ieſt ſtworzenie ieſt podły i nichczemny, Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielka grzechowa wina i złość była tego człowieka, ktory rozkaz Boſki przeſtąpił w Raiu. Więcey On uſłuchał radzącego zdradliwie nieprzyiaciela ſwoiego czarta przeklętego, niżeli BOGA rozkazuiącego, więcèy ſobie poważał Małżonkę ſwoię Ewę, dla ktorey miłości ſkoſztował zakazanego owocu, niżeli ſurowy, bo pod karą śmierci wydany zakaz Boſki; że ten podły człowiek tak poniżył w tym przeſtępſtwie ſwoim BOGA; każdy uznać winien że złość grzechu

chu iego była naywiększa. Uważaymy da ey złość grzechu tego z ſtrony ſprawiedliwości Boſkiey, ktora ten grzech chłoſzcze i w Adama Potomkach, a tu poznamy iak wielki gniew Boſki z Potomkami ſwoiemi pierwſzy naſz Rodzic ponoſić muſiał za przeſtępſtwo w Raiu Zakazu Boſkiego.

III. Był Adam, iako pierwſzy od BOGA ſtworzony człowiek, Oycem powſzechnym wſzyſtkich ludzi, ktorzy ſię potym narodzić mieli, i wola wſzyſtkich nas iego Potomkow, w nim iednym na ten czas była zamknięta, tak że iako ieźliby był nie zgrzeſzył, wſzyſtkich by w ſobie był uſzczęśliwił; tak też gdy zgrzeſzył, i na ſiebie i na wſzyſtkich ludzi zaciągnął gniew ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey. Utracił pierworodną ſprawiedliwość, w ktorey był ſtworzony od BOGA, wygnany z Raiu rozkoſzy na ten padoł płaczu, i nas wſzyſtkich tey nieſzczęśliwości uczeſtnikami poczynił, gdy pierwey niżeli ſię rodzimy na ten świat, bo zaraz od momentu poczęcia naſzego iuż ieſteśmy nieprzyiaciołmi Boſkiemi, i

na

na tym wygnaniu ięczeć, i gniew Boſki ponoſić muſiemy. Cokolwiek bowiem na tym padole płaczu ucisków, kłopotow, i dolegliwości ſię mieści, cokolwiek niedoſtatku, chorob, i rożnego uciemierzenia ſię znayduie, wſzyſtko to ieſt ſkutkiem Adamowego grzechu, wſzyſtko to ieſt chłoſtą ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey, ktora grzech pierwſzego Rodzica karze i w iego Potomkach.

A co ieſt niezno nieyſza. Utracił ten pierwſzy naſz Rodzic grzechem ſwom żywot, śmierci zaś ſtał ſię podległy, iako mu groził BOG: (d) *Ktoregokolwiek dnia z niego ieść będzieſz śmiercią umrzeſz.* Śmierci ſtał ſię podległy nietylko podług ciała że umierać muſiał, ale też i podług duſzy, bo utracił łaſkę BOGA ſwoiego, utracił prawo do Raiu Niebieſkiego, gdzie ieſt żywot Błogoſławieńſtwa chwały wieczney. Wielka była złość Adamowego grzechu, wielką też ſprawiedliwość gniewu Bożego na ſiebie poburzył, ktorey żadnym ſpoſobem przebłagać niemogł.

Uwa-

(d) *Gen: 2. v. 17.*

Uważaycie bowiem dziewięćſet trzydzieści lat na tym wygnaniu żyiąc Adam za ſwoy grzech pokutował, ktorym Majeſtat nieſkończony BOGA ſwoiego obraził, a przecię przez tak długi czas pokutuiąc ſprawedliwości Boſkiey niemogł zadoſyć uczynić. Muſiał gniew Boſki ponoſić nietylko ſam na ſobie, ale też i na ſwoich Potomkach. Muſiał umierać, i wſzyſcy iego potomkowie na tym wygnaniu od śmierci wyzwolić ſię niepotrafią. Coż tu czynić maią grzeſznicy ktorzy nie raz ale więcey niż tyſiąc razy obrazili BOGA, i gniew Jego oburzyli na ſiebie? ktorzy codziennie nurzaią ſię w nieprawościach, złości do złości przydaią, a o pokucie niemyślą nigdy? Jakimże ſpoſobem BOGA przebłagać, i gniew Jego od ſiebie odwrocić będą mogli, kiedy Adam za ieden grzech dziewięćſetletnią pokutą go nieprzebłagał? Ukać ſię potrzeba ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey. Bo nietylko grzech Adamow, ale też wſzyſtkie grzechy, ktore teraz popełniaią ludzie ściągaią na ſiebie gniew Boſki, bo ſą

I zmie-

zniewagą nieskończonego Majestatu Boskiego, bo ta zniewaga Majestatowi Boskiemu dzieie się od naypodleyszego stworzenia, to iest od zaślepionych na rozumie ludzi. A zatym sprawiedliwość Boska surowo tych winowaycow nieskończonego Majestatu swoiego karać będzie.

Lękać się potrzeba grzesznikom; lecz ieśli się szczerze pragną nawrocić z drogi nieprawości do BOGA swoiego, (ktorego zagniewali na siebie) niepowinni rozpaczać. I owszem wielką ufność i nadzieię w miłosierdziu Boskim maią pokładać, że im ubłagany będzie. Wszyscy my Chrześcianie grzechem pierwszego Rodzica naszego iesteśmy poddani gniewu Boskiemu, ale uietracmy nadziei. BOG Dobrotliwy niemyśli nas zagubić i zatracić wiecznie, ale z sobą poiednać pragnie, (e) *Myślał nad nami myśli pokoiu a nieudręczenia.* Nieiesteśmy zdolni przebłagać gniewu Boskiego, i uczynić zadosyć sprawiedliwości Jego, Otoż Jednorodzony Syn Boski Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chry-

(e) Jerem: 29. v. 11.

Chrystus uczynił z nami to wielkie miłosierdzie że gniew Boski, ktory winien był ponosić Adam, przyiął na siebie, żeby zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey z tego wygnania podwyższył nas do Nieba, Oczym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

PO grzechu pierwszego Rodzica naszego Adama, gdy On z Raiu wygnany został na ten padoł płaczu, zaraz, (f) *Postawił BOG przed Raiem rozkoszy Cherubina, i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi drzewa żywota,* Mocna ta była straż, niemogł iey człowiek siłami swoiemi przełamać, nie był zdolny otworzyć sobie bramy do Raiu i żywota wiecznego. Otoż BOG nieskończoney Dobroci i miłosierdzia zsyła z wysokiego Nieba na ten świat Syna swego Jednorodzonego, zsyła na uczynienie zadosyć sprawiedliwości swoiey za grzech człowieka zsyła go nie na iakie rozkoszy, nie na godności i

12 dosto-

(f) Gen: 3. 24.

dostoieństwa doczesne, ale na męki i śmierć krzyżową, bo w nim położył wszystkie nasze nieprawości dla zadosyć uczynienia za nie, iako przepowiedział Izaiasz Prorok: (g) *Położył Pan w Nim nieprawość wszystkich nas*

Przyszedł na ten świat posłany do Oyca Przedwiecznego Syn Jego Jednorodzony Zbawiciel JEZUS, przyiął na siebie ten grzech człowieka, i gniew Boski, ktory on winien był ponosić, żeby go ubłagał, bo na przebłaganie tego gniewu, potrzeba było takiey Osoby, ktoraby była rowna Bogu

Lecz iak wielo sprawiedliwość Boska domaga się w Chrystusie za ten grzech pierwszego Rodzica naszego; Oto podobnym sposobem Chrystus otwiera nam Ray żywota wiecznego, iako Adam swoim grzechem go zamknął, i co widzieć było w Adamie grzeszącym, to samo widzieć się daie w tym drugim Adamie, to iest w Chrystusie cierpiącym. Uważaycie bowiem okoliczność Adamowego grzechu, a z tąd poznawaycie surową sprawiedliwość

(g) *Isaia 53. v. 6.*

wość Boską, i miłość niepoiętą JEZUSA, ktory tey surowey sprawiedliwości wypłaca za nas. Dwie osobliwsze są okoliczności Adamowego grzechu, iedna że zgrzeszył przez wyniosłość; druga że zgrzeszył w Ogrodzie Rayskiem. Przyimuiąc na siebie gniew Boski Zbawiciel JEZUS, (ktory Adam winien był ponosić:) podług tych okoliczności wypłacił za nas sprawiedliwości Boskiey. *1mo.* że upokorzył siebie samego. *2do* że cierpiał w ogrodzie. O surowa sprawiedliwości! O niepoięta miłości!

I. A nayprzod. Zgrzeszył Adam, a zgrzeszył przez wyniosłość i nieposłuszeństwo rozkazowi Boskiemu, gdy się dał nakłonić Zonie i wężowi przyrzekaiącemu z zakazanego iabłka wiadomość samemu BOGU przyzwoitą: (h) *Będziecie iako bogowie wiedzący złe i dobre.* I takiey wiadomości (ktora iest samemu BOGU właściwa) dostąpić pragnął. Zbawiciel JEZUS przyimuiąc na siebie ten grzech żeby za niego zadosyć uczynił sprawiedliwości Boskiey, za owę wynio-

(h) *Gen: 3. v. 5.*

wynioſłość i niepoſłuſzeńſtwo rozkazowi Boſkiemu upokorzył ſię, a upokorzył aż do ſamey śmierci Krzyżowey. Jak świadczy Apoſtoł Paweł: (i) *Upokorzył ſiebie ſamego ſtał ſię poſłuſzny aż do śmierci, a śmierci krzyżowey.* Adam w zakazanym owocu pragnąc wywyżſzenia nad ſwoy właſny ſtan, ſtał ſię wynalazcą wſzyſtkiego złego, ktore wylane ieſt na cały narod ludzki, iak mowi Apoſtoł: (k) *Przez iednego człowieka grzech na ten świat wſzedł, a przez grzech śmierć, i tak na wſzyſtkich ludzi śmierć przeſzła, w ktorym wſzyſcy zgrzeſzyli.* Zbawiciel zaś JEZUS Chryſtus ſwoim upokorzeniem i poſłuſzeńſtwem aż do śmierci krzyżowey ieſt wynalazcą wſzyſtkiego dobra, łaſk i błogoſławieńſtw, Boſkich dla nas, i ſamego żywota wiecznego, bo w nim ſię odradzamy, i ożywieni ieſteśmy na żywot wieczny, za świadectwem Pawła Swiętego: (l) *Jako w Adamie wſzyſcy umieraią, tak w Chryſtuſie wſzyſcy ożywieni będą.* Adam wyniośle pragnąc w zakazanym owocu wiadomości ſamemu

(i) *Philip: 2. v. 8.* (k) *Rom: 5. v. 12.*
(l) *1. Cor: 15. v. 22.*

memu BOGU przyzwoitey, wſtyd dla ſiebie nalazł, albowiem: (m) *Otworzyły ſię oczy oboyga, i gdy poznali że byli nadzy, zſzyli liście figowe i uczynili ſobie zaſłony.* Przyimuiąc na ſiebie gniew Boſki za ten grzech człowieka Syn Boży Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus nagi na krzyżu wiſiał. O ktoż opowiedzieć potrafi ow wſtyd nieznoſny Syna Boſkiego! O to ten, ktory ſwoim Boſkiem rozporządzeniem nagość wſzyſtkiego okrywa ſtworzenia, w oczach wielkiego gminu ludzi nagi na krzyżu wiſi. Zali ſię iuż przez Pſalmiſtę ſwoiego: (n) *Cały dzień wſtyd moy przedemną ieſt.*

Poglądaycie Chrześcianie na tego na krzyżu wiſzącego, i nieznośnym wſtydem otoczonego JEZUSA, i uważaycie ſurowość ſprawiedliwości Boſkiey w ukaraniu tego grzechu. Jeżeli Jednorodzony Syn Boſki, ktory grzechu żadnego nieuczynił, ani zdrada znaleziona ieſt w uſtach Jego, za grzech człowieka, ktory dobrowolnie na ſiebie przyiął, tak ſrodze ieſt udręczony, i wſtydem nieznośnym napełniony; iak

(m) *Gen: 3. v. 7.* (n) *Pſal: 43. v. 17.*

iak wielka kara sprawiedliwości Boskiey czeka tych grzesznikow, ktorzy przyczyną stali się Chrystusowi tego nieznośnego wstydu! iak wielce zawstydzeni będą przed tym Chrystusem, gdy przyidzie w dzień ostatni oddawać każdemu podług drog iego, ktorzy swoiemi niewstydliwościami Majestat Boski obrażaią, gdyż za nich Chrystus z wielkim swoim wstydem nagi na krzyżu wisiał, aby oni miłosierdzie otrzymali, i do Raiu Niebieskiego na żywot wieczny wprowadzeni byli? O surowa sprawiedliwości! ktoż cie się nie przelęknie! O niepoięta miłości! ktoż cię kochać niebędzie?

Dosyć by na tym iuż przestać, bo ta surowa sprawiedliwość Boska, ktorey Chrystus za grzechy nasze zadosyć uczynił; ta miłość niepoięta, ktorą nam Ten Zbawiciel pokazał, powinna choćby też nad skały twardsze serca grzesznikow skruszyć, i do prawdziwey nakłonić pokuty, powinnaby te błąkaiące się serca do siebie pociągnąć, aby się rozmiłowały w Tym BOGU Zbawicielu swoiem, od ktorego się oddalały,

ały, i przyczyną były Jezusowi tey okrutney męki i nieznośnego wstydu. Coż nieuważa tey Dobroci i miłości BOGA swoiego zapamiętała złość grzesznikow, nienawraca się do BOGA swoiego, nieprzestaie też i Zbawiciel JEZUS miłości swoiey, ale błaga sprawiedliwość gniewu Boskiego za narod ludzki. Bo uważaycie drugą okoliczność Adamowego grzechu, to iest; że zgrzeszył w Ogrodzie Rayskiem, a tu zadziwić się musicie niepoiętey miłości JEZUSA w przyięciu na siebie gniewu Boskiego dla ubłagania iego gdy Ten naylaskawszy Zbawiciel cierpiał w Ogrodzie.

II. W Ogrodzie Rayskiem zgrzeszył pierwszy nasz Rodzic Adam w ktorym był postawiony od BOGA po stworzeniu swoim iako mowi Pismo; (o) *Zaszczepił był Pan BOG Ray rozkoszy od początku, w ktorym postawił człowieka, ktorego stworzył.* Szczęśliwy zaiste był ten Ogrod, poki w nim grzech niepowstał, ale gdy tam grzech znalazł dla siebie mieysce, z tamtąd początek wszystkich grzechow,

(o) *Gen: 2. v. 8.*

chow, (ktore się teraz dzieią na świecie,) powstał. Czyniąc zadosyć sprawiedliwości Boskiey za ten grzech człowieka Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, nie w inszym mieyscu zaczął mękę swoię, tylko w Ogrodzie Gerssemańskim, i zakończył ią w inszym Ogrodzie, ażeby z kąd się wszczęła śmierć, z tamtąd powstało i życie, iak opisuie Ewangelista jan Swięty: (p) *A na mieyscu gdzie był ukrzyżowany był Ogrod, a w ogrodzie grob nowy, w ktorym ieszcze żaden niebył pogrzebiony.*

Po popełnionym grzechu iuż niemogł się Adam więcey mieścić w Rozkosznym Rayskim Ogrodzie, bo tam nie ma mieysca przeklęctwo, ktore on grzechem swoim na ziemię sprowadził. Jak rzekł BOG do niego. (q) *Przeklęta ziemia w dziele twoim, w pracy ieść będziesz z niey przez wszystkie dni życia twego, ciernie i ostrodzić ci będzie, w pocie oblicza twego pozywać będziesz chleba.* Dla ponoszenia tego przeklęctwa, ktorego i sobie, i wszystkim swoim potomkom stał się przyczyną, musiał ustępować z Raiu na ten padoł

(p) Joan: 19. v. 41. (q) Gen: 3. v. 13.

płaczu. Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus chcąc nas uwolnić od tego przeklęctwa zstąpił z wysokiego Nieba na to wygnanie nasze i przyiął go na siebie, abyśmy od niego byli wolni, iak dowodzi Apostoł Paweł: (r) *Chrystus nas odkupił od przeklęctwa prawa, stał się za nas przeklęctwem, bo napisano iest: przeklęty każdy ktory wisi na drzewie.* Przyiąwszy na siebie Zbawiciel JEZUS to przeklęctwo, ktore było na nas wydane, przez Krzyż i mękę swoię przywrocił nam utracone Błogosławieństwo. Jak opowiedział ukoronowany Prorok: (s) *Tbłogosławiłeś Panie ziemię twoię, odwróciłeś poimanie Jakoba, odpuściłeś nieprawość ludu twego.*

Uważayciesz z iak wielką cierpliwością te kary przeklęctwa Dobrotliwy JEZUS narodowi ludzkiemu za grzech Adama należące się odniosł na sobie. O iak wielo ostrych cierni i kolących głogow urodziła mu ziemia żydowska. Jak wiele wylał potu z ciała swego Nayświętszego szukaiąc zginioney owieczki, na Gorze Oliwney pod

(r) Gal: 3. v. 13. (s) Psal: 84. v. 1.

pod ciężarem Krzyża omdlewaiąc; Nakoniec na Gorze Kalwaryi wiszące na Krzyżu.

Lecz i tu wielka i niepoięta miłość Tego Zbawiciela ku potomkom Adama widzieć się daie! Nie na inszym mieyscu chciał bydź ukrzyżowany, tylko na Gorze Kalwaryi, gdzie (iako świadczą Oycowie Swięci) głowa pierwszego Rodzica naszego Adama pogrzebiona była. Bo tak przystało mowi Swięty Ambrozy: aby tam *życia naszego pierwiastki położone były, gdzie był śmierci początek.* Tam chciał bydź Ukrzyżowany Zbawiciel JEZUS, aby Krwią Jego Nayświętszą Głowa Adama skropiona, od grzechu oczyszczona była: i my wszyscy oczyszczeni i obmyci Krwią JEZUSOWĄ od gniewu Bożego uwolnieni, mogli tam bydź wprowadzeni, *gdzie nic zmazanego niewnidzie.*

O toż macie Chrześcianie złość wielką grzechu Adamowego, Dobroć nieskończoną BOGA naszego w zesłaniu nam Syna swego Jednorodzonego na odkupienie nasze i surową sprawiedliwość Boską, ktory i Synowi swemu

mu Jednorodzonemu nieprzepuścił, ale za nas wszystkich wydał go na męki srogie, żeby gniew Jego, ktory my winniśmy byli ponosić, odniosł na sobie i iego ubłagał. A z tąd dochodzić mamy iakim sposobem miłosierdzia Boskiego stać się uczestnikami, i surowey Jego sprawiedliwości uniknąć możemy.

Popełniliśmy podobno nieraz i niedziesięć złość wielką grzechową, i Majestat nieskończony Boga naszego znieważyliśmy. Jakiemże sposobem mamy Bogu zadosyć uczynić, za te krzywdy Majestatowi Jego od nas poczynione, kiedy gniewu Bożego za ieden grzech Adama, ani on sam, ani też żaden z iego Potomkow ubłagać nie potrafił, aż Syn Boski przyszedł na ten świat, ktory męką i śmiercią Krzyżową gniew Boski ubłagał, Ray Niebieski przed nami zamknięty otworzył, i prawo nam do Nieba przywrocił? Niemożemy i my sami z siebie gniewu Boskiego za nieprawości nasze przebłagać, ale męka Jezusowa iest nieskończoney ceny, w tey Jezusowey męce mogą bydź zgładzone złości grzechow naszych. Do

nas

nas tylko należeć będzie pokutować szczerze za nieprawości nasze, ponosić cierpliwie Krzyże, ktore BOG na nas dopuści, powściągać cugle złych namietności naszych, a w mece Jezusowey za grzechy nasze podiętey zgładzone będą występki nasze, otrzymamy miłosierdzie, i unikniemy surowey sprawiedliwości, ktora chociaż nieprzepuszcza winowaycom nieskończonego Majestatu swoiego, to dla Krwie Jezusowey, za nas wylaney, odpuści nam.

O JEZU Dobroci nieskończona, ktoryś grzechy nasze na sobie poniosł, niechże Męka twoia Naydroższa ziedna nam miłosierdzie. Niech nas zasłoni przed sprawiedliwością, niech nas nakłoni do prawdziwey pokuty, abyśmy przez Ciebie tam w prowadzeni bydź mogli, z kąd w pierwszym Rodzicu naszym Adamie wygnani iesteśmy, Amen.

KAZA-

KAZANIE DRUGIE.

O Grzechu Kaima, i o Męce CHRYSTUSOWEY.

THEMA.

Iram Domini portabo, quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet = Videbo justitiam Ejus.
Micheæ 7. v. 9.

BOG nieskończoney Dobroci i miłosierdzia, gdy stworzył człowieka na Obraz i podobieństwo swoie, i osadził go w Raiu rozkoszy Chrześcianie naymilsi; zaraz dla wygody i rozweselenia tegoż człowieka zaszczypił ten Ray i wyprowadził z ziemie troiakiego rodzaiu drzewo. (a) *Drzewo piękne do widzenia i do iedzenia wdzięczne. Drzewo żywota w pośrodku Raiu, i Drzewo wiadomości dobrego i złego.* Z tych iedno drzewo zachował dla siebie, to iest, ostatnie, drzewo wiadomości dobrego i złego. I zakazał

(a) *Gen. 2. v. 9.*

zał surowo, bo pod karą śmierci, żeby z tego drzewa nie iedli. Nieusłuchali nieszczęśliwi tego rozkazu Boskiego, zwiedzeni zdradą węża iedli z zakazanego drzewa, nietylko sobie, ale też i wszystkim swoim potomkom gniewu Bożego stali się przyczyną.

Coż mieli czynić w tym nieszczęśliwym swoim upadku? Jakiey użyli rady w rzeczy tak wielkiey wagi, na ktorey zbawienie całego świata zawisło? Słuchaycie co mowi pismo: (b) *Skrył się Adam i żona iego od Oblicza Pana BOGA między drzewa Rayskie.* Coż zaprzyczyna tey ucieczki do drzewa? czyliż przed Bogiem mogli się ukryć pod drzewem, ktory wszystkie mieysca swą nieograniczonością napełnia? i wszystkie choćby też naywiększe skrytości, nawet i same naytaiemnieysze myśli serca ludzkiego przenika? Daie przyczynę Orygenes pisząc na to mieysce: *z poruszenia nieiakiego pierwsi Rodzice do drzewa się przenieśli, aby był znak, że iuż w ten czas iedna ucieczka w drzewie Krzyża była, postanowiona.*

Chrze-

(b) *Gen: 3. v. 8.*

Chrześcianie nietylko pierwsi nasi Rodzice, ale też i my ich potomkowie zaciągaiąc w rodzoną słabość z grzechu pierworodnego, i skłonność do złego, własnemi grzechami wykroczyliśmy przeciw Prawu Boskiemu, i tym wykroczeniem zaciągnęliśmy gniew Boski na siebie. Coż więc czynić mamy, i do kąd uciekać przed gniewem Boskim sprawiedliwość swoię iuż maiącym wywierać na nas za zniewagę Majestatowi swemu uczynioną? Oto przykładem pierwszych Rodzicow naszych do drzewa nam się udawać potrzeba; do drzewa zaś nie inszego, tylko do drzewa Krzyża Swiętego, na ktorym BOG i człowiek wisząc Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił zadosyć sprawiedliwości Boskiey za grzech człowieka, i gniew Boski przebłagał. Krzyż bowiem Chrystusow iest drzewem żywota, ktorym wszyscy ożywieni iesteśmy na żywot wieczny. Jako wykłada Korneliusz: *Drzewo żywota iest Krzyż Chrystusow, ktory w pośrod Raiu, to iest, w pośrod Kościoła wystawiony życie daie światu.* To samo wyśpiewuie Kościoł Swięty: *To iest*

K drzewo

drzewo naygodnieyſze w poſrod Raiu wyſtawione na ktorym zbawienia wynalazca własną śmiercią, śmierć wſzyſtkich zwyciężył.

Smierci ſtaliśmy ſię podlegli w pierwſzym Rodzicu naſzym, nietylko podług ciała, (co wſzyſtkich oczom podpada:) ale też i podług duſzy ogołoceni będąc z łaſki pierworodney, czego oczyma cieleſnemi niewidziemy. Niebyliśmy zdolnemi wypłacić ſię BOGU z tey śmierci, wypłacił za nas ſwoią śmiercią na drzewie Krzyżowym podiętą Zbawiciel JEZUS, i przywrocił nam utraconą łaſkę. Smierć podług ciała ieſt zoſtawiona w prawdzie na znak niepoſłuſzeńſtwa człowieka rozkazowi Boſkiemu w Raiu, ale i ta do czaſu tylko, bo potym te ſame ciała naſze, ktore umieraią teraz zmartwychwſtaną, i przybierą nieśmiertelność na ſiebie. Z drugiey ſtrony na ukaranie grzechu Adama wſzyſcy ieo go Potomkowie wygnani z Raiu ieſteśmy tułaczami na tym padole płaczu, iako w ziemi nie ſwoiey, powzięliśmy ſkłonność do wſzelkich zbrodni, bo iuż natura naſza grzechem ſkazona

ieſt

ieſt. Co pierwſzym Rodzicom naſzym pokazano w ich pierwſzym Potomku Kaimie, ktory zabieraiąc ſkłonność do złego z pierworodnego grzechu tey ſkłonności nieſzczęśliwy okazał ſkutek gdy brata ſwego niewinnego Abla zabił. Pokazał oraz na ſobie bratoboyca Kaim i to wygnanie wſzyſtkich Potomkow Adama zabieraiących z iego grzechu ſkazenie natury, że na tym padole płaczu zbiegami bydź muſzą iako w ziemi nie ſwoiey, gdy na ukaranie grzechu ſwego był wygnany od Oblicza ziemi, i tułać ſię muſiał po świecie, (c) *Vagus & profugus eris ſuper terram.*

Nietrafił Kaim do ſamey śmierci do Oyczyzny ſwoiey, ale noſząc na ſobie gniew Boſki tułać ſię muſiał po świecie. My iednak żebyśmy do prawdziwey Oyczyzny, z ktorey wypadliśmy w pierwſzym Rodzicu naſzym, powrocić mogli: Jednorodzony Syn Boſki Zbawiciel JEZUS uczynił z nami to wielkie miłoſierdzie, że gniew Boſki, ktorego ſtaliśmy ſię winni, przyiął na

 ſiebie.

(c) *Gen: 4. v. 12.*

siebie, aby śmiercią swoią na drzewie Krzyżowym podiętą przetorował nam drogę do Niebieskiey Oyczyzny. I ten iest drugi grzech, ktory Pismo Swięte wspomina, to iest, grzech zaboystwa od Kaima popełniony, ktory dnia dzisieyszego wam przełożę z dowodem miłosierdzia, ktore z nami uczynił przy męce swoiey Zbawiciel JEZUS. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boski ponosić musiał Kaim za grzech bratoboystwa, gdy wygnany od Oblicza ziemi, błąkać się musiał po świecie. Część Pierwsza Kazania.

Gniew Boski za grzechy ludzkie przyiął na siebie Chrystus, żeby śmiercią Krzyżową zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey błąkaiących się na tym padole płaczu Potomkow Adama do Niebieskiey Oyczyzny w prowadził. Część druga Kazania.

Do Ciebie pokorną wnoszę prożbę ponoszący na Krzyżu gniew Boski za narod ludzki Zbawicielu JEZU, niech to łaska Twoia sprawi, żeby uwaga tey wielkiey Twoiey miłości, ktorąś

ktorąś nam pokazał, dalekiemi nas poczynić mogła od wszelkiey nieprawości, byśmy się stali godni w Krzyżu otrzymać miłosierdzie Twoie. Uproś to i pobłogosław mowiącemu pod Krzyżem stoiąca pełna boleści Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

Pierwszy skutek skłonności naszey do złego z pierworodnego grzechu pochodzący okazał na sobie Kaim w zabiciu brata swego niewinnego Abla. I ten nieszczęśliwy skutek pierwszym Rodzicom naszym dopiero zupełnym stał się oświeceniem w poznaniu tey nieszczęśliwości, ktorą na siebie, i na cały Narod ludzki grzechem swoim sprowadzili. Bo lubo wiedzieli że wielki gniew Boski za przestępstwo iego prawa i na siebie, i na cały Narod ludzki sprowadzili. Lubo więdzieli że śmierci podlegać muszą, ale ieszcze Obrazu tey śmierci niewidzieli, dopiero w Synie swoim Ablu, ktorego zabitego, i Krwią zbroczonego na polu naleźli.

Z dru-

Z drugiey ſtrony widzieli w Kaimie natury ikażoney ich grzechem żywy Obraz, z kąd ten chaniebny i złośliwy wyſtępek wypłynął. To widząc łzami ſię zalali opłakuiąc grzech ſwoy popełniony w Raiu, iako przyczynę wſzelkiey złości, ktora z tąd początek ſwoy wzięła. Opłakiwali pierwſi Rodzice naſi ſwoy właſny grzech, ktory popełnili w Raiu, pokutuiąc i błagaiąc Majeſtat Boſki nieſkończony od ſiebie zelżony. Gdy iednak widzieli złość grzechu Syna ſwego Kaima niedoſyć im było we łzach pokutnych ſzkaradność ſwoiey właſney opłakiwać nieprawości, ale i grzech potomka ſwego obmywali łzami. Słuſznie w prawdzie zalali ſię łzami na tę tak wielką zbrodnią od Syna ſwego popełnioną, bo oni ſwoim grzechem tey nieiako początkiem byli.

My Chrześcianie żebyśmy mogli poznać złość grzechow naſzych, ktoreśmy ſami popełnili, i ſkutek ich nieſzczęśliwy, ktory ſprawuią, a poznawſzy łzami pokutnemi obmyć te wykroczenia naſze przeciw Majeſtatowi Boſkiemu: Uważaymy tę ſamę złość grzechu Kaima, ktory bratoboyſtwem popełnił, i iak wielki przez to gniew Boſki na ſiebie zaciągnął. A tu łatwo poznamy złość naſzych właſnych grzechow, i iak wielkiego gniewu Bożego ſtaiemy ſię winni. Złość grzechu Kaima troiakim ſpoſobem uważać nam potrzeba: to ieſt, początek, środek, i koniec tego grzechu. Początek ktory mu był przyczyną do grzechu, środek, ktorym go wykonał, i koniec, ktory za nim naſtąpił. Tym troiakim ſpoſobem z grzechu Kaima poznamy złość naſzych właſnych grzechow, i ten gniew Boſki, ktory zaciągamy na ſiebie.

I. A nayprzod. Z kąd początek bratoboyſtwa, ktore Kaim popełnił? Co mu było przyczyną do tak ſzkaradnego wyſtępku; Ofiarowali podług prawa natury Ofiarę BOGU Kaim i Abel, Oddawali tę ofiarę BOGU każdy z właſności ſwoiey: Kaim że był rolnikiem ofiarował z owocow ziemi. Abel że był Paſterzem owiec ofiarował z pierwiaſtkow trzody ſwoiey.

Lecz

Lecz rożnym od siebie sposobem tę ofiarę oddawali BOGU. Abel bowiem z pierwiastkow trzody swoiey wybrał nayleplze i tłuste na ofiarę BOGU swoiemu; Kaim przeciwnym sposobem z owocow ziemi co naypodleyszego było, to BOGU oddawał, a co lepszego, to sobie zachował. Ten był początek ta przyczyna grzechu Kaima, ktory bratoboystwem popełnił, nieprzyzwoitym sposobem oddawanie chwały BOGU powinney. Zaden grzesznik do wielkiey nieprzychodzi zbrodni, poki powinności swey ku BOGU swoiemu niezapomni, i chwały Jemu powinney niezaniedba, bo wykonanie powinności ku BOGU, i czci Jemu od nas powinney przyzwoitym sposobem oddanie, sprowadza na człowieka wszelkie Błogosławieństwo Boskie, przymnaża łaski zmacnaiącey słabości z skażoney natury pochodzącą, i utrzymuiącey w dobrym.

Uważaycie to dobrze, ktorzy do iakiey daniny BOGU prawem Boskim, lub Kościelnym iesteście obowiązani? iaką wierność tu powinniście zachować,

wać, żeby tey powinności nieczyniąc zadosyć sami sobie niebyliście przyczyną ciężkiego iakiego upadku. Poymuycie i wy, ktorzy zaniedbuiecie chwały BOGU powinney w słuchaniu nauk zbawiennych, gdyż niemaiąc oświecenia w drodze zbawienney, nieustrzeżecie się, żebyście nieostrożnie chodząc niemieli o kamień urazić nogi wazey. Wszyscy obowiązani iesteśmy BOGU naszemu, iako Naywyższemu Panu, iako nayszczodrobliwszemu Łaskawcy. Wykroczył Kaim w pełnieniu tego obowązku, to wykroczenie stało mu się ciężkiego upadku przyczyną, i ofiara iego niebyła przyiemna BOGU. Jako świadczy Pismo, (d) *Weyzrał Pan na Abla i na dary iego, na Kaima zaś i na dary iego nieweyzrał.* To iest początek. Uważayciesz środek, ktorym Kaim wykonał zaboystwo brata swego Abla:

II. Poznał Kaim, że iego dary niebyły przyiemne BOGU. Coż tu rozumiecie; iżaliż niepowinien był korzyć się BOGU swoiemu? iżaliż niepowi-

(d) *Gen: 4. v. 4.*

powinien był badać przyczyny, dla ktorey BOG iego daniny nieprzyiął? niepowinenże był przepraszać Majestat Boski, i insze ofiarować dary, ktoreby mu były przyiemne? Daleki był od tego wszystkiego bratoboyca Kaim. Widząc oto że Ablowa ofiara była przyiemna BOGU, a iego odrzucona, zaraz zazdrość, gniew i nienawiść ku bratu swoiemu knować począł, i od wielkiego gniewu zmienił się na twarzy swoiey. (e) *Iratusq; est Cain vehementer, & concidit vultus ejus.* Tą zazdrością, gniewem i nienawiścią zapalony iuż niemogł się zaspokoić sam w sobie, ale o zaboystwie brata swego myślał.

BOG nieskończoney Dobroci, ktory niechce zguby żadnego człowieka, sam odkrywał Kaimowi niesłuszność iego gniewu, sam go naprowadzał na poznanie swego błędu. Sam go oświecał, dlaczego iego dary niepodobały się BOGU, mowiąc, (f) *Czemuś się rozgniewał, i czemu spadła twarz twoia? aza ieźli dobrze czynić będziesz, nieodniesiesz?*

(e) Gen: 4. v. 5. (f) v. 6. 7.

nieśiesz? a ieźli źle natychmiast we drzwiach grzech twoy będzie? lecz pod tobą będzie pożądliwość iego, a ty nad nią panować będziesz.

Coż na to Kaim? nieprzestał złości swoiey na te słowa Boskie miłości i dobroci pełne, ale większą w sercu swoim knować począł. Wyprowadził w pole brata swego Abla, i gdy byli na polu powstał przeciw niemu i zabił go. Otoż środek ktorym przystąpił Kaim do tak wielkiey zbrodni; zazdrość i nienawiść ku bratu swemu, gdzie go więcey poważać potrzeba było, że był przyiemny i ulubiony BOGU; oraz odrzucenie zbawienney rady, ktorą mu sam Pan BOG podawał. Temi środkami naywięcey przychodzą ludzie do ciężkiey obrazy i zniewagi nieskończonego Maiestatu Boskiego. Bo gdzie zazdrość i nienawiść wkradnie się do serca, gdzie wszystkie łaski Boskie, i natchnienia wewnętrzne odrzucone będą, tam złe i szkodliwe namiętności gorę biorą nad człowiekiem, i tak zaślepiaią rozum, że nad same dzikie i drapieżne bestye więcey nieugłaskanym i drapieżnym się staie.

Wyko-

Wykonał iuż Kaim zawziętość swoię, i złość niewypowiedzianą w zabiciu niewinnego Abla, brata swoiego. Uważayciesz koniec tey wielkiey złości, a zatym poznacie i gniew Boski, ktory Kaim grzechem swoim ściągnął na siebie.

III. Zaślepiony własną złością Kaim, niepoymował tego, że BOG iako iest nieograniczony sam w sobie, tak też iest na każdym mieyscu przytomny, wszystko widzi, i nic się przed nim ukryć niemoże. Ale mniemał go bydź podpadaiącym niewiadomości iakoby człowieka. W tey ślepocie zostaiąc, gdy go sam BOG miłosierny po wypełnioney owey złości wołał i pobudzał do pokuty, i wyznania złości swoiey, on się iakoby o niczym niewiedział udawał, i w grzechu swoim więcey się zatwardzał. Pytał go BOG miłosierny, (g) *Gdzie iest Abel Brat twoy?* Coż na to Kaim? Oto zamiast wyznania swoiey winy wyniosło odpowiada: *Aboż ia strożem brata mego iestem?* Na te zuchwałe słowa wytyka mu

(g) *Gen: 4. v. 9.*

mu Pan na oczy iego nieprawość. *Coś uczynił? Głos krwie brata twego woła z ziemie do mnie.* I nieczekaiąc daley zaraz surową sprawiedliwość gniewu swego wywiera na tego zaciętego w złości swoiey bratoboycę: (h) *Teraz tedy będziesz przeklęty na ziemi, ktora otworzyła gębę swą, i przyięła krew brata twego z ręki twoiey, gdy ią sprawować będziesz nieda tobie użytkow swoich, tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi.* Przyszło to przeklęctwo na Kaima, i niebył uwolniony od niego do samey śmierci. Słusznie ten gniew Boski ponosić musiał. Po wypełnionym bowiem zaboystwie nastąpiła w nim zaciętość w złości, po wydanym zaś przeklęctwie od BOGA, nie do pokuty, żeby błagał nieskończony Majestat Boski od siebie zelżony, ale do rozpaczy przystąpił mowiąc: *Większa iest nieprawość moia, niżeli żebym miał odpuszczenia dostąpić.* Otoż koniec ktory nastąpił po grzechu Kaima zaciętość w złości swoiey i rozpacz. —

Obrocmysz teraz oczy Chrześciańie na nasze własne grzechy, ktoremi

(h) *v. 11. 12.*

mi zgwałciliśmy Prawo Boſkie, a podobno te ieźli niewiększe będą, to porownać ſię będą mogły z grzechem Kaima. Niedoſyć że za grzech pierwſzego Rodzica naſzego wygnani ieſteśmy na ten padoł płaczu, bo za naſze własne uczynkowe grzechy inſzey kary i inſzego wygnania ſpodziewać nam ſię potrzeba. Jeſt ten rozkaz Boſki w Kaimie nam wſzyſtkim podany: *Pod tobą będzie pożądliwość iego*, to ieſt grzechu, *a ty nad nią panować będzieſz*. O iak wielka przewrotność natury w nas ſię znayduie, kiedy wſzyſtkie pożądliwości i niepoſkromnione namiętności nad nami gorę biorą. Niemaſz u nas względu na duſzę, ktora nieśmiertelna ieſt, ale ciału ſamemu tylko ſłużemy, i iemu we wſzyſtkich okolicznościach ſtaramy ſię dogodzić.

I owſzem do większych poſtępuiemy zbrodni. Daie ſię mieyſce w ſercu wſzyſtkim ſzkodliwym ſkłonnościom, znayduią ſię tam nienawiści, zazdrości, gniewy, knowania zemſty, i podobno do ſamego zaboyſtwa poſtąpilibyśmy nieraz, gdyby nas niezatrzymowała boiaźń kary prawem świeckim naznaczoney. Bo na Prawo Boſkie nic niedbamy, iakobyśmy niebyli obowiązani do zachowania Jego.

Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielkiego gniewu Boſkiego za te nieprawości naſze ſtaiemy ſię winni, Kaim na ukaranie grzechu ſwego przeklęcto odebrał, i był tułaczem na ziemi: nam za te złości i nieprawości naſze inſzego przeklęctwa ſpodziewać ſię potrzeba, oddalenia od Niebieſkiey Oyczyzny, i wygnania tam, gdzie nigdy nieuſtaiące, ale wieczne biada mięſzka. Coż więc czynić mamy, gdy tak wielki gniew Boſki za nieprawości naſze zaciągnęliśmy, i ieſzcze więcey zaciągamy na ſiebie? Poydziemyż za przykładem złośliwego Kaima i rozpaczać będziemy? Ah nieczyńmy, nieczyńmy tego Chrześcianie; większe ieſt miłoſierdzie Boſkie, a niżeli naſze choćby też nayſzkaradnieyſze grzechowe złości. Poglądaymy na tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA.

Oto Ten Dobrotliwy JEZUS gniew Boſki, ktory my winniśmy ponoſić, przy-

przyiął na siebie, żeby śmiercią Krzyżową zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey błąkaiących się na tym padole płaczu Potomkow Adama do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził. O czym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

WIelka i żadnym ięzykiem niewypowiedziana, rozumem nie tylko ludzkim, ale i Anielskim niepoięta miłość Zbawiciela JEZUSA ku Potomkom Adama widzieć się daie w męce Jego i śmierci Krzyżowey, ktorą za nas gniew Boski przyimuiąc na siebie, podiął. Ale też niemniey rozporządzenie mądrości Przedwieczney podziwienie wszystkiemu stworzeniu czyni, że to wszystko co z niepoiętey Dobroci swoiey miał dla nas uczynić, przed tym pod figurą okazał. Figurą był tego Zbawiciela niewinny Abel od Kaima zabity; figurą oraz złośliwych, zapamiętałych, i niewdzięcznych ku Chrystusowi grzesznikow był złośliwy bratoboyca Kaim. Jako bowiem

bowiem Abel był zabity od zazdrosnego brata Kaima; tak JEZUS Zbawiciel od złośliwych okrutną był zamordowany śmiercią dla grzesznikow, żeby gniew Boski, ktory oni winni byli ponosić, na sobie odniosł, i swoią śmiercią błąkaiących się na tym padole płaczu do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził. Zebyśmy Chrześcianie poznać mogli, ile nam nieudolność nasza ludzka pozwala tę miłość Zbawiciela JEZUSA przy Jego śmierci Krzyżowey nam niegodnym okazaną. Uważaymy. *1mo.* że niewinny umiera. *2do.* że umiera z miłości. *3tio.* że tę miłość pokazuie złośliwym i niewdzięcznym grzesznikom, ato uważywszy staraymy się oto, żebyśmy z niewdzięcznych wdzięcznemi się stali.

I. A naypryod, Umiera, a umiera okrutną Krzyżową śmiercią Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, ktory iest niewinnością naywiększą, bo Swięty nad Swiętych, ktory grzechu żadnego nieuczynił, i po to przyszedł na ten świat, żeby grzech, ktory tu wszedł był zniesiony przez niego. Ten to iest drugi

niewinny Abel, ktorego pierwszy od Kaima zabity pod figurą oznaczał. Jako bowiem podług Tiryna Abel od Kaima zabity był widłami oraczemi, ktore Kaim iako oracz z sobą nosił? tak też i JEZUS Zbawiciel nasz na drewnianym szubienicznym Krzyżu na roli Golgotckiey od złośliwych żydow okrutną był zamordowany śmiercią. Jako świadczy uczony Malloniusz: *Chrystusa spieszącego na śmierć, ktorą go zazdrosny narod miał zabić, pod figurą oznaczał Abel, gdy od Kaima zazdrosnego na pole był prowadzony, aby tam drewnem był zabity.* Lecz nietylko w umieraiącym JEZUSIE niewinność widzieć się daie, ale też iego niepoięta miłość ku potomkom Adama, gdy z ich miłości umiera.

II. Bo coż nayniewinnieyszemu JEZUSOWI było powabą do podięcia męki i śmierci Krzyżowey? co go powiązało i wydało w ręce okrutnych mordercow? co go przybiło do Krzyża? nic inszego zaiste tylko miłosc, ktorą ukochał człowieka. I co Abel niewinny poniewolnie gwałt cierpiąc podiął śmierć od zazdrosnego brata swego

go Kaima; to ten drugi Abel Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus dobrowolnie, i iedynie z miłości narodu ludzkiego śmierć Krzyżową podiął. Jako świadczy Izaiasz Prorok: (i) *Oblatus est quia ipse voluit.* Ofiarowany iest i wydany na męki bo sam chciał. Mogł On oddalić od siebie tę mękę, mogł był owych okrutnych mordercow w piekło pogrążyć, będąc BOGIEM Wszechmocnym, ale miłość ktorą nas ukochał, niedopuściła tego. Chciał cierpieć i umierać, żeby dał dowod swoiey niepoiętey miłości ku nam niegodnym.

Przypatrzcie się Chrześcianie tey wielkiey miłości w Krzyżu Chrystusowym. *Teraz pokazuią się,* (mowi Augustyn Swięty) *Wnętrzności miłosierdzia BOGA naszego, w ktorym nawiedził nas schodząc z wysokości. Rany JEZUSA Chrystusa pełne są miłosierdzia, pełne łaskawosci, pełne słodyczy i miłości.* Więcey ieszcze miłość JEZUSA pokazuie się z tąd, że tę miłość swoię pokazuie złośliwym i niewdzięcznym grzesznikom.

(i) *Isaia 53. v. 7.*

III. Abel niewinny gdy był zamordowany od złośliwego brata swoiego, Krew iego niewinnie wylana niepreſtała wołać o pomſtę do BOGA; *Vox Sangvinis fratris tui clamat ad me de terra.* Woła krew i tego drugiego Abla Zbawiciela JEZUSA na Krzyżu wylana do Oyca Przedwiecznego, lecz daleko inſzym ſpoſobem. Bo coż mowi ta krew JEZUSOWA? zwrusza ſię ziemia z fundamentow ſwoich, i trzęſie ſię, gdy na Krzyżu umiera Syn Boſki, bo chciała owych złośliwych zaboycow, i owſzem wſzyſtkich grzeſznikow, iako niegdyś korę, Datan, i Abiron żywo pożreć i pogrzebać w piekle. Coż tedy mowi Krew JEZUSOWA? Drze ſię zaſłona Kościelna na świadectwo tak wielkiey zbrodni. Kruſzą ſię opoki, bo ſerca ludzkie były twardſze nad ſkały. Zaćmiło ſię ſłońce, i ciemności okryły ziemię, bo to ſłońce, ktore światła ſwego użycza na rozpędzenie ciemności, za niegodną rzecz ſądziło, aby światła ſwego więcey miało użyczać niegodnym i niewdzięcznym ludziom. Otwieraią ſię groby

groby umarłych, na pożarcie niezbożnych braci Kaima. I coż tedy mowi krew tego niewinnego Abla Zbawiciela JEZUSA? Słuchaycie co mowi Apoſtoł Paweł: (k) *Przyſtąpiliście do gory Sion i JEZUSA pośrednika nowego Teſtamentu, i pokropienia Krwie lepiey mowiącey, niżeli Ablowa.* Słuchayciſz teraz, co mowi krew zamordowanego na Krzyżu JEZUSA. Mowi oto ſłowa pełne dobroci i miłoſierdzia ku grzeſznikom: (l) *Pater dimitte illis.* Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią. O miłości niepoięta! o Dobroci niewyſławiona! Wyſłuchana ieſt ta Krew JEZUSOWA, iako świadczy Hieronim Swięty: *I otrzymał o co proſił Chriſtus,* bo zaraz wielo tyſięcy z żydow uwierzyli, i aż do czterdzieſtego drugiego Roku pozwolony był czas pokuty.

Co uczynił Zbawiciel JEZUS z mordercami ſwoiemi iednaiąc im miłoſierdzie Oyca Przedwiecznego, tę ſamę dobroć i łaſkawość ſwoię nam wſzyſtkim okazał grzeſznikom. Boć to my ieſteśmy ci zaboycy ktorzyśmy

my

(k) *Hebr: 12, v. 22.* (l) *Luca 23. v. 34.*

my Syna Bożego na Krzyż przybili. My to iesteśmy bracia Kaima, ktorzyśmy grzechami naszemi tego niewinnego Abla BOGA i człowieka na drzewie Krzyżowym okrutną zamordowali śmiercią, gdyż Chrystus za nasze złości na Krzyżu umiera. My niewdzięczni iesteśmy Temu Zbawicielowi tak wielkiey Jego nam okazaney miłości, gdy nieprzestaiemy złości grzechowey, ale się w niey codziennie pomnażamy, i przyczyniamy boleści umieraiącemu na Krzyżu JEZUSOWI. JEZUS nieuważa tey złości i niewdzięczności naszey, ale nas wymawia przed Oycem Przedwiecznym: *Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią.* Błaga gniew Boski za nas żebyśmy winowaycy byli wolni od niego Czyni zadosyć sprawiedliwości Boskiey, żeby nas z tego wygnania do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził. O iak wielka miłość! iak wielka wdzięczność ku temu Zbawicielowi w sercach naszych wzgmagać się powinna! Z iaką skwapliwością zabierać my się powinni do pokuty za nieprawości nasze widząc Jednoro-

dnorodzonego Syna Bożego wypłacaiącego za nas Sprawiedliwości Boskiey, i gniew Jego błagaiącego!

Lecz my przeciwnym sposobem postępuiemy sobie. Nurzamy się codziennie i pomnażamy w nieprawościach, a o pokucie niemyślemy nigdy. Niemyślemy o dobrych uczynkach zdobiących Prawowiernych Chrześcian, ktoremibyśmy mogli zawdzięczyć miłość nam niegodnym okazaną Zbawicielowi naszemu, Niemyślemy żebyśmy co mieli ucierpieć za nasze własne grzechy, i owszem chociaż nam się poda okazya do ponoszenia iakich krzyżykow, ktore BOG sprawiedliwie na nas dopuszcza, to zaraz sarkamy, iakobyśmy większych niebyli godni. Nieprzyiaciołom ieżeli daruiemy urazę, to powierzchownie tylko, i dla oka ludzkiego, a w sercu zachowuiemy złość i nienawiść. I takaż wdzięczność ku umieraiącemu za nas JEZUSOWI bydź powinna?

Przyiął na siebie nasze grzechowe złości Zbawiciel JEZUS, żeby gniew Boski, ktoryśmy winni ponosić

za

za nas odniosł, i sprawiedliwości Boskiey zadosyć uczynił, ale i my sami do tego powinniśmy się przyłączać, powinniśmy, ile możemy wypłacać się Sprawiedliwości Boskiey. Jakimże sposobem uczyniemy zadosyć sprawiedliwości Boskiey, za nieprawości nasze? Cierpieć oto nam koniecznie potrzeba, potrzeba pokutować, i tym sposobem nadgradzać krzywdy poczynione BOGU. Inaczey zawsze będziemy niewdzięczni Chrystusowi Panu, i męka Jego nam nic do Zbawienia niepomoże. O JEZU Zbawicielu nasz spuść że z Krzyża twoiego kropelkę Przenayświętszey Krwie Twoiey na serca nasze, zapal ie ogniem miłości Twoiey, abyśmy mogli szczerze pokutować za nieprawości nasze, i przez cierpliwe ponoszenie krzyżykow, ktore sprawiedliwie na nas dopuszczasz zgładzić grzechy nasze, Tobie powinną okazać wdzięczność, uniknąć wygnania wiecznego, a z tego doczesnego bydź wprowadzeni do Niebieskiey Oyczyzny. Amen.

KA-

KAZANIE
TRZECIE
O Grzechu ukaranym potopem, I O MĘCE CHRYSTUSOWEY.

THEMA.

Iram Domini portabo quoniam peccavi ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam ejus.
Micheæ 7. v. 9.

JEdnorodzony Syn Boski Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus gdy z niepoiętey swoiey miłości miał przyiść na ten świat, żeby narod ludzki w własnych swoich nieprawościach, iako wbezdennym morzu tonący i do wieczney zamierzaiący toni, z takiego niebeśpieczeństwa drzewem Krzyża swoiego wydzwignął; i do portu wieczney szczęśliwości doprowadził, Chrześcianie naymilsi, niepierwey tę miłość swoię okazał w istocie, aż pod figurą wszystko wykonane, i od Prorokow przepowiedziane było, co on dla po-

tom-

tomkow Adama miał ponosić i cierpieć. Tak Izaiasz Prorok tegoż Chrystusa ukrzyżowanego nietylko słowy, ale i uczynkiem opowiedział pod figurą. Bo iako imie Izaiasz znaczy to samo, co zbawienie Pana czyli Zbawiciel świata; tak też ten Chrystusa Pana w wnętrznościach Panieńskich poczętego, między bydlęty narodzonego, uciekaiącego do Egiptu, cierpiącego, biczowanego, Krzyż niosącego, na koniec na Krzyżu między złośliwemi wiszącego nietylko należycie opisał ale też iako żywy Obraz w sobie samym wyraził, gdy roku wieku swego setnego dwudziestego szostego pod Manasseesem Krolem drewnianą piłą był przerznięty. *Z tąd się pokazuie*, mowi Korneliusz, *że Izaiasz śmiercią swoią przez drzewo pod figurą oznaczał śmierć Chrystusa na drzewie Krzyżowym.*

Ten Prorok Pański gdy owo przedziwne i cudowne miał widzenie o BOGU iednym i troiakim, a nad to gdy słyszał od BOGA, (a) *Kogo poszlę, i kto nam poydzie?* to iest: żeby ludowi Izrael-

(a) *Isaie 6. v. 8.*

skiemu, ieżeliby się nawrocili do BOGA, zbawienie; ieżeliby zaś przeciwnym sposobem w złościach swoich trwać usiłowali, zgubę ogłosił; Natychmiast bez wszelkiey odwłoki ochotnie na wszystkie prace, i przeciwności, ktore za cześć Boską i zbawienie bliźniego ponosić potrzeba było, sam się ofiarował mowiąc do Pana: *Oto ia pośliy mię.*

Co podfigurą pokazane było w tym Proroku, to w istocie samey iuż wypełnione widzieć się daie w Zbawicielu naszym JEZUSIE Chrystusie. Naradzała się cała Troyca Przenayświętsza o zgubionym narodzie ludzkim, ktory w złościach i nieprawościach nurzaiąc się i topiąc, iuż do wieczney toni i zguby swoiey zamierzał. Pytał się Oyciec Przedwieczny: *kogo poślę?* Pytała się cała TROYCA Przenayświętsza: *i kto nam poydzie?* na odkupienie świata w grzechach tonącego i zgubionego? a oto druga Osoba TROYCY Przenayświętszey zbawiciel nasz JEZUS Chrystus ochotnie się ofiaruie. *O to ia pośliy mię.* Ja sam gotow iestem

na

na odkupienie człowieka wszystkie męki i boleści ponosić, gotow iestem umierać śmiercią Krzyżową, żeby człowiek ktory zgrzeszył nieumarł, ale żył na wieki. O Dobroci niepoięta! o miłości niezgrontowana!

Chrześcianie! ta dobroć Jezusowa w podięciu dla zbawienia naszego okrutnych boleści, w ktorych na Krzyżu umierał, wymaga po nas miłości odwdzięczaiącey, ktoraby w nas okazać mogła skutek uniknienia zguby wieczney. Bo pomniymy na to, że JEZUS Chrystus nasze własne złości przyiął na siebie, żeby za nie uczynił żadosyć sprawiedliwości Boskiey. Przyiął na siebie gniew Boski, ktory my grzesząc winniśmy byli ponosić, żeby go przebłagał. I to mu było przyczyną okrutnych boleści, męki i śmierci Krzyżowey. Żebyśmy tę miłość niepoiętą, ktorą przyimuiąc na siebie nasze grzechy, żeby za nie przebłagał nad nami wiszący gniew Boski, przy męce swoiey okazał Zbawiciel JEZUS w żywey uwadze wystawić sobie mogli; gdyśmy iuż przeszłey niedzieli uważali

ważali złość grzechu Kaima, za ktory surowo był ukarany, gdy wygnany został od Oblicza ziemi: Dnia dzisieyszego niemniey surową karę Boską za grzechy ludzkie stawię wam przed oczy, oraz niepoietą miłość Zbawiciela JEZUSA, ktory przyiął na siebie kary, z ktorych my sami surowey sprawiedliwości Boskiey niebyliśmy zdolni się wypłacić. Gdy wam stawię grzech trzeci, o ktorym Pismo Swięte wspomina, to iest, grzech nieczystości, ktorym grzeszyli ludzie przed potopem żyiący. Z drugiey strony pokażę dowod miłości, ktorey nam okazał Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus wypłacaiąc za grzechy nasze surowey sprawiedliwości Boskiey. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boski zaciągli na siebie ludzie przed potopem żyiący dla grzechu nieczystości za ktory potopem całego świata zalani byli. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boski, ktory za grzechy nasze winniśmy ponosić, przyiął na sie-

bie

bie Chrystus, żeby w potopie boleści umorzony na Krzyżu, od potopu wiecznego nas uwolnił. Część druga Kazania.

Przyimuiący na siebie ochotnie boleści, w ktorych za nieprawości nasze iesteś umorzony na Krzyżu Zbawicielu JEZU, niech to łaska twoia sprawi, aby uwaga tey surowey kary, ktorą sprawiedliwość twoia Boska sięgać będzie winowaycow nieskończonego Majestatu twoiego, poczyniła nas godnemi skutkow zbawiennych wypływaiących z tey miłości, ktoraś nam przy męce swoiey okazał. Uproś to i pobłogosław mowiącemu, ktorey serce miecz boleści przeniknął Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

COkolwiek w starym Zakonie od początku świata aż do Moyżesza, gdzie się ludzie prawem natury rządzili tylko, i od Moyżesza aż do przyiścia Chrystusowego na ten świat, gdzie było prawo na piśmie podane, przy-

przytrafiło się, i w piśmie Swiętym iest zamknięte, to wszystko, iak istotnym wyobrażeniem tego, co się w nowym Zakonie stać miało, tak też zupełną nauką i przestrogą naszą iest. Zgrzeszyli ludzie przed potopem, i potopem całego świata są ukarani, iż na opowiadanie Noego zbliżaiącego się gniewu Boskiego wierzyć niechcieli. To iest Obraz grzesznikow zakamiałych i zatwardziałych w złościach swoich, ktorzy upodobawszy sobie w nieprawościach, niemyślą o tym, iakim sposobem przychodzić maią do łaski i miłosierdzia Boskiego, ale w swoich grzechach topią się, i z nich wypłynąć niechcą, bo ci surowym wyrokiem gniewu Bożego na potop ogniawiecznego skazani będą. Jest oraz nauką i przestrogą nas wszystkich iak mamy unikać nieprawości, i zapopełnione prawdziwą i szczerą czynić pokutę, żebyśmy surowości gniewu Boskiego uiść mogli, a miłosierdzie Jego otrzymać.

Bo uważaymy złość grzechu ludzi owych, a z tąd łatwo poznamy

złość

złość naszych własnych grzechow. Grzech ludzi przed potopem żyiących troiaką osobliwiey złość zamykał w sobie, 1mo. że był obrzydliwy BOGU. 2do. że był przeciwny godności człowieka. 3tio. że był nieszczęśliwością wszystkiego stworzenia. To wszystko gdy weźmiemy na uwagę, przyznamy, że taka złość się znayduie i w naszych własnych nieprawościach.

I. A nayprzod. Był obrzydliwy BOGU grzech ludzi przed potopem żyiących, tak że iuż BOG wszystkich wygładzić postanowił, żeby się nieznaydowała więcey taka sprosność na ziemi. Jakisz był grzech ludzi owych? Słuchaycie co mowi pismo: (b) *Gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi. i zrodzili Corki, widząc Synowie Boży Corki ludzkie że były piękne, wzięli sobie za żony, ze wszystkich ktore obrali.* Grzechem cielesności grzeszyli ludzie owi, ktory grzech iest naywięcey obrzydliwy BOGU. Ale w tym grzechu na złe używanie Błogosławieństwa i Dobrodzieystw Boskich widzieć się daie. Pobłogosławił Pan BOG narodowi

(b) *Gen: 6. v. 1.*

rodowi ludzkiemu w pierwszych Rodzicach naszych na rozmnożenie rodzaiu ludzkiego, i na napełnienie ziemi. (c) *Crescite & multiplicamini & replete terram.* Gdy otrzymali skutek tego Błogosławieństwa ich potomkowie, zamiast wdzięczności, ktorą winni byli BOGU swoiemu, ku większey zniewadze Jego nieskończonego Majestatu tego Dobrodzieystwa używali do wykonania sprosności cielesnych.

W czym wykroczyli ludzie owi, to samo i temi czasy w niewdzięcznych BOGU swoiewu chociaż prawowiernych Chrześcianach się mieści. BOG Dobrotliwy użycza rożnych łask i Dobrodzieystw swoich, a użycza nie inszym końcem, tylko żeby nas znayduiąc wdzięcznych i przychylnych ku sobie większemi darami ubogacił, i koroną chwały wieczney uwieńczył. My przecię maiąc tak Dobrego i łaskawego Pana BOGA naszego śmieley w oczach Jego grzeszemy, i Dobrodzieystwa od Niego odebrane obracamy na większą Jego zniewagę. I tak popu-

(c) *Gen: 1. v. 22.*

ſzczamy cugle wſzyſtkim niepoſkromnionym namiętnościom, i złośliwym paſſyom, iakby BOG na to niepatrzył, i iakbyśmy żadney Mu niepowinni wdzięczności, i iakby nie był zdolny do ukarania. O nas właściwie iſzczą ſię ſłowa w kſiędze Eſter zapiſane: (d) *A mało na tym maią że niedziękuią za Dobrodzieyſtwa — ale też mniemaią że dekretu BOGA, ktory wſzyſtko widzi uyść mogą.* Z tąd Coż naſtępuie? Oto wielki gniew Boſki ściągamy na ſiebie, i przez te nieprawości obrzydliwemi ſię ſtaiemy BOGU. Jak świadczy ukoronowany Prorok: (e) *Obrzydliwemi ſtali ſię w nieprawościach.*

Doznali tego na ſobie ludzie przed potopem żyiący; ściągnęli gniew Boſki na ſiebie, i obrzydliwemi ſtali ſię BOGU. (f) *Widząc bowiem BOG że wiele było złości ludzkiey na ziemi, a wſzyſtka myśl ſerca była napięta ku złemu po wſzyſtek czas żal mu było, że uczynił człowieka na ziemi, i ruſzony ſerdeczną boleścią wewnątrz rzekł: wygładzę człowieka, ktoregom ſtworzył, z Oblicznośći ziemie bomi żal żem ie uczynił.*

Coż

(d) *Eſther: 16. v. 4.* (e) *Pſal: 52. v. 2.*
(f) *Gen: 6. v. 5.*

Coż zaprzyczyna tego żalu? ſtworzył BOG człowieka, dla czegoż żałował że go ſtworzył? czyliż niewiedział iego nieſtałości w dobrym, i ſkłonności do złego? Wiedział dobrze BOG, ktorego oczom wſzyſtko ieſt przytomne, co było przed tym, co ieſt teraz, i co będzie na potym. Ale tu Piſmo Swięte podaie nam do uwagi złość wielką grzechu tych ludzi, że iuż BOG, ktory z natury ſwoiey Boſkiey żadnemu żalu nie ieſt podległy, nieiako zda ſię żałować, że ſtworzył człowieka tak wielce ſobie niewdzięcznego, ktory Dobrodzieyſtw iego używa do grzechu, Stworcę ſwego odſtępuie, a do Stworzenia ſię obraca z wielką zniewagą Jego nieſkończonego Majeſtatu. Ten grzech pobudzaiąc BOGA do żalu wyciſnął z obłokow deſzcz obfity na zalanie potopem tak wielkiey ſproſności, ktorą ſię BOG naywięcey brzydził. Nietylko ten grzech był obrzydliwy BOGU, ale też był przeciwny i godności człowieka.

II. Człowiek lubo ieſt podłym i nikczemnym ſtworzeniem, przecięż

iednak do wyſokiey godności ieſt wywyżſzony od BOGA, tak z tąd, że ieſt ſtworzony na Obraz i podobieńſtwo Jego, iako też i z tąd: że ieſt oſobliwiey od niego umiłowany, i nieprzeliczonemi ubogacony Dobrodzieyſtwy. Ze ieſt ſtworzony na Obraz i podobieńſtwo Boſkie, powinien unikać tego wſzyſtkiego, coby ten Obraz Boſki w niem zeſzpecić mogło, Ze ieſt oſobliwiey umiłowany od BOGA, i rożnemi Dobrodzieyſtwy obdarzony, powinien ſię ſtrzedz tego wſzyſtkiego, coby go tey miłości Boſkiey i Dobrodzieyſtw niegodnym uczynić mogło. Niemieli żadney pamięci na tę godność ſwoię ludzie przed potopem żyiący, gdy iakby niemieli duſzy rozumney Obraz Boſki wyrażaiącey w ſobie, życie ſwoie ſtanowili. Poſzli za pożądliwością ciała, zeſzpecili w ſobie Obraz Boſki, a Obraz nierozumnych bydląt ſamą zmyślnością ſię rządzących przyięli na ſiebie, i ſtali ſię im podobni. Z tąd poſzło że iako oni ſami cieleſnością poniżyli godność ſwoię, tak też BOG ſię od nich oddalił,

ił, iako ſam rzekł: (g) *Nie będzie mięſzkał w człowieku Duch moy na wieki bo ciałem ieſt.*

Niemieli żadnego względu i na to że ich BOG ukochał: że chociaż zgrzeſzyli, niekarał ich zaraz, ale pozwolił czaſu do pokuty, i Noemu opowiadać roſkazał zbliżaiący ſię gniew Boſki ieżliby niepoprzeſtali złości ſwoiey, bo zaślepieni na rozumie więcey przyczyniali grzechow, więcey topili ſię w nieprawościach cieleſnych, i przez to utracili godność ſwoię, do ktorey ich BOG wywyżſzył i więcey ieſzcze przez łaſki i dary ſwoie wywyżſzyć pragnął, ściągneli gniew Boży na ſiebie, i w wodach wielkich zatopieni ſą. Uważaycie tu dobrze Chrześcianie iak ſobie poważać mamy godność naſzą! Jeſteśmy Obrazem Boſkiem, ieſteśmy ukochani od BOGA, niekalaymyſz własną złością tego Obrazu, niezarabiaymy ſobie na gniew Boży, żebyśmy potopem wiecznym w otchłani piekielney ukarani niebyli. Lecz ten grzech ludzi owych nietylko był obrzydliwy BOGU, nietylko był poniżeniem godności

(g) *Gen: 6. v. 3.*

dności człowieka, ale ieszcze był nieszczęśliwością wszystkiego tego świata stworzenia.

III. Zapomnieli ludzie przed potopem żyiący swoiey powinności ku BOGU, poszli za z myślnością ciała, zagniewali na siebie nieskończony Majestat Boski, tak że nietylko sami ponosząc gniew Boski w potopie ginąć musieli, ale też na wszystkie stworzenia grzechami swoiemi taką nieszczęśliwość sprowadzili. gdy w potopie wod wielkich świat cały był zalany. Jako im groził BOG: (h) *Wygładzę człowieka, ktoregom stworzył Od Oblicza ziemi, od człowieka aż do zwierząt, od ziemopłazu aż do ptastwa powietrznego, bo mi żal żem ie uczynił.*

Ziściło się to wszystko, spuścił BOG deszcz z Nieba przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, z kąd wody okrutne zgromadziły się, i okryły wszystkę ziemię, tak że nietylko sami ludzie i zwięrzęta ziemne, ale też i ptaki latające po powietrzu owym strasznym wyginęły potopem. Dlaczegoż BOG nie samego tylko człowieka

(b) *Gen: 6. v. 7.*

ka ukarał, ale z niem razem wszystkie zwierzęta i ptastwa? Coż te były winne że z człowiekiem grzesznikiem razem ginąć musiały? Uważaycie tu surowość gniewu Bożego, zgrzeszył człowiek nieidąc za zdrowym rozumem swoim, ktorym był obdarzony od BOGA, żeby przez to rożnił się od bydląt nierozumnych pod moc i władzą sobie poddanych, ale poszedł za zmyślnością samym nierozumnym zwierzętom przyzwoitą, nietylko ludzi, lecz i same nieme stworzenia BOG Sprawiedliwy potopem wytracił, żeby wszystka zmyślność zginęła. Nadobnie tu mowi Ambrozy Swięty (i) *Gdy Przodek zaginął*, to iest człowiek rozumny) *zmyślność też wszystka iest zgładzona dla tego: że iuż nic do zbawienia nie zostaie, gdy zbawienia fundament cnota ustała.*

Ze tedy BOG tak surowo sobie postępuie z grzesznikami iż za grzech ludzi owych nietylko ich samych ukarał, ale też wszystko stworzenie ziemskie potopem całego świata wygładził: Co my też sami o sobie sądziemy, i

czego

(i) *S. Ambrosius de Noe & arca cap: 4.*

czego się spodziewać mamy Chrześcianie? Ah lękaymy się surowości gniewu Bożego! Bo ieżeli ludzie owi tak surowo ukarani byli, nam daleko surowszey kary spodziewać się potrzeba. Ile że my podobno daleko więksi iesteśmy grzesznicy, niżeli oni byli. Oni zgrzeszyli grzechem lubieżności, o inszych ich grzechach nic więcey niewspomina pismo, tylko: *że wszystka myśl serca napięta była ku złemu.* Unas zas wszystkie rodzaie grzechow znayduią dla siebie mieysce. Oni zgrzeszyli nie maiąc ieszcze tyle oświecenia, ktore my mamy, niemaiąc ieszcze tyle przykładow surowey sprawiedliwości Boskiey nieprzepuszczaiącey winowaycom Majestatu swoiego, na ktorych nam niezbywa, a tak surowo ukarani byli. Jakaż kara za złości nasze nas czeka?

Oni zgrzeszyli i stali się niewdzięczni BOGU swoiemu za Dobrodzieystwo stworzenia. My grzesząc daleko większą niewdzięczność okazuiemy ku BOGU, ktorzy nietylko iesteśmy stworzeni od Niego, ale też odebraliś-

braliśmy insze niepoięte łaski i Dobrodzieystwa, gdy iesteśmy Krwią Zbawiciela JEZUSA odkupieni Jesteśmy odrodzeni na żywot wieczny Sakramentem Chrztu Swiętego. Jesteśmy umieszczeni w Kościele Chrystusowym, gdzie iest brama zbawienia. Bywamy tyle razy karmieni i poieni ciałem i Krwią Przenaydroższą Zbawiciela naszego. Z tąd tedy dochodźmy iak wielka i nieporownaną złość grzechow naszych iest, przez ktore okazuiemy niewdzięczność za tak wielkie Dobrodzieystwa odebrane od BOGA lząc i znieważaiąc Jego nieskończony Majestat?

Zaiste grzechy nasze więcey są obrzydliwe BOGU, więcey poniżaią naszą godność, większą nam samym nieszczęśliwość przynoszą. Bo ieżeli owi Olbrzymi ukarani byli potopem całego świata, nas daleko straszniejszy potop czeka, to iest, pogrążenie w ogień wieczny. Jeżeli iednak zechcemy się szczerze nawrocić do BOGA, i pokutować za nieprawości nasze, dobra iest dla nas nadzieia, otrzymamy

mamy miłosierdzie Boskie: Bo gniew Boski, ktory za grzechy nasze winniśmy ponosić, przyiął na siebie Chrystus, żeby w potopie boleści umorzony od potopu wiecznego nas uwolnił. O czym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

WIelka i niewypowiedziana iest złość grzesznikow, ktorzy lubo nieprzeliczonemi Dobrodzieystwy są obdarzeni od BOGA, co im powinno bydź powabą do zachowania Swiętych JEGO rozkazow. Lubo rozmaite maią przestrogi w rożnych karach, ktoremi Sprawiedliwość Boska ochłoszcze winowaycow nieskończonego Majestatu swoiego; Co im powinno bydź na zawsze chamulcem od wszelkiey złości prawem Boskim zakazaney. Przecię oni żadnego na to niemaiąc względu, popuszczaią cugle złośliwym namiętnościom swoim, i poburzaią na siebie surowość gniewu Boskiego.

Lecz nierownie większa iest miłość BOGA naszego ku tym w złościach

ściach swoich zapamiętałym grzesznikom, kiedy Jednorodzony Syn Boski, Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus w okrutnych boleściach umiera, żeby gniew Boży na grzesznikow wypadaiący przebłagał, i od potopu mąk ognia wiecznego ich uwolnił. Bo poglądaycie Chrześcianie na Tego jezusa w Ogroycu pot Krwawy toczącego z siebie. Poglądaycie na Niego powieszonego na Krzyżu. Poglądaycie na wszystkie Jego zbolałe Nayświętsze Członki. Oto Ten Zbawiciel pot Krwawy z ciała swego Nayświętszego toczy, żeby szpetności grzechow naszych oczyścił. Jest powieszony na Krzyżu żeby nas BOGU ulubionemi poczynił. Na wszystkich członkach boleie, żeby nas na wieki szczęśliwemi poczynił. Przypatrzmy się temu Zbawicielowi, a iuż więcey nietopmy się w nieprawościach grzechowych, żebyśmy od potopu wiecznego uwolnieni byli.

I. A nayprzod. Wybiera się na męki Nayłaskawszy JEZUS po odprawioney ostatniey wieczerzy z Uczniami

mi swoiemi klęczy na modlitwie w Ogroycu, stawia sobie przed oczy wszystkie boleści i obelgi, ktore dla nurzaiących się w nieprawościach swoich grzesznikow miał ponosić. Maiąc przed oczyma następuiącą mękę swoię i tę na modlitwie ofiaruiąc Oycu Przedwiecznemu pot Krwawy z ciała swego Nayświętszego wylewa, iak świadczy Łukasz Swięty: (k) *I stał się pot Jego iakoby krople krwie zbiegaiącey na ziemię.* Coż wycisko ło ten pot Krwawy z ciała Jezusowego? wyciskała ten pot Krwawy okrutna męka, ktorą miał przed oczyma swoiemi, wyciskała go i nasza niewdzięczność, na ktorą iako BOG prawdziwy patrzył, że my idąc za pożądliwościami naszemi w złościach i nieprawościach grzechowych toniemy, i do wieczney zamierzamy przepaści. Ale więcey wyciskała ten pot Krwawy z ciała Jezusowego Jego niepoięta miłość ku grzesznikom. Bo im większą niewdzięczność i złość grzesznikow przewidział, tym większą Dobroć i miłość swoię chciał im okazać, żeby

(k) *Luca 22. v. 44.*

żeby przez to do swoiey ich pobudził miłości, mowiąc do Oyca Przedwiecznego: *Niech się stanie wola twoia.*

Ta gorąca miłość JEZUSA ku grzesznikom niemogła wytrzymać aż na Krzyżu Krew swoię Nayświętszą wylał do ostatniey kropli, ale zaraz w ogroycu wyciskała ią razem z potem z ciała Jego Nayświętszego na obmycie sprosności grzechow ludzkich, żeby oczyszczeni z męki Jezusowey zbawienny odnieśli skutek, nieutonęli wiecznie, ale wypłynęli do żywota wiecznego, gdzie nic zmazanego niewnidzie. Jako iuż przyrzekł Ten Zbawiciel JEZUS: (l) *Iam przyszedł żeby żywot mieli i obficiey mieli.* Jako zaś Ten Zbawiciel w Ogroycu pot krwawy z ciała swego Nayświętszego toczył, żeby oczyścił grzesznikow, tak też na Krzyżu chciał bydź powieszony żeby ponosząc gniew Boski za nas, wszystkich nas BOGU ulubionemi poczynił.

II. Odnieśli ludzie przed potopem żyiący gniew Boży za grzechy swoie, gdy potopem wod wielkich zalani byli

(l) *Joan: 10. v. 10.*

byli. Ale zaraz po owym potopie BOG przyrzekł Noemu, iż położy przymierze swoie między sobą, i między ziemią, aby więcey niebyło zagubione wszelkie ciało wodami potopu. (m) *Ten znak przymierza, ktory daię między mną i wami, i do wszelkiey duszy żyiącey, ktora iest z wami na rodzaie wieczne, łuk moy położę na obłokach i będzie znakiem przymierza między mną a między ziemią, a gdy okryię obłokami Niebo, ukaże się łuk moy na obłokach i pamiętny będę przymierza mego z wami.* Przez ten łuk Oycowie Swięci i tłomacze Pisma Swiętego rozumieią JEZUSA Ukrzyżowanego, przez ktorego rodzay ludzki z Bogiem Oycem zagniewanym iest poiednany.

Do Tego więc JEZUSA Ukrzyżowanego uciekać nam potrzeba Chrześcianie. Jesteśmy grzesznicy godni potopu i przepaści ognia wiecznego, JEZUS Zbawiciel nasze grzechy przyiął na siebie, iest umorzony na Krzyżu w potopie wielkich boleści, żebyśmy niezginęli. Ten iest znak przymierza między Bogiem i człowiekiem Ukrzyżowany

(m) *Gen: 9. v. 12.*

wany JEZUS, BOG prawdziwy chmurą człowieczeństwa pokryty. I gdy na Niego poglądać będziemy okiem serca skruszonego, staniemy się ulubieni BOGU, i weyrzy na nas BOG okiem łaskawym miłosierdzia swoiego. Jako Sam Ten Zbawiciel obiawił Swiętym Pannom Gertrudzie Mechtyldzie i Katarzynie Seneńskiey: *Ilekroć dusza wierna na ukrzyżowanego Zbawiciela Obraz spoyrzy, i Jego rany Nayświętsze na pamięć sobie przywodzi, tylekroć w zaiemnie miłosierdzia Boskiego oczy ku sobie nakłania i skutecznie obraca.* Poglądaymysz Chrześcianie na Tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA, bo w Niem iedyna i wszelka nasza iest nadzieia. On iest ucieczką naszą, do ktorey schronić się możemy przed gniewem Boskiem, żebyśmy niezginęli. On iest pośrednikiem między Bogiem i nami grzesznikami, ktory ochotnie z niepoiętey ku grzesznikom miłości, ktorych przyszedł szukać iako zgubioney owieczki przyiął na siebie tę okrutną Mękę, przyiął ten potop boleści, żeby gniew Boski na nas wypadaiący przebłagał, i BOGU nas ulubio-

lubionemi, oraz Synami przyſpoſobionemi poczynił. O iak to wielka miłość Tego Zbawiciela ku nam niegodnym i niewdzięcznym grzeſznikom! Poglądaycie ieſzcze na Tego Zbawiciela Chrześcianie i uważaycie że na wſzyſtkich członkach boleie, żeby nas na wieki ſzczęśliwemi poczynił.

III. Rożnego rodzaiu ſą grzechy ludzkie, rożnego też rodzaiu boleści Zbawiciel JEZUS przy Męce ſwoiey podeymował. Zaden złoczyńca do tych czas od początku świata, żaden nawet z Swiętych Męczennikow tyle i tak wielo nieponoſił męki, iak ponoſił Zbawiciel JEZUS nie za ſwoie, ale za naſze złości grzechowe, ktore na ſiebie przyiął. Przybliżmy ſię do Niego wiſzącego na Krzyżu, a przypatrzmy ſię dobrze iak wielką i nieznośną boleścią ieſt umorzony. O to żadney części ciała, żadnego członka niemaſz w Niem zdrowego. Głowa Jego Nayświętſza oſtrym cierniem zraniona, ktore aż do muzgu ſamego doſzło. Oczy krwią pozachodziły. Twarz Nayświętſza cała ſina, i plwocinami zeſzpeco-

ſzpecona. Ręce i nogi gwozdźmi nielitościwie do Krzyża przybite. Bok włocznią przekłoty. Wſzyſtko ciało Nayświętſze okrutnie zbite i zranione, Krwią całe zbroczone, tak że iak w duchu przewidział Izaiaſz Prorok: (n) *Od ſtopy aż do głowy nie było w Nim zdrowia.*

Coż cię Moy Zbawicielu tak nielitościwie na wſzyſtkich członkach zraniło? Co cię tak okrutną na tym Krzyżu umorzyło boleścią? Odpowiada Rozpięty na Krzyżu JEZUS: Miłość twoia człowiecze tak ſrodze mię zraniła, i tak okrutne zadała mi boleści. Tyś zgrzeſzył, tyś zelżył nieſkończony Majeſtat BOGA twoiego, tyś zaciągnął gniew Boży na ſiebie, i ſtałeś ſię Synem zatracenia i nieſzczęśliwości wieczney. Ja przyiąłem na ſiebie twoie grzechy, ia czynię za nie zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, Ja błagam za ciebie gniew Oyca moiego, żebyś ty niezginął, żebyś uſzedł potopu ognia i przepaści wieczney, i żebyś na wieki był ſzczęśliwy. Ja Krew moię toczę do oſtatniey krople za-

N czą-

(n) *Iſaiæ 1. v. 6.*

częwszy od Ogroyca, żebym cię obmył z nieprawości, żebym tą Krwią moią zalał ogień piekielny, na ktory tyle razy zasłużyłeś, Aty przecię tey tak wielkiey miłości moiey stałeś się niewdzięczny, gdy grzechami twoiemi ieszcze mi dodaiesz boleści, za ktore Ja tu na tym Krzyżu umieram.

Coż my na to Chrześcianie? Czyliż ta miłość JEZUSOWA niepowinna nas nakłonić do miłości odwdzięczaiącey? czyliż niepowinna nas przekonać w naszych popędliwościach do grzechu, żebyśmy iuż na potym stronili od wszelkiey obrazy Pana BOGA? Bo w biycie sobie to w żywą uwagę, czyli dla tego Chrystus przyiął na siebie grzechy nasze, żebyśmy śmieley grzeszyli? żebyśmy zapominali że iesteśmy ludzie rozumni stworzeni do Nieba, gdy tak zakochaliśmy się w nieprawościach, że iuż tych poprzestać niechcemy? Pomniymy na to, iak wielo Dobrotliwy JEZUS wypłaca za nas Sprawiedliwości Boskiey, iak wielo cierpi boleści, żebyśmy byli wolni i na wieki szczęśliwi, ktorzyśmy

my zasłużyli na nieszczęśliwość wieczną. I będziemyż ieszcze dopełniać miary grzechow naszych? Nieczyńmy nieczyńmy tego Chrześcianie! bo Sprawiedliwość Boska tym surowiey nas karać będzie, im więcey za nas Chrystus wypłacał, i tym głębiey w owym potopie wiecznym zatopieni będziemy im więcey teraz popełniamy złości. Raczey udaymy się do pokuty, żeby iuż zgładzone były te nieprawości nasze, żebyśmy w tych boleściach Jezusowych otrzymali skutek zbawienia naszego. O JEZU Dobroci nieskończona, ktoryś z miłości naszey przyiął na siebie te okrutne boleści, i w nich iako w potopie iesteś umorzony na Krzyżu: Dayże nam to Zbawicielu nasz, żeby w sercach naszych iuż niemiały mieysca złości grzechowe. ale miłość twoia sama ie dziedziczyła, żebyśmy odnieśli pożądany skutek z Męki Twoiey Naydroższey szczęśliwość wieczną, i zbawienie dusz naszych, Amen.

KAZANIE CZWARTE.

O Grzechu Sodomy i Gomorry, Oraz O MĘCE CHRYSTUSOWEY,

THEMA.

Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam Ejus.
Micheæ 7. v. 9.

TAk iest niepomiarkowana w swey złości zaciętość zapamiętałych i zakamiałych grzeszników Chrześcianie Naymilsi, że lubo BOG Dobrotliwy wielo im użycza łask i Dobrodzieystw swoich, chcąc ich temi przekonać, i do powinney sobie wdzięczności nakłonić, lubo stoi zawsze z otworem wnętrzności miłosierdzia swoiego chcąc ich powracaiących z drogi nieprawości iako marnotrawnych Synow łaskawie przyiąć i przytulić do siebie. Lubo daie wielkie przestrogi, gdy częstokroć bez wszelkiey litości

ści i miłosierdzia używa surowey sprawiedliwości swoiey, na ukaranie przestępcow prawa swoiego i Swiętych rozkazow, pragnąc przez to inszych po Oycowsku zatworzyć, i skuteczniey w pełnieniu swey powinności ku BOGU ugruntować: Przecie ci, własną na rozumie zaślepieni złością Dobrodzieystwa Boskie tak sobie poważaią, iak by te nie od BOGA, ale przyrodzonym sposobem z powinności natury na nich spływały, Miłosierdzie, z ktorym ich BOG Dobrotliwy czeka, biorą sobie za cel większey śmiałości w wykonaniu wszelkiey, (ktora im do myśli przypadnie:) niecnoty. Surowość Sprawiedliwości (ktorą BOG zagniewany wywierał na ukaranie winowaycow nieskończonego Majestatu swoiego) iednym niepomyślnym przypadkiem tylko bydź sądzą. I tak wybiiaiąc sobie wszelką bojaźń Sprawiedliwości Boskiey, bezwstydnie na wszystkie naywiększe odważaią się zbrodnie. Widzieć się to daie w tych wszystkich, o ktorych iuż mowiłem, i daley za pomocą łaski Pana BOGA mowić będę

dę grzeſznikach; ktorzy maiąc z iedney ſtrony wielo darow i Dobrodzieyſtw udzielonych ſobie od BOGA; z drugiey widząc tyle przykładow poprzedzaiących ich grzeſznikow, ktorzy za ſwoie popełnione złości odnieśli ſurowość gniewu Bożęgo na ſobie, przecię tym bynaymniey wzruſzeni niebyli. Nieprzyſtępowali do cnoty, i zachowania Przykazań Boſkich, ktore ieźli nie na piśmie, to na ſercach ſwoich wyryſowane mieli. Niechronili ſię grzechowych zbrodni, ale do większych zawſze pochop brali wſtępkow.

Co widząc BOG Sprawiedliwy, i znieść niemogąc tak wielkiey złości ludzkiey, iuż przeklęctwem ſwoim i wygnaniem od Oblicza ziemi, iuż potopem całego świata, iuż ogniem ſiarczyſtym z Nieba ſpuſzczonym, iuż inſzemi rozmaitemi karami gubić i tracić muſiał tych niepamiętaiących na BOGA, i duſzę ſwoię a za pożądliwością ciała ſpieſzących grzeſznikow.

Lecz lubo wywierał BOG Sprawiedliwość gniewu ſwoiego na niepoſłuſznych Swiętym rozkazom ſwoim grze-

grzeſznikow, przecię iednak niezatrzymał w gniewie miłoſierdzia ſwoie, żeby iuż niemiał zlitować ſię nad zgubionym Narodem ludzkiem, bo wiedział dobrze o tym, że człowiek zaraz od młodości ſwoiey ſkłonny ieſt do wſzelkiey złości przeciwney rozumowi, iak mowi Piſmo. (a) *Senſus & cogitatio humani cordis in malum prona ſunt, ab Adoleſcentia ſua.* Dla tey przyczyny użył wielkiego miłoſierdzia ſwoiego w zeſłaniu Syna ſwego Jednorodzonego na ten świat, żeby ten Zbawiciel JEZUS, gdzie ſurowość ſprawiedliwości nieprzepuſzczać, ale karać i tracić na wieki gotowa była zapamiętałych w złościach ſwoich grzeſznikow, tam błagał gniew Boſki, ſprawiedliwości zadoſyć czynił, i miłoſierdzie wſzyſtkim iednał. Przyſzedł bowiem na ten świat poſłany od Oyca Przedwiecznego Zbawiciel JEZUS, żeby Narod ludzki, ktory w tak wielkich walał ſię zbrodniach, i do wieczney zamierzał zguby, oczyścił, i w całości zachował na żywot wieczny.

Ta

(a) Gen: 8. v. 21.

Ta miłość niepoięta Zbawiciela JEZUSA ku Narodowi ludzkiemu, żeby nas przekonać mogła w naszych popędliwościach do grzechu Chrześcianie, dnia dzisieyszego stawię wam surową sprawiedliwość Boską w ukaraniu za sprosności cielesne Miasta Sodomy i Gomorry z iedney strony. Z drugiey niepoiętą miłość Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa, ktory wyciągaiąc ręce na Krzyżu zatamował sprawiedliwość gniewu Bożego, żeby nas tak surowo niekarała, i nakłonił ku nam miłosierdzie Boskie. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boży grzechem swoim zaciągli na siebie Sodomczykowie i Gomorreyczykowie, i siarczystym ogniem z Nieba spuszczonym byli pożarci. Część Pierwsza Kazania.

Gniew Boży, ktory my zaciągamy naszemi grzechami na siebie poniosł na sobie Chrystus, żeby sprawiedliwości zadosyć czyniąc Krwią z Ran swoich Nayświętszych płynącą pożar ognia wiecznego ugasił. Część druga Kazania.

JEZU wylewaiący na Krzyżu Krew swoię Nayświętszą, żebyś zalał pożar ognia wiecznego, i sprawiedliwość Boską w łaskawość zamienił. Niech to łaska Twoia sprawi w sercach zapamiętałych grzesznikow, żeby uważaiąc niepoiętą miłość Twoię, i zuchwałość swoię, iuż więcey gniewu Bożego niezaciągali na siebie. Uproś to i pobłogosław mowiącemu ktoraś stała się bydź godna pośredniczką Narodu ludzkiego Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

IM więcey przestrog surowey Sprawiedliwości Boskiey nieprzepuszczaiącey winowaycom nieskończonego Majestatu swoiego maią grzesznicy, a tym bynaymniey przekonać się niedadzą, żeby iuż położyli koniec swoim złościom grzechowym, a w prawdziwey pokucie, w całym sercu swoim w postach i płaczu nawrocili się do BOGA swoiego: i owszem większą biorą śmiałość do wszelkich występkow;

kow; tym większy gniew Boży pobudzaią na siebie, że iuż BOG zawsze surowsze wynaydować musi kary na ukaranie i wytracenie z ziemi takowych grzesznikow. Uważaliśmy iuż surowość Sprawiedliwości Boskiey w ukaraniu Adama, Kaima, Olbrzymow przed potopem żyiących: Dzisiay surowszą zemstę gniewu Bożego w ukaraniu Miasta Sodomy i Gomorry uważać będziemy: żebyśmy przypatruiąc się grzechom Mieszkańcow miast owych, na nasze własne nieprawości obrocili oczy, ktore surowszey sprawiedliwości Boskiey wymagaią na siebie.

Grzechem nieczystości grzeszyła Sodoma i Gomorra i doznała zemsty gniewu Bożego gdy siarczystym ogniem z Nieba spuszczonym w popioł obrocona była. Słusznie tak wielką te miasta odniosły karę, albowiem złość ich grzechow taka była, ktorą poiąć i opowiedzieć niepodobna, iest. Grzechem nieczystości grzeszyły te Miasta, w ktorym grzechu, co do poięcia naszego, troiaka osobliwiey złość widzieć

dzieć się daie. 1mo. że te Miasta grzeszyły przeciwko naturze. 2do. że grzeszyły bezwstydnie. 3tio. że grzeszyły zuchwale. Grzesząc zaś tym troiakim sposobem złość grzechu naywiększa iest.

I. A Nayprzod: Niemoże bydź większa złość, iako przewracać porządek natury ustanowiony od BOGA, bo to iest złośliwie przeciwiać BOGU, i poprawiać Jego Wszechmocności dzieło. Co w każdym grzechu przyrodzonym prawem zakazanym mieścić się może. Szczegulnieyszym iednak sposobem w grzechu Sodomy ta niepoięta złość dla siebie znayduie mieysce. BOG gdy stworzył człowieka, niestworzył tylko samego Mężczyznę, ani też samey niewiasty, ale stworzył Mężczyznę i niewiastę. (b) *Masculũ & feminã creavit eos.* Stwarzaiąc zas człowieka Mężczyznę i niewiastę, zakazał iść za zmyślnością i pożądliwością ciała, ale rozumem rządzić się przykazał, i podbiiać wszystkie namiętności rozumowi, żeby rozum nad niemi panował. (c) *Pod tobą będzie pożądliwość*

(b) Gen: 1. v. 27. (c) Gen: 4. v. 7.

dliwość iego, a ty nad nią panować będziesz. Podał też i to prawidło natury i nieiako wyrysował na sercu, żeby nierozkoszy cielesney, lecz tylko rozmnożenia rodzaiu ludzkiego i iego zachowania szukał rozumny człowiek.

Uważayciesz iak tu wielka była złość Miasta Sodomy. Niedosyć im było na tym, że zaślepieni na rozumie poszli za wszelką pożądliwością i zmyślnością ciała. Niedosyć że samey rozkoszy cielesney, a nierozmnożenia rodzaiu ludzkiego szukali; ale nad to do wykonania sprosności swoiey płci temu końcu nieprzyzwoitey używali. Ta wielka gwałcąca ustanowiony od BOGA porządek natury, sprosność wymogła od BOGA siarczystego ognia na ukaranie takich zbrodniow, bo smrodliwa lubieżności pożądliwość, smrodliwey winna była kary, to iest siarczystego ognia. Jak uważa Albinus: *Ogniem ukarani są siarczystym, aby nayśmrodliwszy lubieżności pożar, naysmrodliwszym płomieni pożarem był ukarany.* Wielka była złość Sodomy, że grzeszyli

szyli przeciw naturze, niemnieysza oraz i tu, że tym grzechem grzeszyli bezwstydnie.

II. Grzech nieczystości z przyrodzenia swego zawsze wstydliwy iest, tak że dla wykonania tey sprosności taiemnych kątow, gdzieby oko ludzkie dociec niemogło, zawsze szukaią tego rodzaiu grzesznicy. I nietylko w ten czas kiedy iest grzechem, ale też chociaż przyzwoitym i od Pana BOGA ustanowionym dzieie się porządkiem, wstyd przyrodzony zamyka w sobie, bo zawsze sprosnością iest. Ten wstyd przyrodzony dowodem okazali na sobie pierwsi Rodzice nasi w Raiu, kiedy po grzechu poznaiąc czego niewiedzieli w sobie przed tym liściem figowego drzewa się okryli, żeby niewidzieli sprosności swoiey. Z tąd iaśnie poznać możemy złość grzechu Miasta Sodomy. Wyzuli oni się ze wszystkiem z własności rozumnych ludzi, bo chociaż powierzchownie postać człowieka nosili na sobie, uczynki ich iednak w rozkoszach cielesnych więcey niż bestyalskie były. Bestye

w prawdzie niemaią żadnego wstydu, bo iako nierozumnym natura im tego niedała, przecię iednak te i w naymnieyszey rzeczy niewykraczaią nad zmyślność natury swoiey. W Sodomie zaś byli ludzie rozumem udarowani od BOGA, ale na tym rozumie tak ich własna złość zaślepiła, o czym nietylko mowić, ale i pomyśleć nawet niemożna bez wstydu i obmierźliwości, iawnie niekryiąc się ieden przed drugiem, nieszukaiąc mieysc osobliwych, nieuważaiąc młodsi na starszych, ani starsi na młodszych, spolnie iakie tylko wymyślić mogli sprosności wykonywali, i w zaiemnie się do nich pobudzali.

Niemogąc BOG Sprawiedliwy zcierpieć tak wielkiey złości, i maiąc zatracić te miasta, mowi do Abraama: (d) *Wołanie Sodomy i Gomorry rozmnożyło się, i grzech ich rozszerzył się bardzo.* Zgubił ogniem siarczystym spuszczonym z Nieba te Miasta, żeby iuż więcey taka brzydkość nieb ła słychana na ziemi. Lecz dla czego nieinszą karą, ale ogniem

(d) *Gen: 18. v. 20.*

gniem BOG zatracił te Miasta? uważaycie przyczynę: Ogniem nieporządney pożądliwości gorzeli ludzie owi, niemogła bydź dla nich przyzwoitsza kara, iako pożar siarczystego ognia, ktory by taką pożądliwość uśmierzył na wszystkie potomne czasy. Nadobnie tu mowi Augustyn Swięty: *Lubieżności występek powszechną karą karany bywa, żeby lubieżni pobudzeni byli do pamięci na tę karę, ktorą od tego występku mogliby bydź ustraszeni.*

Zadziwić się iednak temu potrzeba, że chociaż ta kara surowey Sprawiedliwości Boskiey całemu iest wiadoma światu, przecię iednak i między prawowiernemi Chrześcianami wielka bezwstydliwość się mieści. Niemowię zeby grzeszyli w tym rodzaiu grzechu, w ktorym grzeszyła Sodoma i Gomorra, ale i w inszych rodzaiach grzechu cielesnego, wielo wykraczaią przeciw ustawom przyrodzonego wstydu, gdy wykonywaią niemaiąc żadney bacznośći na młodszych zgorszenia pełne uczynki. A co większa że nietylko tam gdzie się grzech znayduie, ale nawet i

tam

tam gdzieby grzechu żadnego niebyło, gdzie iest wykonanie obowiązku stanowi swemu przyzwoitego, taka bezwstydliwość się mieści. Niezachowuią częstokroć rodzice przyzwoitości czasu, niemaią żadnego względu na dzieci, idą za samą ślepą pożądliwością. Z tądci to pochodzą owe obrazy nieskończonego Majestatu Boskiego, że dzieci ledwie na nogach chodzić i słowa wymawiać mogą, a iuż w nich większy iest rozum do złego niż w starszych, iuż zagęszczaią się u nich słowa i piosneczki wszeteczne, i do większych z laty zabieraią się zbrodni. Coż tu rozumiecie, iakieyże kary Sprawiedliwości Boskiey nie są godni takowi bezwstydnicy? O Boże iak żeś cierpliwy! Dlaczegoż niespuszczasz siarczystego ognia. Dlaczegoż niekażesz ziemi, żeby żywo pożarła i pogrążyła w piekle takowych bezwstydnych i złośliwych Katolikow? Używa BOG cierpliwości, poki miara grzechow dopełniona nie będzie. Ale ieśli nieuprzedzi pokuta, im dłużey cierpliwie czeka, tym surowiey wywierać będzi

będzie gniew sprawiedliwości swoiey na takowych grzesznikow.

Tey surowey sprawiedliwości Boskiey żebyśmy skuteczney przeląd zię mogli. Uważaymy daley złość grzechu Sodomy i Gomorry; że grzeszyli zuchwale.

III. Doszedł głos grzechu Sodomy do BOGA, i rzekł BOG do Abrama: (e) *Zstąpię i oglądam ieśli wołanie, które doszło do mnie skutkiem wypełnili.* Przyszli dway Aniołowie do Sodomy doświadczaiąc złości tego Miasta, ktora tak wielka była, że i obcym przechodzącym nieprzepuszczali, ale im gwałt czynili. Przynaglił sprawiedliwy Lot prozbą swą Aniołow, żeby wstąpili do Niego. Patrzciesz i uważaycie zuchwałość ludu owego. Oto wszystek lud tego Miasta od małego aż do starca otoczyli dom, i zawoławszy Lota rzekli do Niego: (f) *Ubi sunt viri qui introierunt ad te nocte, educ illos huc, ut cognoscamus eos.* Gdzie są mężowie, ktorzy do ciebie weszli w nocy, wypuść ich żebyśmy się z niemi obeszli podług zwy-

O czaiu

(e) Gen: 18. v. 21. (f) Gen: 19. v. 5.

czaiu naszego Umawiał się z niemi sprawiedliwy Lot, otwierał ich oczy na poznanie swey złości; ale daremna praca, niedali się uspokoić, lecz gwałtownie szturmowali do drzwi aż od Aniołow ślepotą ukarani byli, że drzwi niemogli znaleść. Ukarani ślepotą oczow do czasu, na rozumie iednak ieszcze przeyźrzeć niemogli. Namawiał Lot za pozwoleniem Boskim zięciow swoich żeby wyszli z Miasta, ktore Pan miał zatracić. Oni się z tego śmiali i żarty sobie czynili *Et visus est eis quasi ludens loqui.* Niemogąc iuż Pan dłużey cierpieć zuchwałości grzechu Miasta tego: wyprowadzili Aniołowie Lota z Miasta z żoną i dwiema corkami iego, a oto w krotkim czasie ogień siarczysty iako deszcz padał z Nieba na Sodomę i Gomorrę. I tak zatracił te Miasta i wszystek na około kray, i wszelkie owoce ziemi, że na tym mieycu przepaść się otworzyła, ktorą zowią morzem umarłym i słonym. A iako świadczy Filo żydowin: to morze ustawicznie dym i siarkę wybucha z siebie, iakoby ostatki owego

go pogorzeliska. Większa ieszcze kara surowey sprawiedliwości Boskiey na te Miasta wypadła widzieć się daie w tym, że nawet przy śmierci ludzie owi niemieli czasu do pokuty, i ko uważaią tłomacze Pisma Swiętego, bo ogień znagła na nich spuszczony z Nieba wszystkie zmysły i czas im odiął.

Coż tu myślą o sobie owi bezwstydni i zuchwali śmiałkowie, ktorzy z sprosnych swoich grzechowych złości, dla ktorych przed wstydem pod ziemię ukryć by im się przynależało, gdzieby ich oko ludzkie, ani cień niedoszedł, chełpią się i chlubią przed ludzmi? Czyliż oni nie są podlegli surowey sprawiedliwości Boskiey? Ah lękać im się potrzeba! Czeka BOG cierpliwie, czeka łaskawie ich nawrocenia. Chce ich przyiąć powracaiących z drogi nieprawości do siebie, chce i pragnie pokazać im wnętrzności miłosierdzia swoiego. Ale gdy oni niemyślą o pokucie, i owszem zuchwalev w złościach swoich postępuią, surowiev gniew sprawiedliwości swoiey BOG

na nich wywierać będzie. Odeymie wszystkie łaski skuteczne, któremi teraz gardzą, i zanic sobie ie ważą. Umknie wnętrzności miłosierdzia swego, którego staią się niegodni, i uż pewna dla nich wieczna zguba, pewny ich czeka ogień piekielny gdyż sprosności cielesne, w których bezwstydnie i zuchwale się kalaią tego ognia są godne. bo sam ogień piekielny tylko wystarczyć może na ukaranie tey tak wielkiey złości. Jak mowi uczony Brictius *Tak wielka złość iest lubi-żność, że insza kara wystarczyć niemoże, ktoraby była ukarana tylko piekielna.*

W tey swoiey zuchwałey złości, żeby się przekonać mogli grzesznicy i uniknąć sprawiedliwości gniewu Bożego Niech poglądaią na rozpietego na Krzyżu JEZUSA, a obrzydliwe im się staną wszelkie sprosności cielesne. A bowiem gniew Boży, ktory my zaciągamy naszemi grzechami na siebie, poniosł na sobie JEZUS Chrystus, żeby sprawiedliwości zadosyć czyniąc, Krwią z Ran swoich Nayświętszych płynącą pożar ognia wiecznego ugasił. Oczym w drugiey Części

CZĘSC DRUGA.

GRzesznicy w złościach swoich zapamiętali słusznie lękać się powinni sprawiedliwości gniewu Bożego, albowiem oni popuszczaiąc cugle nieposkromionym swoim złośliwym passyom. (g) *Skarbią sobie gniew w dzień gniewu, i odkrycia sprawiedliwego Sądu Bożego* Lecz ieżeli nie przyimuiąc nadarenno łask Pana BOGA, nawrocą się z drogi nieprawości do BOGA swoiego. wielką ufność i nadzieię w nieskończonym miłosierdziu Boskim pokładać powinni, kiedy Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus przy męce swoiey Krew swoię Nayświętszą toczy do ostatniey kropli, żeby gniew Boski na nich wypadaiący przebłagał, i pożar ognia wiecznego ugasił. Krew bowiem Zbawiciela JEZUSA przy męce Jego wylana naprawia i leczy to wszystko, co sprosność cielesna popsowała w grzesznikach. *1mo.* Naturę grzechem skazoną oczyszcza i w przyzwoitym porządku stanowi. *2do* bez wsty-

(g) *Rom: 2. v. 5.*

wstydnym niewinności szatę przywraca. 3tio. Zuchwałość wycieńcza i niszczy. także w grzesznikach pokutuiących pożar ognia piekielnego nic dla siebie znaleść niemoże.

I. A navprzod. Człowiek stworzony był od BOGA nieskażytelny, Sam własnym grzechem swoim sprowadził na siebie i na wszystkich swoich potomkow skazenie natury, i skłonność do złego, że iuż ciało walczy przeciw duchowi, szkodliwe namiętności i nieposkromione passye gorę biorą nad człowiekiem, i niekiedy tak sobie rozum podbiią, że iuż człowiek przestępuiąc granice rozumney natury, nietylko rowna się z nierozumnemi bydlęty, ale częstokroć w większey od nich podłości siebie samego stanowi. Widzieć się to daie widących za lubością ciała swoiego grzesznikach, ktorzy oddalaiąc od siebie rozum, stronią od rzeczy duchownych, do tych zaś, ktore są ciała, wszystkiemi siłami spieszą. Jakim że sposobem takowi grzesznicy zupełnie oczyszczeni do własności prawdziwego człowieka,

ktory

ktory podług BOGA stworzony iest w sprawiedl wości i świątobliwości prawdy przywroceni bydź mogą? Oto Krew Przenaydroszsza Zbawiciela JEZUSA przy Męce Jego wylana ten pożądany skutek sprawuie w grzesznikach. Swiadczy o tym w objawieniach swoich Jan Swięty. (b) *Umiłował nas, i obmył nas z grzechow naszych we Krwi swoiey.*

Uważaycie iak wielką miłość swoię Zbawiciel JEZUS okazuie grzesznikom. Na ukaranie ich grzechow cielesnych potrzeba biczow i chłosty surowey sprawiedliwości Boskiey, ktoreby im oczy otworzyć mogły na poznanie iak wielo wykroczyli przeciw przyrodzonemu prawu na własnych ich wypisanemu tercach. A oto Zbawiciel JEZUS przyiął na siebie te bicze, przywiązany do kamiennego słupa okrutnie był sieczony, tak że całe ciało Jego Nayświętsze Krwią zbroczone było. O iak to wielka i niepoięta miłości, BOG niewinny bicze ponosi, żeby człowiek, ktory przewinił był oczyszczony i w granicach rozu-

mney

(b) *Apocal: 1. v. 5.*

mney natury zachowany niezginął wiecznie. Tu w cielesnościach walaiący się grzesznicy niech w biią sobie w żywą pamięć słowa, ktore wyrzekł ukoronowany Prorok w Osobie przy pręgierzu biczowanego JEZUSA: (i) *Bo ia na bicze gotow iestem, a boleść moia przed obliczem moim iest zawsze.* Coż to zaboleść przed obliczem JEZUSA, ktora zawsze trwa, a ni ustępuie nigdy? Oto zapamiętałość w złościach swoich cielesnych grzesznikow, ktorzy przestępuiąc granice rozumney natury ludzkiey, a idąc za zmysłnością ciała w grzechach swoich ustawicznie wydaią na bicze Syna Bożego. Niechcą bydź w Krwi Jego Nayświetszey oczyszczeni, nedadą się utrzymać w porządku rozumu, ktorym są udarowani od BOGA, ale dobrowolnie poniżaią się do podłości nierozumnych bydląt. A Jezusowi pomnażaią biczow i boleści, jak mowi daley Ten Zbawiciel przez Proroka: *Nieprzyiaciele moi żyią i zmocnili się, i rozmnożeni są, ktorzy mię złośliwie nienawidzą.* Lecz patrzcie iak wielka iest miłość

(i) *Psal: 37. v. 18.*

miłość JEZUSA ku tym grzesznikom! Oto Ten Zbawiciel nieprzestaie, ale wylewa Krew swoię Nayświętszą do ostatniey kropli, żeby bezwstydnym niewinności szatę przywrocił.

II. Utracili pierwsi Rodzice nasi w Raiu szatę niewinności, tak że poznaiąc się bydź nadzy, dla wstydu zakryli się liściem figowego drzewa. Więcey ieszcze tracą tę drogą sukienkę w grzechach cielesnych zatopieni bezwstydni grzesznicy. Ci bowiem dogadzaiąc lubościom ciała, iuż tak są zewszystkim zalepieni na rozumie, że sprosności swoiey nietylko podług duszy, ktorą przybieraią na siebie, ale też i podług ciała, w ktorey się nurzaią poznać i widzieć niemogą. Coż może bydź skutecznego na przetarcie oczow takowych grzesznikow, żeby mogli poznać i przeląc się sprosności swoiey, w ktorey bezwstydnie zbytkuiąc podług ciała, więcey przybieraią na duszę? Oto rozpięty na Krzyżu JEZUS z Ciała swego Nayświętszego wydaie nayskutecznieysze lekarstwo, to iest, Krew swoię Nayświętszą

tszą wylewa, żeby tą przecieraiąc oczy duszy swoiey grzesznicy sprosność grzechow cielesnych z siebie zrucili, a przyoblekli się w drogą szatę niewinności.

Bo poglądaycie tylko na tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA. Oto Ten Zbawiciel gdy Krew swoię wylewał przy biczowaniu był z szat swoich obnażony, podobnież na Krzyżu iuż ią do ostatniey z siebie wytaczaiąc kropli nagi wisi. Coż tego bydź sądzicie za przyczynę? Przyiął On na siebie nasze człowieczeństwo, był oraz przyodziany sukienką na ciele swoim, bo nam tu chciał pokazać, że przyiął na siebie nasze grzechy, ktore nas pozbawiły sukienki niewinności. Gdy Krew swoię Nayświętszą wylewał przy biczowaniu zrucił z siebie szaty, bo iuż inszą nam wysłużył suknią, sukienkę niewinności, to iest łaskę poświęcaiącą, z ktorey dusza nasza obnażona była. Przyodział znowu po biczowaniu sukienkę swoię, i powtornie ią zrucił z siebie gdy miał bydź na Krzyż przybity; bo nam tu chciał dać dowod swey niepo-

niepoiętey ku grzesznikom miłości, że nietylko na obmycie szpetności grzechu pierworodnego, ktory nas odarł z niewinności przed Bogiem, ale też na oczyszczenie tych grzesznikow, ktorzy po Chrzcie Swiętym sami dobrowolnie nie raz, ale kilkakroć razy bezwstydnie odważaiąc się na grzechy idąc za lubą namiętnością swoią, kalaią się wsprosnościach cielesnych, szpecą i obnażaią z sukienki niewinności duszę swoię, Krew swoię Nayświętszą wylewał, obmył szpetności ich grzechow, i utraconą niewinności sukienkę, łaskę poświęcaiącą im przywrocił. O niepoięta JEZUSA ku grzesznikom miłości!

Coż na to rzeczecie w złościach swoich zatopieni bezwstydni grzesznicy? I nic że was to nieprzeraża? ah przetrzyicie błonką nieprawości zaćmione oczy wasze, i poglądaycie na własne sumnienie, iak wielką szpetność własnemi grzechami przyodziałiście na dusze wasze. Zrzućcie z siebie tę szkaradną suknią, gdy Dobrotliwy JEZUS Krew swoię dla was to-

cząc

cząc z szat swoich obnażony wisi na Krzyżu. Przybliżcie się do Krzyża Jezusowego, żeby Krwią Jego Nayświętszą skropieni, sukienkę niewinności łaskę poświęcającą, z ktorey sami dobrowolnie obnażyliście się, staliście się godni otrzymać. Opieszali ieszcze iesteście i zuchwale w złościach waszych trwać usiłuiecie. Poglądayciesz na tego JEZUSA, że On Krew swoię Nayświętszą wylewa, żeby zuchwałość grzeszników wycieńczył i zniszczył.

III. Im dłużey grzesznik w złościach i nieprawościach zwłaszcza cielesnych zostaie, tym bardziey staie się zuchwałym, i większą śmiałość do grzechu zabiera, także postępuiąc z iedney do drugiey złości, iuż prawie nieuleczonym iest. Lecz patrzcie iak wielką miłość swoię i tym w złościach swoich zakamienłym i zuchwałe grzeszącym grzesznikom pokazuie Zbawiciel JEZUS. Oto na twarde drzewo Krzyża wstępuie. Daie sobie gwozdźmi okrutnemi przebiiać ręce i nogi, żeby Krew z tąd wypływaiąca padła

padła na ich opoczyste serca, one zmiękczyła i ze wszystkim skruszyła. Dopuszcza bok sobie włocznią otwierać, żeby z tąd razem z Krwią i wodą wypłynęło miłosierdzie ku grzesznikom, ktorych zuchwałość Dobrocią i miłością swoią pokonywaiąc, w sercu swoim chce mieścić, i tam zachować ich od surowości gniewu Bożego. O miłości niepoięta! ktoż się tu niezadziwi tey zbytecznev JEZUSA ku grzesznikom miłości? Grzeszą ci zuchwale, JEZUS Krew swoię wylewa na Krzyżu, żeby zalał pożar ognia wiecznego gotowy iuż na pożarcie onych, i tak wyzwolonych od tego pożaru przy aciołmi i kochankami swoiemi poczynił. Jako iuż chociaż niewdzięcznych miłośnikami swoiemi zowie. Co przewidział w duchu Zacharyasz Prorok: ktory poglądaiąc na rany w Rękach Jezusowych pyta się Zbawiciela: (k) *Coż to są zarany w pośrod Rąk twoich?* i odpowiada w Osobie Jezusa: *Temi iestem zraniony w domu tych, ktorzy mię miłowali.* Ah Chrześcianie! Dlaczegoż tak opie-

(k) *Zach: 13. v. 6.*

opieszali iesteśmy w miłości JEZUSA Zbawiciela naszego: czyliż dowody miłości niepoiętey, ktore nam okazał JEZUS, niepowinny pokonać zatwardziałych i nieużytych serc naszych? Zowie nas JEZUS miłośnikami swoiemi chociaż niewdzięczni i zuchwali w nieprawościach naszych iesteśmy; Coż dopiero kiedy przez prawdziwą pokutę powrociemy do Niego? Coż kiedy opłakiwać będziemy złości grzechow naszych? z iaką miłością nas przyimie i ukaże wnętrzności miłosierd ia swoiego? z iakim pospiechem przyoblecze nas w szatę niewinności, ktorąśmy dobrowolnie i zuchwale zrucili z siebie? I ieszcze opieszali iesteśmy? Jeszcze oglądamy się na lubości sprosnych grzechow naszych?

O JEZU Dobroci nieskończona nieużyte są serca nasze, niechcą się oderwać od nieprawości, w ktorych sobie upodobały, pociągniy że ie do siebie laską twoią. Oczyść Krwią z Ran twoich Nayświętszych płynącą, zapal ie ogniem miłości twoiey, zeby ogień piekielny nic w nich nienalazł, coby miał pożerać, ale ogień miłości twoiey niech ie strawi, żebyśmy wdzięczni Tobie BOGU naszemu bydź mogli za tę wielką i niepoiętą miłość twoię, i odnieśli skutek zbawienny z Męki Twoiey, Amen.

KAZANIE PIĄTE.

O Grzechu zaprzedania Jozefa, I CHRYSTUSA NA MĘKI.

THEMA.

Iram Domini portabo quoniam peccavi ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam ejus.
Micheæ 7. v. 9.

WIerni Słudzy Boscy, ktorzy przed przyiściem JEZUSA Chrystusa na ten świat, iako przyobiecanego Messyasza ludowi Izraelskiemu na odkupienie człowieka grzechem swoim w niewolą wieczną zaprzedanego, na tym świe-

świecie żyiąc, zachowali się w drogach Praw i Przykazań Boskich, Chrześcianie Naymilsi, podobnym sposobem iako i my teraz w nowym Zakonie z zasług Tegoż Zbawiciela swoiego, ktore przy męce swoiey Narodowi ludzkiemu miał zostawić, zbawienia swego pewną mieli nadzieię, i nie zawiedli się na niey. Rożnili się iednak od wybranych Chrystusowych, ktorzy w Nowym Zakonie strzegą drogi prawdy, iednym nazwiska imieniem, że się nie nazywali Chrześcianami, bo ieszcze niebyli odrodzeni Sakramentem Chrztu Swiętego, ieszcze niesłuchali nauki Chrystusowey, i Jego przykładu ku naśladowaniu niemieli. Teraz gdy iuż JEZUS Chrystus Zbawiciel nasz na ten świat przyszedł, aby ludzi nauczył drogi wszystkiey doskonałości, od Tego Niebieskiego Nauczyciela wierni Jego Imieniem Chrześcian zaszczycaią się, nad ktore żadne Imię godnieysze i poważnieysze bydź niemoże. Jako świadczy Chryzostom Swięty: *Jednym wszyscy nazywamy się imieniem, to iest Chrześcian ze wszystkich naywiększym i nayszacownieyszym.*

Naygo-

Naygodnieysze iest imię Chrześcianina, ktore wszyscy na sobie nosiemy, bo to imię iuż nie od prostego zabieramy człowieka, iako przed tym Izraelici od Izraela, ktory był samym tylko człowiekiem: Ale od samego Chrystusa, ktory nietylko iest człowiekiem, ale razem BOGIEM i człowiekiem, gdyż On z miłości narodu ludzkiego przyiął na siebie naszę naturę ludzką, żeby przez Mękę i śmierć Krzyżową odkupił człowieka grzechem swoim zaprzedanego w niewolą wieczną, i wolnością Synow swoich udarował. Ze tedy tak sławnym od samego Chrystusa BOGA i Zbawiciela naszego wziętym zaszczycamy się imieniem, bez wszelkiey wątpliwości przyznać winniśmy, iż powinność nasza iest, godne tego imienia sprawować dzieła. Ten obowiązek stawia nam przed oczy Grzegorz Swięty Nysseńki: (a) *Jeżeli Chrześcianinem iesteś Chrystusa Boga naśladuy, niechciey daremne nosić imię i prożne, ale pełne tak wielkiego imienia miary dopełniy, dopełniy mowię uczynkami godnemi tego imienia.*

P I Su-

(a) Gregor: Niss: de nom: & profes: Christ:

I słuszne: obowiązek sprawować dzieła godne Chrześciańskiego człowieka iest włożony na nas; Jeżeli bowiem imię Chrześcian zabieramy od samego Chrystusa, ktory z swoiey wielkey i niepoiętey miłości nieżałował dla nas podiąć okrutney męki, i Krew swoię Nayświętszą do ostatniey przelać kropli: tym samym włożył ściśły obowiązek na każdego Chrześcianina żyć po Chrześciańsku, i to swoie imię piękrzydłem cnot przyozdabiać. Bo słuchaycie co mowi Augustyn Swięty: (b) *Ktorzy źle żyą a Chrześcianami nazywaią się krzywdę Chrystusowi czynią.* Jaka i iak wielka iest ta krzywda, ktorą Chrystusowi czynią, złośliwi Chrześcianie naucza nas Paweł Swięty iż oni: (c) *Powtornie sobie samym krzyżuią Syna Bożego i za pośmiewisko maią* Krzyżuią powtornie Syna Bożego złośliwi Chrześcianie więcey niż przed tym niewdzięczny narod żydowski, i na męki z niewdzięcznym uczniem judaszem wydaią go. Bo lubo Chrystus raz umieraiąc na Krzy-

(b) *S. August: tract: 50. in Joan:*
(c) *Heb: 6. v. 6.*

Krzyżu za nasze grzechy, iuż więcey nieumrze, gdyż iego męka iest nieskończoney ceny zdolna na wypłacenie długow całego świata grzechow, przecię iednak złośliwi Katolicy usiłuią zaprzedać ieszcze na męki Tegoż BOGA i Zbawiciela swoiego, odważaiąc się na to, za co Chrystus ponosił te okrutne męki. Jak wielka iest ta złość niewdzięcznych ku Zbawicielowi swemu Chrześcian, i iak wielkiey kary godna: tudzież iak wielka iest miłość Zbawiciela naszego ku nam niegodnym byśmy poznać mogli: Dnia dzisieyszego stawię wam grzech Synow Jakobowych w przedaniu brata swego Jozefa. Pokażę oraz dowod niepoiętey Chrystusa miłości, ktory za nas chciał bydź zaprzedany na męki, żeby gniew Boży od nas oddalił, i prawdziwą nam przywrocił wolność. I taki czynię podział Kazania: Uważaycie pilno.

Gniew Boży zaciągli na siebie Synowie Jakoba za grzech zaprzedania brata swego Jozefa, gdy w potomkach

swoich ciężką w Egiptcie ponosić musieli niewolą. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boży, ktory my własnemi grzechami ściągamy na siebie, odniosł na sobie Zbawiciel JEZUS Chrystus, gdy był zaprzedany na męki, żeby nas wykupił z niewoli, w ktorą grzechem zaprzedani byliśmy. Część druga Kazania.

JEZU zaprzedaniem swoim na męki wykupuiący nas z niewoli szatańskiey i prawdziwą uwieńczaiący wolnością, niech to łaska twoia sprawi w sercach zapamiętałych w złościach swoich grzesznikow, żeby obrzydziwszy sobie grzechowe złości, ktore przyczyną były zaprzedania twoiego, temi iuż więcey nieprzedawali samych siebie w niewolą wiecznego nieprzyiaciela swoiego. Uproś to i pobłogosław mowiącemu bolem żałości zdięta widząc Syna swoiego zaprzedanego na Męki. Nayświętsza MARYA Panno,

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

BOG lubo niezaraz karze przestępcow prawa swoiego, lubo przez długi czas niekiedy znosi cierpliwie grzesznikow, przecię iednak nieprzepuszcza winowaycom nieskończonego Majestatu swoiego. Jako sam się z tym oświadczył: (d) *Ja iestem Pan BOG nawiedzaiący nieprawość Oycow na Synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, ktorzy mię nienawidzieli.* Przykład tey Sprawiedliwości Boskiey pokazuią nam na sobie Synowie Jakoba, ktorzy zaprzedawszy brata swego Jozefa niezaraz ukarani byli, ale dopiero po trzecim sto lat ciężką w Egiptcie ponosić musieli niewolą, nie sami w sobie lecz w potomkach swoich. BOG bowiem przez długi czas oczekiwał pokuty ludu tego, żeby z niemi uczynił miłosierdzie swoie że iednak nie do pokuty, tylko do inszych grzechow, i do bałwochwalstwa, ktore widzieli w Egipcie skłonnieysi byli; użył surowey sprawiedliwości swoiey na ukaranie ich ciężką i nieznośną niewo-

(d) *Exod: 20. v. 5.*

niewolą. Jak słuszanie, i iak wielką sprawiedliwość gniewu Bożego ponosić musieli, byśmy poznać mogli, i tey sprawiedliwości przeląc się zbawiennie: Uważaymy złość grzechu Synow Jakobowych, ktorą troiaka była. Nienawiść przeciw niewinnemu bratu swoiemu. Zmowa na zabicie iego, i zaprzedanie w niewolą Egiptską

I. A nayprzod. Zgrzeszyli Synowie Jakobowi przeciw bratu swoiemu Józefowi, zgrzeszyli przeciw przyrodzonemu prawu wrodzoney miłości, ktore mieli wypisane na sercach swoich, a nieiakokolwiek zgrzeszyli, ale złość ich grzechu aż do stracenia brata swego dosięgła Coż im było przyczyną? co powabą do tak wielkiey złości? Oto nienawiść wielka, ktorą mieli przeciw niewinnemu. Oskarzył Józef braci swoich przed Oycem o grzech sprosny, w większey zostawał miłości Oyca swego nad inszą bracią. z tąd zaraz złość i nienawiść powzięli przeciw niemu, tak że nien widząc go, niemogli z niem nic łaskawie mowić. Co przyczyną było tey złości

Synom

Synom Jakobowym, to iamo i w prawowiernych Chrześcianach częstokroć znayduie dla siebie mieysce. Bywa to że grzesznicy zaślepieni w złościach i nieprawościach swoich, tych ktorzy zachowuiąc prawo Chrześciańskiey miłości, albo powinności swoiey zadosyć czyniąc, napominaią ich w iakim występku choąc ich naprowadzić na drogę prawą, strofuią lub karzą, albo donoszą do Zwierzchności, ktorey o tym wiedzieć należy, zamiast powinney wdzięczności, rożnemi sposobami prześladuią, knuią w sercu swoiem zawziętość, i iak tylko mogą szpecą i czernią przed ludzmi. Coż tu rozumicie o takich zaślepionych w nieprawościah swoich Chrześcianach? iżaliż ich złość niewiększa iest, niżeli była złość Synow Jakobowych? Odnieśli tamci zemstę gniewu Bożego, nieprzepuści i tym surowa sprawiedliwość Boska; bo iak miarka grzechow dopełniona będzie, nastąpi i kara Sprawiedliwości. BOG bowiem lubo długo cierpliwie czeka poprawy grzesznika, iednak nieprzepuszcza winowaycom nieskończone-

czonego Maj ſtatu ſwoiego, ale ſurowo karze, ieźli ſzczera i prawdziwa nieuprzedzi pokuta.

Nieutamowali ſię w ſwey nienawiści bracia Jozefa, ale i ſzcze więcey ią w ſobie ſzerzyć poczęli. Obiawił braciom ſwoim Jozef ſny, ktore widział, przez ktore mu BOG okaz ł przyſzłe wywyższenie iego: (e) *Zdał mi ſię, mowi, że my wiązali ſnopy na polu, a ſnop moy iakoby powſtał i ſtanął, a wſze ſnopy około ſtoiące kłaniały ſię ſnopowi memu.* Opowiedział im i drugi ſen, ktory widział: *Widziałem przez ſen iakoby mi ſię ſłońce i Kſiężyc i iedynaście gwiazd kłaniało.* Z tąd, większa nienawiść i zazdrość wzrastać poczęła, gdy na pierwſzy ſen odpowiedzieli mu bracia: *Izali Krolem naſzym będzieſz albo będziemy poddani państwu twoiemu?* Na drugi rzekł do Niego Oyciec: *Coż to znaczy ten ſen, ktoryś widział? izali ia matka twoia i bracia twoi kłaniać ci ſię będziemy do ziemi?* Rozważał tę rzecz Oyciec milczący, ale bracia nienawiścią i złością ujęci, iuż myśleć poczęli o ſpoſobie, ktoremby złość ſwoię i zawziętość wykonać mogli nad niewin-

(e) *Gen: 37. v. 7.*

niewinnym. Otoż złość Synow Jakobowych nienawiść przeciw niewinnemu bratu ſwoiemu. Ztąd zaraz wypływa druga, to ieſt zmowa na zabicie iego.

II. Nienawiść gdy ſię wkradnie komu do ſerca, z trudnością ſię da zaſpokoić, żeby gniewu i zemſty, chociaż niesłuſzney niemiała wykonać. Jaśnie to widziemy w ſynach Jakobowych wypełnione, ktorzy nienawidząc brata ſwego Jozefa, niemogli ſię zaſpokoić, poki w uczynku złości ſwey niewykonali. Poſłał Jakob Jozefa do Synow ſwoich paſących trzodę, z tym rozkazem: *Idź, a obacz ieſli ſię wſzyſtko ſzczęśliwie powodzi braci twoiey i bydłu, a daymi znać co ſię dzieie.* Idzie pełniąc rozkaz Oycowſki poſłuſzny niewinny Jozef. Lecz bracia niepomniąc na wrodzoną miłość, ktora w nich bydź powinna ku bratu, niemaiąc żadnego względu na Oyca, widząc go z daleka przychodzącego, namawiaią ſię wzaiemnie na zabicie iego: *Oto ſennik idzie, podźcie zabymy go, i wrzućmy go do ſtudnie ſtarey, a tam ſię pokaże, co mu pomogą ſny iego.* Gotowi iuż byli

na

na zabicie niewinnego brata swoiego, i byliby to wykonali, gdyby sam BOG zachowuiąc sobie Jozefa na żywiciela Epiptu radzie ich nieprzeszkodził. Wrzucili go do studnie starey odarszy z własney iego sukienki, a sami się ieszcze naradzali, iakiem sposobem by go mogli zabić i zgubić. Ale BOG broniąc niewinnego, ktory niemaiąc znikąd obrony, samemu BOGU się polecał zadufany będąc w przedziwney Opatrzności Jego, że kto się pod Jego obronę ucieka, temu i włos ieden zgłowy zginąć niemoże, pomieszał ich rady, niedopuścił im zabiiać niewinnego, lecz tak uczynił, żeby się niewinny Jozef został przy życiu. To druga złość grzechu Synow Jakobowych namawianie się na zabicie brata swego. Z tąd zaraz pochodzi i trzecia zaprzedanie do Egiptu

III. Wielka była złość zawzięto-ści przeciw bratu swemu Jozefowi w Synach Jakobowych, że go chcieli zabić i naradzali się na to. Niemnieysza i tu że go zaprzedali Izmaelitom. Odradzał im zabicie Jozefa Ruben mowiąc:

wiąc: *Nie zabiiaycie go, ani Krwie iego nierozlewaycie, i ręce waſze zachowaycie niewinne.* Ale go słuchać niechcieli. Radził Judasz zaprzedanie iego mowiąc: *Coż nam przyidzie z tego ch ćbyśmy zabili brata naszego, i ukryli Krew iego, lepiey będzie że go zaprzedamy Ismaelitom, a ręce nasze niech się niemażą, brat bowiem i ciało nasze iest.* Usłuchali tey rady wszyscy, lecz uważaycie iak złośliwie. Radził im Judasz zaprzedanie brata, a nieradził żeby ręce swoie mazał Krwią iego że bratem i ciałem ich był. Czyliż to samo niepowinno ich było przekonać, i od takiego kupiectwa odwieść? Czyliż niepomazali krwią niewinną rąk swoich, że go zaprzedali Poganom?

Więcey tu ieszcze złość ich widzieć się daie, że nietylko brata swego zaprzedali, bo i przeciw miłości własnego Oyca swego wykroczyli kłamaiąc przed niem iakoby od zwierza był rozszarpany niewinny Jozef. Albowiem Oyciec iako więcey nad inszych Synow miłował Jozefa, tak też widząc krwią zbroczoną iego sukienkę, niewypowiedzianym żalem był strapiony.

ny, że iuż rozdarszy na sobie sukna, i przyodziawszy się włosiennicą przez długi czas opłakiwał Syna swoiego.

Z tąd tedy iaśnie poznać możemy iak słusznie Synowie Jakobowi w potomkach swoich gniew Boski ponosić musieli cierpąc ciężką niewolą Egiptską Wprowadzeni byli wszyscy do Egiptu, gdy Jozef od nich zaprzedany był wywyższony, i on panował w Egiptcie, mieli tam wszelką wolność za panowania Jozefa, ktory niepamiętaiąc krzywdy sobie od nich uczynioney, dobrym im oddawał za złe. Lecz w dalszym czasie gdy nastał inszy Faraon niewiedząc zasług owego Jozefa, lud Izraelski nieznośną niewolą uciskać począł. I niedosyć mu było na tym, że ciężkie i nieznośne dla udręczenia onych wymyślał prace; ale też wszystkie swoie siły na wygubienie tego ludu łożył. Na ten koniec nieakazał nic zachować rodzaiu męskiego ale wszystkie dzieci topić przykazał. Ciężka ta była i nieznośna niewola surowa sprawiedliwość gniewu Bożego w ukaraniu ludu tego za grzech zaprze-

zaprzedania Jozefa Lecz nierownie surowsza kara Sprawiedliwości Boskiey czeka wszystkich gwałcicielow i przestępcow prawa Bożego. Niewola tamta, ktorą lud Izraelski był ukarany w Egiptcie była tylko do czasu trwaiąca, albowiem BOG widząc udręczenie ludu swego zlitował się nad nim, posłał sługę swego Moyżesza, ktoremu się pokazał w krzaku goreiącym mowiąc do niego: (f) *Widziałem ud ęczenie ludu mego w Egiptcie i wołanie ich słyszałem, a widząc boleść iego zstąpiłem abym go wybawił z rąk Egipskich.*

Zyiścił to BOG miłosierny w istocie samey, gdy w ręce mocney przez Moyżesza czyniąc wielo znakow i cudow, wybawił lud ten z ziemie Egipskiey z domu niewoli. Niewola zaś w ktorą sami dobrowolnie się podaią gwałciciele prawa Boskiego, iuż niedoczesna iest, ale wieczna, z ktorey uwolnienia żadney niemasz nadziei. I iużże żadney niemasz, nadziei uwolnienia z niewoli wieczney? żadney niemasz, bo ta niewola iuż iest wykona-

(f) *Exod: 3. v. 7.*

konaniem Sprawiedliwości Boskiey bez miłosierdzia. Słuchaycie Chrześcianie, lękaycie się grzesznicy i przestępcy przykazań Boskich, z niewoli wieczney, do ktorey grzechy nasze nas zaprzedaią, żadney nadziei niemasz uwolnienia. I cóż nam czynić potrzeba, żebyśmy na tę niewolą nieprzyszli? Oto w prawdziwey pokucie przybieraymy dobrowolne udręczenie na siebie. Wołaymy w płaczu do BOGA, żebraymy iego litości i miłosierdzia, a odpuszczone nam będą winy grzechow naszych. Albowiem gniew Boży, ktory my własnemi grzechami ściągamy na siebie, odniosł na sobie Zbawiciel JEZUS, gdy był zaprzedany na męki, żeby nas wykupił z niewoli, w ktorą grzechem zaprzedani byliśmy. Oczym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

STarozakonny Jozef od złośliwych braci swoich przedany do Egiptu prawdziwy Obraz Chrystusa zaprzedanego na męki wyrażał w sobie, bo zaprzedanie Jozefa figurą było Chrystusa maią-

mającego bydź za pieniądze wydanym na męki i śmierć Krzyżową. Lecz iak rożny skutek z tego zaprzedania pochodzi; Zaprzedanie Jozefa przyczyną było ciężki y niewoli w Egipcie ludowi Izraelskiemu na ukaranie grzechu Synow Jakobowych. Chrystus zaś był zaprzedany aby niewolnikow zaprzedanych grzechem z niewoli wieczney wykupił, nie złotem ani srebrem, ale Krwią swoią Przenaydroższzą. Jako opowiedział Izaiasz Prorok: (g) *Darmo zaprzedani iesteście, i bez srebra będziecie odkupieni* Starozakonny Jozef poniewolnie od złośliwych braci swoich był zaprzedany; JEZUS Zbawiciel dobrowolnie z niepoiętey miłości swoiey ku grzesznikom dopuścił się zaprzedać na męki, żeby gniew Boży odniosł na sobie, i z niewoli wieczney nas wykupił. Tę miłość Jezusową nam niegodnym okazaną byśmy w żywey uwadze wystawić sobie mogli: Uważaymy. *1mo.* że Ten Zbawiciel był zaprzedany od niewdzięcznego ucznia Judasza. *2do.* że był zaprze-

dany

(g) *Isaiæ 52. v. 3.*

dany za trzydzieści srebrnikow tylko. 3tio. że powrozami i łańcuchami iako iaki złoczeńca był skrępowany.

I. A nayprzod. Zastanowmy się nad tą uwagą Chrześcianie, iak wielka i nieporownana była złość zaprzedawać Syna Bożego na męki! Syn Boski rownowny BOG BOGU OYCU nieskończenie przechodzący cenę całego świata, i wszystkich rzeczy naydroższych, ktore się tylko pomyśleć mogą, zaprzedany, na ciężkie i nieznośne męki; ktoż doskonale o tym pomyśleć może, iak wielka zniewaga i krzywda Jego Boskiemu Majestatowi stała się? Przedany był Ten Zbawiciel nie od kogo inszego, tylko od niewdzięcznego ucznia swoiego Judasza. Od tego ucznia był zaprzedany, ktorego sobie wybrał na Apostolski Urząd, ktoremu dał moc zarowno z inszemi Apostołami: (h) *Na wszystkie czarty, i aby niemocy leczył.* Od tego ucznia był zaprzedany Zbawiciel JEZUS, ktoremu nogi umywał przy ostatniey wieczerzy. Ktoremu Ciało i Krew swoię Nayświętszą swoią

(h) *Luca 9. v. 1.*

swoią własną ręką dał za pokarm i napoy pod Osobami chleba i wina. Od tego ucznia był zaprzedany JEZUS, ktoremu wiele świadczył łaski i dobrodzieystw swoich, chcąc go temi pokonać, i do powinney wdzięczności i miłości swoiey nakłonić. A ten na tym wszystkim nieprzestaiąc, wydaie żydom i zaprzedaie na męki BOGA i Zbawiciela swoi go. O iak to wielka zniewaga Syna Boskiego! Więcey ieszcze złość Judaszowa, i wzgarda JEZUSA widzieć się daie, że był zaprzedany za małe pieniądze, bo tylko za trzydzieści srebrnikow.

II. Poglądaicie na zaślepionego łakomstwem Judasza, oto ten wstawszy od wieczerzy idzie prosto do żydow, oświadcza się, że gotow iest wydać na męki JEZUSA, byle tylko pieniądze mu dali. Coż przecie utargował za ten Skarb naydroższy, to iest, BOGA swoiego? Uważaycie w iak małey cenie kładzie JEZUSA. Nietarguie się z żydami, nieumawia się o znaczną iaką kwotę pieniędzy, ale na wolą im wszystko daie mowiąc: *Co mi chcecie dać*

a ia wam go wydam. Daycie mi co wam się tylko podoba, ia wam go ochotnie wydam, bo tak iest podły, że niegodzien żebym się targował, i wielo za niego wyciągał. O ślepoto! O złości nieporownana! Uważaycie tu przewrotność Judasza. Szacował sobie Judasz ow olciek, ktorym Marya Magdalena namaściła nogi Zbawiciela swoiego, więcey niż trzysta groszy mowiąc: (i) *Mogł się ten oleiek przedać więcey niż za trzysta groszy i rozdać ubogim.* A samego JEZUSA BOGA i Zbawiciela swoiego tak sobie podło szacował, że tylko trzydzieści srebrnikow wziął za niego? O złości nad wszystkie inszey nayważnieyszey! Coż iest takiego że tego Swiętokradzcę ziemia żywo niepożarła iako niegdyś korę Datan i Abiron! wzruszaiąc ich w ludziach szemranie przeciw Movżeszowi! że piekło nierozzieiwiło przeczy swoiey i niepożarło go żywo za tak chaniebny występek!

Lecz obroćmy oczy na nas samych Chrześcianie, iuż nienarzekaymy na Juda

(i) *Marci 14. v. 5.*

Judasza, bo my sami tysiąc razy stoimy się gorsi od niego. Uważmy w iak wielkiey też cenie zostaie u nas JEZUS ktory nas niezliczonemi swoiemi dobrodzieystwy obdarzył. Ktory gniew Boski na nas wypadaiący przyiął na siebie. Ktory chciał bydź za nas przedany na męki żeby nas z niewoli wieczney wykupił. Złość zaiste nasza daleko większa iest, niżeli Judaszowa była. Slepota nasza iest taka, ktorą krwawemi łzami niedosyć by było opłakać. Judasz za trzydzieści srebrnikow przedał JEZUSA Zbawiciela swoiego. My zaś za ieden grosz tylko, za iednę rozkosz grzechową, za iednę obrzydliwą lubość cielesną, za iedno niewstydliwe gorszące niewinne uszy słowo, za iednę myśl nieporządną odważamy się powtornie przedawać Zbawiciela, życie wydawać na śmierć. Potrzeba tu zawołać z Jeremiaszem Prorokiem: (k) *Obstupescite Cæli super hoc.* Zdumiewaycie się Niebiosa nad taką złością i niewdzięcznością ludzką.

Q2 Już

(k) *Jerem: 2. v. 12.*

Już przypatrzmy się iak nieszczęśliwy był koniec Judaszа wydawiącego na Mękі Zbawiciela swoiego. Gdy ten zaprzedał JEZUSA, BOG mu umknął łaski swoiey, i słusznie; bo kto oddala od siebie łaskę, oddalona będzie od niego. Z tąd poszło że do swoiey wieczney zguby i niewoli z wielkiem pospiechem się przybliżał, i puty się niezastanowił, puki niepowiesiwszy siebie samego, zemstę surowey Sprawiedliwości Boskiey w osiągnieniu wieczney niewoli nieodniosł.

Z tąd każdy bierz do uwagi, ktokolwiek iesteś, ktory choć iednym tylko grzechem śmiertelnym BOGA twoiego obraziłeś, i z Judaszem za iednę krotofilną uciechę wydałeś naywiększe Dobro twoie. Uważay mowię, i ieżeli raz z nieskończonego miłosierdzia Boskiego od zguby i niewoli wieczney ieszcześ uwolniony, żebyś powtornie niepowrocił do tego samego, zkąd strata łaski Boskiey i potępienie wieczne pochodzi. Ponawiay więc często i mow z serca twoiego: O Dobry JEZU dla czegożem cię kiedy obraził?

Dlacze-

Dlaczegom Ci bie źrodło wszystkiego dobra opuścił? (1) *Ktoż da głowie moiey wody i oczom moim zrodło łez i płakać będę wednie i w nocy.* Poglądaymy iuż na JEZUSA powrozami i łańcuchami iako niewolnika skrępowanego.

III. Zaprzedał Judasz JEZUSA za trzydzieści srebrnikow, i wydał go zdradliwym pocałowaniem w ręce okrutnych mordercow, podług umowy z niemi uczynioney: *Ktorego ia pocałuię, ten iest imaycie go.* A oto zaraz rzucaią się iako drapieżni wilcy na cichego i niewinnego baranka, wiążą powrozami, łańcuchem opasuią iako iakiego naywiększego zbrodnia i złoczyńcę. Mogł Ten Zbawiciel potargać te więzy, mogł zniszczyć ze wszystkiem tych bezbożnych przychodzących na poimanie Jego będąc naymocnieyszym, i Bogiem Wszechmocnym, iako iuż iednym słowem: *Ego sum*, Ja iestem, obalił ich na ziemię, Ale miłość Jego nieprzięta ku grzesznikom niedopuściła mu, Boć On iedynie z miłości nas niegodnych grzesznikow przyiął na

siebie

(1) *Jerem: 9. v. 1.*

ſiebie te więzy, żeby nas z więzow grzechow naſzych uwolnił, i od wieczney niewoli wykupił. Jako iuż przed tym opowiedział przez Pſalmiſtę ſwoiego: (m) *Powrozy grzeſznikow uplotły mię.* Bo ktoż narobił tych powrozow na powiązanie Syna Bożego? Ah my to ieſteśmy ſami Chrześcianie, ktorzyśmy narobili tych powrozow, My to ieſteśmy ſami, ktorzy wydaliśmy na męki, i powrozami grzechow ſkrępowaliśmy BOGA i Zbawiciela naſzego. Nieprzydawaymyż iuż więcey tych więzow Jezuſowi, nieponawiaymy iuż więcey złości grzechow naſzych. Ale iako JEZUS Chryſtus z miłości zbawienia naſzego, żeby nas wykupił z niewoli wieczney, i gniew Boſki przebłagał, ktory my ſami grzechami naſzemi zaciągnęliśmy na ſiebie, przyiął ochotnie na ſiebie te więzy i powrozy. Tak my teraz z miłości Tegoż BOGA i Zbawiciela naſzego potargaymy powrozy grzechow naſzych, targaymy ie mocą prawdziwey i ſzczerey pokuty, mocą żalu i ſkruchy ſerdeczney, żeśmy

(m) *Pſal: 118. v. 61.*

ſtali ſię przyczyną przez te nieprawości naſze, że JEZUS Chryſtus Zbawiciel naſz był powiązany i zaprzedany na męki. Targaymy ie mocą łez obfitych z ſkruſzonego ſerca pochodzących. Bo tym ſpoſobem gdy przerwiemy więzy grzechow naſzych, uwolnieni będziemy od wieczney niewoli, i wolnością Synow Boſkich udarowani. Przybliżmy ſię iuż do JEZUSA Zbawiciela naſzego, przybliżmy ſię z ſkruſzonym ſercem, i mowmy w gorzkości duſzy naſzey.

O JEZU Zbawicielu naſz widziemy Cię związanego okrutnemi powrozami z miłości zbawienia naſzego, wyznaiemy z płaczem winy grzechow naſzych, ktore były przyczyną powiązania twoiego, a proſiemy pokornie, nie wchodź z nami w ſądy ſurowey ſprawiedliwości twoiey, ale według wielkiego miłoſierdzia twoiego zmiłuy ſię nad nami. Użycz łaſki na przerwanie więzow grzechow naſzych abyśmy z nich uwolnieni przyiść mogli do wolności Synow Twoich i Ciebie w Niebie z Oycem i Duchem Swiętym wychwalać po nieſkończone wieki. Amen.

KAZANIE
SZOSTE.
O Grzechu kłaniania się Cielcowi, I O MĘCE CHRYSTUSOWEY.

THEMA

Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet — videbo Justitiam Ejus.
Micheæ 7. v. 9.

TEn iest zwyczay przewrotney woli człowieka Chrześcianie Naymilsi, iż grzechem pierwszego Rodzica naszego maiąc skażoną naturę swoię; nieidzie za tym, co mu ukazuie światło wrodzone rozumu, ale za samą zmyślnością ciała, ktorą spolną nierozumnym bydlętom w sobie nosi, we wszystkich okolcznościach spieszy. BOG iako stworzył człowieka na Obraz i podobieństwo swoie, tak też rożniącym się uczynił go od nierozumnych bydląt, gdy mu nadał rozum, żeby tym się rządząc i przekonywaiąc zmy-

zmyślność ciała swoiego, stał się godnym pomieszczenia w chwale Niebieskiey, żeby zwyciężaiąc pożądliwość ciała, Obraz Boski na duszy swoiey wyrażony nieszpecił, i podobieństwo iego zupełnie dochował. I żeby ten człowiek żadney niemiał wymowki w niewypełnieniu obowiązku swego względem BOGA, BOG mu ustawicznie wrażać nieprzestaie, iż z kąd początek iestestwa swego zabiera, tam się iego znayduie koniec, wołaiąc przez Izaiasza Protok: (a) *Ja Pan pierwszy i ostatni ja iestem.*

Przewrotna wola ludzka coż nieczyni? Doznaiąc oto tak wielkiey Dobroci BOGA swoiego, maiąc przestrogę że do BOGA każdemu spieszyć potrzeba, i do niego wszystkie kroki i czyny swoie kierować, iako do swego ostatniego końca: Widząc przy tym przedziwne rozporządzenie. Mądrości przedwieczney, ktora w stworzeniach swoich czyniąc i stanowiąc porządek, niższe rzeczy pod władzą oddała wyższym, ciało duchowi, nieprzesta-

(a) *Isaiæ 41. v. 4.*

przestaie na tym ro porządzeniu Boskiem, nie dąży do tego końca, do ktorego wszyscy stworzeni iesteśmy, ale iakoby poprawiaiąc porządek ustanowiony od BOGA, ducha podbiia ciału w doczesnych rzeczach cel błogosławieństwa swego zakłada, odstępuie BOGA swoiego, i z wielką zniewagą nieskończonego Jego Majestatu do stworzenia całym sercem swoim przystaie. i to sobie za BOGA stanowi.

Ta przewrotność woli człowieka wymagała tego, żeby Jednorodzony Syn Oyca Przedwiecznego przyiął na siebie naszę naturę ludzką, podiął okrutną mękę i śmierć krzyżową dla naprawy tego, co było w człowieku własnym iego grzechem zepsute. Przyiął z wielką ochotą to wszystko na siebie Zbawiciel JEZUS użaliwszy się nad zginionym, i co raz to więcey w tey zgubie nurzaiącym się człowiekiem. I gdy przyszedł na ten świat przyiąwszy na siebie człowieczeństwo, poty nieprzestał naprawiać, co było zepsute, i szukać, co było zginęło, poki na Krzyżu umieraiąc wszystkiego niedokonał.

Poglądayże człowiecze na tego na Krzyżu uwieraiącego JEZUSA! i ieżeli tę przewrotną wolą w sobie znayduiesz i za nią pospieszasz, tym widokiem umieraiącego za siebie BOGA tamuy pędy złych skłonności i pożądliwości twoich. Nic bowiem skuteczniieyszego bydź niemoże na utrzymanie cugli pożądliwości naszych, i do grzechu wiodących skłonności, iako poglądać na boleiącego i umieraiącego na Krzyżu Zbawiciela, Bo ten Zbawiciel staie się na Krzyżu ofiarą Oycu Przedwiecznemu, żeby gniew Boski, ktory człowiek grzechem swoiem na siebie zaciągnął, przebłagał, i miłosierdzie nam wyiednał. Człowiek zgrzeszył, odstąpił BOGA swoiego, i nakonił się ku stworzeniu zaniedbuiąc czci i chwały powinney BOGU. JEZUS Chrystus BOG prawdziwy staie się ofiarą na Krzyżu żeby tą ofiarą człowieka nawrocił do BOGA. Tey niepoiętey Dobroci JEZUSA, byśmy się przez żywą uwagę przypatrzyć mogli Chrześcianie! dnia dzisieyszego stawię wam grzech ludu Izraelskiego na puszczy

w ula-

w ulaniu cielca i ofiarowaniu iemu popełniony z drugiey strony pokażę dowod niepoiętey miłości Zbawiciela JEZUSA, ktory błagaiąc za nas gniew Boski, Sam stał się ofiarą Oycu Przedwiecznemu. I taki czynię podział Kazania:

Gniew Boży ponosić musiał lud Izraelski za grzech ulana cielca i ofiarowania iemu gdy surowo od BOGA ukarani byli. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boży ktory my za przestępstwo Prawa Boskiego winni ponosić, przyiął na siebie JEZUS Chrystus, żeby staiąc się przyiemną BOGU ofiarą, w służbie Boskiey nas ugruntował. Część druga Kazania.

JEZU ofiaruiący siebie samego za narod ludzki Oycu Przedwiecznemu! Niech to łaska twoia sprawi, żebyśmy przypatruiąc się tey ofierze, w Krzyżu twoim serca nasze skłaniali do pełnienia Swiętych rozkazow Boskich, i uczynili ie przez to Tobie daruią przyiemną. Uproś to i pobłogosław mowiącemu, ktorey serce miecz boleści przeniknął stoiąca pod Krzyżem Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

DObroć Boska, iak wielce iest wylana ku człowiekowi, Sprawiedliwość Boska, iak iest surowa w ukaraniu grzechowych zbrodni: iuż z tych dowodow pisma Swiętego ktorem wam do tych czas wystawał Chrześcianie, zupełnie powinniśmy bydź przeświadczeni, i doskonale obiaśnieni w tym obowiązku, ktory mamy gruntować się w służbie BOGA nasze go i wystrzegać się przestępstwa prawa i przykazania Jego. Ze jednak na przekonanie skłonności naszych do grzechu zawsze nowych by trzeba dowodow: Bierzmy do uwagi grzech ludu Izraelskiego na puszczy w ulaniu Cielca, a tu byle z strony naszey żadney niebyło przeszkody, gruntownie przekonani będziemy, iak wielkiego gniewu Bożego za nasze grzechowe zbrodnie staliśmy się winni. Złość grzechu ludu Izraelskiego na puszczy troiaka nam się do uwagi podaie. *1mo.* że odstąpili BOGA, ktory ich nieprzeliczonemi Dobrodzieystwy do służby swoiey

zachę-

zachęcał. 2do, że powstali przeciw Aaronowi żeby im Bogow uczynił. 3tio że złotemu Cielcowi się kłaniali, i bogami go wyznawali ktory im żadnego przykazania dać niemogł. Rozbierzmy sobie to na uwagę, a utwierdzaymy się w służbie BOGA naszego, bo surowy gniew Jego iest na tych, ktorzy się od służby Jego oddalaią.

I. A nayprzod Uważaycie wiak krotkim czasie lud Izraelski odstąpił BOGA swoiego. Wołali niedawno do BOGA zostaiąc w niewoli Egipskiey, wołali korząc się Jemu, i żebrząc Jego litości i miłosierdzia, żeby ich z takiego ucisku wybawił. Doznali nad sobą użalenia się Boskiego, a doznali nieiakokolwiek, ale napatrzyli się rożnych biczow surowey Sprawiedliwości Boskiey, ktoremi BOG chłostał Egipt za uciemiężenie ludu swoiego. Widzieli wielkie dziwy i moc cudowną BOGA swoiego, ktory w tak mocney ręce wielo czyniąc znakow i cudow wyprowadził ich z tey niewoli Doznali osobliwszego skutku Dobrodziewstwa Boskiego, kiedy Faraon gonią ich

ich wychodzących z Egiptu, z Woyskiem swoim w morzu czerwonym zatonął, gdzie oni suchą nogą przeszli. Coż tu rozumiemy i żaliż te tak wielkie Dobrodzieystwa Boskie ludowi temu okazane, niepowinny ich były ugruntować w służbie BOGA swoiego, i na zawsze stałemi uczynić?

Lecz iak wielka ślepota ludu tego była; Jak tylko Moyżesz, ktory im był od BOGA za wodza dany, oddalił się od nich, iak tylko wstąpił na gorę do Pana, żeby dziesięcioro przykazania odebrał, gdzie przez czterdzieści dni przemieszkał. Zaraz w tak krotkiem czasie, wczterdziestu dniach odstępuią BOGA swoiego a do Bałwochwalstwa się nakłaniaią, pogług zwyczaiu iako widzieli w Egipcie. Ktoż tu niewidzi iak wielka złość i ślepota ludu tego była? Odstąpił lud Izraelski w krotkim czasie BOGA swoiego: większego ieszcze podziwienia rzecz iest godna, że i między prawowiernemi Chrześcianami podobna złość, i niestateczność w służbie Boskiey się znayduie. Wyciągamy ręce

do

do BOGA, łzy wylewamy i ięczemy; gdy nas sprawiedliwie iaką chłostą posiega Obiecuiemy w ten czas poprawę przeszłego ladaiakiego życia naszego. Lecz iak tylko BOG schowa miecz sprawiedliwości swoiey, i sfolguie nam, tak zaraz zapominamy obietnicy naszey, i do większych ieszcze niż przed tym postępuiemy złości. Jako wyznaie w Modlitwie swoiey Urban o'my Papież: *Gdy podniesiesz rękę do ukarania w ten czas wielo przyrzeczuiemy czynić, ale gdy miecz twoy zatrzymasz, niewykonywamy obietnicy naszey* Zaiste na poskromnienie złości grzechow naszych, potrzeba żeby BOG nam nigdy niefolgował, i żadną prozbą i obietnicą poprawy nigdy niedał się nakłonić do miłosierdzia. W ten czas bowiem niemaiąc żadney folgi, zapomnielibyśmy wszelkich zbytkow, i obrzydliweby nam się stały wszystkie rozkosze prawem Boskim zakazane. Ze iednak BOG Dobrotliwy niewywiera tak sprawiedliwości swoiey na nas, iak my zasłużyli, i pokazuie nam miłosierdzie swoie, dla tego my śmieley grzeszemy i odstępuiemy BOGA naszego, iako uczynił lud Izraelski na puszczy. ktorzy nietylko odstąpili BOGA prawdziwego, ale też powstali przeciw Aaronowi, żeby im BOG ow uczynił.

II. Zaślepiony lud Izraelski własną złością i nieprawością, swoią, widząc że Moyżesz omięszkiwał z niść z gory, zebrawszy się powstali wszyscy przeciw Aaronowi żeby im bogow bałwanow uczynił mowiąc: (b) *Wstań uczyń nam bogow krorzyby szli przed nami, Moyżeszowi bowiem temu mężowi, ktory nas wywiodł z ziemie Egiptskiey, niewiemy, co się stało.* Obawiaiąc się ludu Aaron, i nieśmieiąc im się sprzeciwić, uczynił ich wolą, niezrobił im iednak bałwanow z drzewa ani z kamieni, ale im podał rozkaz, żeby mu przynieśli zausznice złote z uszu żoń i Synow i Corek swoich. Coż tego za przyczyna, że Aaron zausznice złote ludowi kazał przynieść do siebie? Daie przyczynę Augustyn Swięty: że Aaron obawiaiąc się sprzeciwić ludowi, ten im trudny dał rozkaz, aby tym sposobem odwiodł ich

(b) *Exodi: 32. v. 1.*

od bałwochwalſtwa. Zaślepieni iednak na rozumie ludzie owi nieodſtąpili złych zamyſłow ſwoich, niedbali i na zubożenie ſwoie, ale przyniesli z ochotą to wſzyſtko, co wziąwſzy Aaron robotą odlewaną uczynił im cielca odlanego. Otoż druga złość ludu Izraelſkiego, nieprzeſtali ſię przykrzyć Aaronowi i niedali mu odpoczynku, pokim bałwana nieodlał. Z tąd z raz wypływa i trzecia, że ſł temu cielcowi ſię kłaniali, i bogmi go nazywali, ktory im żadnego przykazania dać niemogł.

III. Uprzykrzył ſobie lud Izraelſki w ſłużbie BOGA prawdziwego wzgardzili Iego Dobrocią i miłoſierdziem, zanic ſobie ważyli Iego prawa, i dziesięciorga przykazania, po ktore wſtąpił Moyżeſz na gorę, czekać niechcieli, ale innego ſobie ſzukali BOGA, ktory iako niemy żadnegoby im dać niemogł rozkazu, i niebył zdolny do ukarania. Uczynił im Aaron odlewanego cielca, o co uſilnie nalegali. Uważaycież iak tu wielka złość i ſlepota ich była? widząc, oto odlanego cielca

cielca krzyknęli głoſem: (b) *Ci ſą bogowie twoi Izraelu, ktorzy cię wyprowadzili z ziemie Egipſkiey.* Jednego tylko widzieli odlanego cielca, a wielo bogami go bydź wyznali: *Ci ſą bogowie twoi Izraelu!* Bo kto odſtępuie BOGA prawdziwego, i tego iednego końca na ktory ieſt ſtworzony, wielo ma przed ſobą końcow, do ktorych trafić niemoże. Wielo bogow, w ktorych żadney niemaſz nadziei, żadnego zbawienia.

Nie tu koniec złości ludu Izraelſkiego. Wyſtawili oni ołtarz cielcowi, ktorego wielo bogami wyznali. Kazał Aaron obwołać głoſem woźnego: *Jutro ieſt Swięto Pańſkie.* I wſtali rano wſzyſcy, ofiarowali całopalenia, i ofiary zapokoyne, i uſiadł lud ieść i pić, i wſtali grać. Wielka i niewypowiedziana ta złość była ludu tego.

Uważaycież iak wielką ſprawiedliwość gniewu Bożego za ten grzech ſwoy zaciągli na ſiebie. Rzekł Pan do Moyżeſza: *Idź zſtąp bo zgrzeſzył lud twoy, ktoryś wywiodł z ziemie Egipſtkiey. Uſtąpili rychło z drogi ktoraś im ukazał, i uczynili ſobie cielca*

(b) *Gen: 32. v. 4.*

odlewanego, i pokłonili się, i ofiaruiąc mu ofiary rzekli: ci są bogowie twoi Izraelu, ktorzy cię wyprowadzili z ziemie Egiptskiey. I zaraz surowość sprawiedliwości swoiey chciał na nich wywierać: *Widzę że ten lud iest twardego karku puść mię że się rozgniewa zapalczywość moia na nie, i wygładzę ie, a ciebie uczynię w lud wielki.* Moyżesz przecię nieprzestał błagać gniewu Boskiego: *Dla czego Panie gniewa się zapalczywość twoia przeciw ludowi twemu, ktoryś wyniodł z ziemie Egiptskiey siłą wielką i ręką mocną? I ubłagany iest Pan aby nieczynił złego, ktore mowił przeciw ludowi swemu.* Nie iest ukarany lud ten karą tą wielką, ktorą iuż BOG miał na nich zesłać że ich chciał wygładzić wszystkich od oblicza ziemi, iednak ich grzech bez ukarania niebył.

Zstępuiąc Moyżesz z gory od Pana, gdy zobaczył cielca, ktoremu się kłaniali i ofiary czynili, rozgniewany porzucił z ręki tablice, na ktorych przykazanie Boskie napisane było i potłukł ie. Potym porwał cielca, ktorego uczynił Aaron, spalił na proch, wysypał w wodę, i dał z niego pić Synom Izraelowym, i stoiąc w bramie obozu

obozu rzekł: *Jeźli kto iest Pański niech się do mnie przyłączy.* Gdy przystąpili do niego wszyscy Synowie Lewi rzekł do nich: *Tak mowi Pan BOG Izraelow, niech mąż przypasze miecz na biodra swoie, idźcież a wracaycie od bramy aż do bramy przez pośrodek obozu, a zabiiaycie każdy brata i przyiaciela i bliźniego swego i poległo wow dzień około dwudziestu i trzech tysięcy ludzi.* Prosił ieszcze Moyżesz BOGA za tym ludem: *Abo im odpuść tę winę, albo ieźli nieuczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, ktoreś napisał.* Ale odpowiedział Pan: *W Dzień zemsty nawiedzę i ten ich grzech.* I iako dodaie pismo: *Skarał tedy Pan lud za grzech cielca, ktorego był uczynił Aaron.* Jaka kara po tym na ow lud nastąpiła, niewyraża pismo, to iednak pewne że iako grzech ludu tego był wielki, tak też wielką i surową karę Boską odnieśli.

Z tąd tedy dochodzić mamy iak wielkiey kary Boskiey spodziewać nam się potrzeba za nasze własne grzechy. Nieczyniliśmy sobie cielca i nieoddawaliśmy mu ofiar, tym sposobem, ktorym lud Izraelski, ale naszą przewrotną wolą wielośmy sobie poczynili

grze-

grzechowych bałwanow, i im ſproſne ofiary idąc za pożądliwości mi naſzemi oddawaliśmy. Jakieko'wiek bowiem niezachowanie prawa Boſkiego w wielkiey rz czy ſą to ulane cielce, ktore ſobie ſami robą grzeſznicy. Upodobanie i rozkoſz w takowych czynach Prawem Boſkiem zakazanych ſą to ofiary, ktore tym cielcom oddaią. I wielorazy odważyliśmy ſię na grzech ciężki, wielorazy kto ukrzywdził bliźniego ſwego, i niegodziwemi wynalazkami podſzedł i oſzukał, ſławę iego niegodziwie ſzarpał, gniew nienawiść i zemſtę w ſercu ſwoiem knował, poruſzenia i inſzych dopuścił ſię grzechow, tyle razy oddząp ł BOGA ſwoiego, a to ſtworzenie, ktore mu było powabą do grzechu, za bogow ſobie obierał, i iemu czynił ofiary, uſiłuiąc ſię wyłamać z pod władzy BOGA ſwoiego, i niebydź podległym ſprawiedliwości Jego. Jakieżże tu kary Sprawiedliwości Boſkiey ſpodziewać ſię nietrzeba? Gotowa b ła ſurowa ſprawiedliwość Boſka śmiercią wygładzić lud ow na puſzczy, iakoż około dwu-

dwudzieſtu i trzech tyſięcy ludzi padło od miecza. Smierci i nam ſpodziewać ſię potrzeba nietylko doczeſney ale i wieczney, gdyśmy ſię przez złości i nieprawości naſze odwrocili od BOGA, w ktorym ſam in tylko ieſt nadzieia życia. Mowżeſz błagał zapalczywość gniewu Bożego za ludem owym: za nami ktoż błagać będzie gniew Boſki? Oto Jednorodzony Syn Boſki Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus gniew Boży, ktory my za przeſtępſtwo Prawa Boſkiego winni ponoſić przyiął na ſiebie, żeby ſt iąć ſię przyiemną BOGU ofiarą, w ſłużbie Boſkiey nas ugruntował. Oczym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

GRzeſznik gdy idąc za pożądliwościami ſwoiemi oddali ſię od BOGA ſwoiego, tak zaraz zapomina wſzyſtkich dobrodzieyſtw odebranych od BOGA, onych niepoznaie i za nic ſobie waży. Wdzyć zaczyna przeciw BOGU, tak śmiało grzeſząc iakoby

niebył

niebył podległy surowey sprawiedliwości Jego. Wyłamuie się od zachowania przykazań Boskich, niechcąc tego czynić, co BOG każe, tylko to, co się i mu podoba. Ta przewrotna wola grzesznikow wielką krzywdę czyni nieskończonemu Majestatowi Boskiemu, i zapalczywość Jego gniewu oburza na siebie. Tę krzywdę Majestatowi Boskiemu uczynioną od grzesznikow nadgradzaiąc Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel JEZUS i przewrotność ludzką w dobrym porządku chcąc ustanowić: przyiął na siebie gniew Boży, ktory grzesznicy winni byli ponosić. I na zadosyć uczynienie za krzywdę Maiestatowi Boskiemu od grzesznikow, tudzież na przebłaganie gniewu Jego staie się krwawą ofiarą na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu, i w tey swoiey krzyżowey ofierze ten troiaki w grzesznikach sprawuie skutek. *1mo.* Przywodzi ich do poznania Dobrodzieystw Boskich. *2do.* Nakłania do uniżenia się BOGU, i do wyznania swoich złości grzechowych. *3tio.* Na pełnienie rozkazow Boskich ochotnemi czyni. Bierzmy do głębokiey uwagi tę Nayświętszą ofiarę, żebyśmy tych skutkow ztąd wypływaiących uczestnikami bydź mogli wszyscy.

I. A nayprzod. Wstępuie na Krzyż Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, sam się staie ofiarą BOGU Oycu za narod ludzki, a ofiarą nieiakąkolwiek, ale krew swoię Nayświętszą do ostatniey wylewa kropli. Coż zaprzyczyna takiey ofiary? oddalili się od BOGA grzesznicy, za nic sobie ważyli Dobrodzieystwa Boskie, i im więcey im BOG łask i darow swoich użyczał, tym oni więcey zaślepieni znieważali Jego nieskończony Majestat wsprosnych uczynkach swoich. Ztąd poszło, że iuż grzesznicy niepoznaiący Dobrodzieystw Boskich i odwracaiący się dobrowolnie od BOGA swoiego, żadney ofiary BOGU iako Naywyższemu Panu swoiemu niebyli zdolni ofiarować, ktorabymu była przyiemna. Niebyli zdolni przez ofiary odwdzięczyć BOGU za odebrane Dobrodzieystwa, ktorych poznawać

wać niechcieli; i za nic sobie ważyli, tak że iuż BOG gardził wszelką ofiarą iako mowi przez Izaiasza Proroka: (d) *Niecz ńcie mi więcey ofiary, kadzenie obrzydliwością mi iest.*

Niechciał BOG przyimować od grzeszników ofiary; Otoż Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus sam staie się ofiarą Oycu Przedwiecznemu, iako iuż przed tym opowiedział przez Psalmistę swoiego mowiąc do Oca: (e) *Ofiary i Oblaty niechciałeś a uszy uczyniłeś mi doskonałe, całopalenia i za grzech nieżądałeś, tedy rzekłem: oto idę.* Otoż sam staie się ofiarą na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu. Krew swoię Naświętszą do ostatniey wylewa kropli, i w wielkich umiera boleściach za grzeszników. Czegoż się ta tak droga ofiara po grzesznikach domaga? Pokazał im Zbawiciel JEZUS tę tak wielką miłość swoię, żeby oni własną nieprawością zaślepieni na rozumie, na tak wielkie Dobrodzieystwo przeyzrzeli, i iak za to, tak i za inne nieprzeliczone, do powinney BOGU swoiemu zabierali się w dziękczynności.

I cóż

(d) *Isaia 1. v. 13.* (e) *Psal: 39. v. 7.*

I cóż może bydź skuteczniieyszego na przekonanie grzeszników, i na nakłonienie ich do poznania Dobrodzieystw Boskich, iako to naywiększe Dobrodzieystwo, że gdzie iuż żadna ofiara na przebłaganie gniewu Bożego nie była przyiemna BOGU, tam Zbawiciel JEZUS stał się ofiarą Oycu Przedwiecznemu, i Krew swoię Nayświętszą przelał za grzeszników na Krzyżu? Poglądaymy na tę ofiarę Chrześcianie okiem serca skruszonego, i poznawaymy tę niepoiętą miłość Zbawiciela JEZUSA nam niegodnym okazaną. Bo tu Zbawiciel JEZUS przywodzi nas do poznania Dobrodzieystw Boskich; tu nakłania grzeszników do uniżenia się BOGU, i do wyznania swoich złości grzechowych.

II. Ofiara niemoże bydź oddana żadnemu stworzeniu, tylko samemu Panu BOGU od rozumnego na tym świecie należy się stworzenia, to iest od człowieka. Powinna bydź ofiara oddawana BOGU na wyznanie Jego Naywyższey władzy i panowania nad wszystkiem stworzeniem; tudzież na u-

mię-

niżenie się Jemu iako naywyższemu Panu; oraz na uproszenie odpuszczenia grzechowych złości, Grzesznicy upodobawszy sobie w nieprawościach zawsze zuchwałość w sobie przeciw BOGU mieszczą. I chociażby chcieli iaką daninę ofiarować BOGU, tamu nie iest przyiemna, albowiem trwaiąc zuchwale w złościach grzechowych, tą ofiarą niechcą oznaczać Naywyższą moc i panowanie Boskie. Nieusiłuią przez to uniżać się BOGU swoiemu iako Naywyższemu Panu. Nieżądaią odpuszczenia swoich złości grzechowych, ale inszy w tym koniec zamierzaią dla siebie, a podobno ten sam, że chcą nieiako oszukać BOGA, głuchym i niemym go uczynić na ich grzechowe występ i Jako wymawia BOG każdemu z osobna przez Psalmistę swoiego: (f) *Sądziłeś złośliwie że będę tobie podobny, strofować cię będę i sądzić przeciw twarzy twoiey.*

Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus chcąc pokonać tak wielką złość grzesznikow, do

(f) *Psal: 49. v. 21.*

do uniżenia się BOGU swoiemu, i wyznania własnych grzechowych złości ich nakłonić; czy ni naypryiemnieyszą BOGU Oycu ofiarę na Krzyżu z siebie samego. Na ktorą ofiarę zapatruiąc się grzesznicy poniżaią wyniosłość swoię, i do wyznania nieprawości grzechowych przystępuią Okazał na sobie ten skutek pożądany wszystkim grzesznikom dobry łotr, ktory będąc wielkiem grzesznikiem rozboiem się bawiący, a przecię ten tak wielki grzesznik poglądaiąc na tę ofiarę, ktorą Zbawiciel JEZUS na Krzyżu za narod ludzki czynił Oycu Przedwiecznemu, poniża swoię zuchwałość, wyznaie grzechy swoie, wyznaie iż iest godzien kary mowiąc do drugiego łotra: (g) *My sprawiedliwie* ukarani iesteśmy, *bo godną zapłatę za uczynki nasze odnosiemy.* Obraca się potym z prożbą do Ukrzyżowanego JEZUSA BOGA i Zbawiciela swoiego: *Panie pamiętay na mnie gdy przyidziesz do kroleſtwa twoiego.* Jakąż odebrał od JEZUSA odpowiedź? Jaki otrzymał skutek prożby swoiey? O Dobroci

(g) *Luca 23. v. 41.*

ci nieskończona JEZUSA? Oto Dobrotliwy JEZUS więcey użycza tak wielkiemu grzesznikowi Łotrowi, niżeli on sam prosi, gdy mu Ray obiecuie. *Zaprawdę mowię tobie dziś ze mną będziesz w Raiu.* Wrażaycie to sobie Chrześcianie, i zapatruiąc się na tę Nayświętszą ofiarę w Krzyżu Chrystusowym uniżaymy się BOGU i wyznawaymy nasze grzechowe złości, bo iesteśmy grzesznicy, za ktorych Zbawiciel JEZUS BOGU Oycu siebie samego ofiaruie na Krzyżu błaga gniew Jego za nas, ktory my żadną ofiarą przebłagać nie bylibyśmy zdolni, i tą Nayświętszą ofiarą poiednani z Bogiem trwaymy stateczni w służbie Jego. Bo tu Dobrotliwy JEZUS ofiaruie się za nas Oycu Przedwiecznemu, żeby nas na pełnienie rozkazow Boskich ochotnemi poczynił.

III. Grzesznicy idący za lubościami swoiemi wielką dla siebie znayduią trudność w zachowaniu prawa i Przykazania Boskiego, bo im naytrudnieysza iest rzecz przełamać złe skłonności swoie, i odstąpić lubych namiętności.

trości, ktorych niezwyciężaiąc niepodobna iest zachować prawa i przykazania Boskiego. Jednorodzony Syn Boski ofiaruie się Oycu Przedwiecznemu na Krzyżu, toczy Krew swoię Nayświętszą ze wszystkich członkow ciała swoiego, Czyni ochotnie tę Nayświętszą z siebie ofiarę pełniąc wolą Oyca Przedwiecznego, żeby gnuśność grzesznikow w zachowaniu prawa Bożego pokonał, i ochotnemi ich poczynił na wszystkie rozkazy Boskie. O iak to wielka i niepojęta miłość JEZUSA ku grzesznikom!

Podźcie Chrześcianie, podźcie grzesznicy, przybliżcie się do Krzyża JEZUSOWEGO, przypatrzcie się uwagą serca skruszonego tey Nayświętszey ofierze, a wtenczas opieszałość nasza w zachowaniu Prawa Boskiego odstąpi od nas. Podźmy do Krzyża Jezusowego wszyscy, wyznawaymy nasze grzechowe złości, wyznawaymy niegodność naszę, żeśmy tyle razy odwracaiąc się od BOGA prawdziwego, a idąc za własną pożądliwością.

wością, i w niey inszych szukaiąc bogow, staliśmy się niegodni miłosierdzia. Oto Ten Zbawiciel ofiaruie się za nas na Krzyżu, żeby nam miłosierdzie ziednał, i nas wszystkich z drogi nieprawości do BOGA nawrocił. Podźmy do Niego wszyscy z ufnością wszak gotowy iest na przyięcie nasze, ręce wyciągnął, żeby nas obłapił, głowę Nayświętszą nakłonił, żeby nas wysłuchał, i dał nam Oycowskie pocałowanie. Przystąpuymy do Niego z ufnością i mowmy z pokorą. O Panie i Zbawicielu nasz Dziękuiemy Tobie za tak wielką Dobroć twoię żeś się raczył stać za nas grzesznikow ofiarą, żebyś nam gniew Boski przebłagał, i przystęp do BOGA uczynił. A prosiemy pokornie niechże ta Nayświętsza ofiara Męki Twoiey i śmierci Krzyżowey otrzyma w nas skutek zbawienia naszego, i osiągnienia żywota wiecznego, Amen.

KAZA-

KAZANIE
SIODME.

O Grzechu Szemrania przeciw Moyżeszowi i o Męce CHRYSTUSOWEY.

THEMA.

Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam Ejus.
Micheæ 7. v. 9.

JUż ostatni raz dnia dzisieyszego Chrześcianie Naymilsi podaią nam się do uwagi słowa Micheasza Proroka, ktoremi odzywa się do nas, i zawsze to powtarza, że za grzech popełniony przeciw Prawu Boskiemu, gniew Boży ponosić potrzeba. *Gniew Pański ponosić będę bom zgrzeszył Jemu* Z drugiey strony czyni nam nadzieię, że ten gniew Pański puty tylko trwać ma, poki sprawa nasza osądzona niebędzie, i nieoglądamy sprawiedliwości Jego: *aż osądzi sprawę moię, oglądam sprawiedliwość Jego.* Przyzwoita więc iest rzecz, i o-

S wszem

wszem każdemu potrzebna, i obowięzuiąca nas, żebyśmy dnia dzisieyszego zakończaiąc tę uwagę, koniec uczynili wszystkim złym i szkodliwym namiętnościom naszym, ktorym dozwalaiąc przedtym wielorazy zgwałciliśmy prawo i przykazanie Boskie i gniew Jego zaciągnęliśmy na siebie.

Poglądaiąc zaś na sprawiedliwość w Krzyżu, na ktorym Syn Oyca Przedwiecznego BOG prawdziwy człowieczeństwem pokryty Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus powieszony poniosł nasze złości grzechowe, żeby nas od gniewu Bożego uwolnił, powinność nasza iest uczynkami prawdziwey pokuty ukarać te nasze grzechowe złości, ktore były przyczyną Synowi Bożemu tych wielkich boleści i okrutney męki. Bo ieżeli gniewu Boskiego uniknąć chcemy, ktoryśmy sobie do tych czas w złośliwych naszych wynalazkach skarbili, iako nam wyrzuca na oczy każdemu z osobna Apostoł Paweł: (a) *Podług zatwardziałości twoiey i niepokutuiącego serca skarbisz sobie gniew w dzień*

(a) *Rom: 2. v. 5.*

dzień gniewu i obiawienia sprawiedliwego sądu Bożego, inszey nadziei niemamy uniknienia tego gniewu, tylko zapatruiąc się na Ukrzyżowanego JEZUSA, sobie samym pobłażać niepowinniśmy. Co żebyśmy w skutku samym na sobie okazać mogli, pomieniony Apostoł pobudza nas do zapatrywania się na tego BOGA i Zbawiciela naszego Ukrzyżowanego: (b) *Patrząc na JEZUSA Przodka, i skończyciela wiary, ktory maiąc przed sobą wesele podiął Krzyż wzgardziwszy sromotę.*

Jest ten zwyczay skażoney natury ludzkiey, że lubo skłonna do wszelkiey złości nieraz wykroczy przeciw dobremu porządkowi i Swiętym rozkazom Boskim, przecię niechce się poddać, żeby dobrowolnie za tę winę odniosła iaką sromotę i poniżenie. Niechże pogląda na JEZUSA Ukrzyżowanego, ktory będąc Bogiem dla człowieka grzesznika uniżył się, i przyiął na siebie naywiększą sromotę bo śmierć Krzyżową, żeby tym sposobem i gniew Boski na nas wypadaiący uśmierzył, i sposob nam podał oraz

(b) *Hebr: 12. v. 2.*

przykład ku naśladowaniu, iak mamy unizać się Majestatowi Boskiemu, gdyśmy zgrzeszyli. Ta to iest sprawa naszа osądzona, i oglądanie Sprawiedliwości Boskiey Ukrzyżowany JEZUS, ktorego zesłał Oyciec Przedwieczny na ten świat, żeby we Krwi swoiey za nas na Krzyżu wylaney iako wbezdennym morzu utopił wszystkie nieprawości nasze, i nas od nich wolnemi uczynił. Jako opowiedział na tymże mieyscu Micheasz Prorok: (c) *Wroci się zaś a zlituie się nad nami, złoży nieprawości nasze i wrzuci do głębokości morskiey wszystkie grzechy nasze.* I tych grzechow żebyśmy iuż niepomnażali więcey, a za przeszłe prawdziwą czynili pokutę, ktorey skutkiem w morzu Krwie Jezusowey byłyby zupełnie obmyte: Paweł Apostoł każe nam uważać Chrystusa, ktory za nas wielo ponosił przeciwności: (d) *Uważycie tego, ktory takowe przeciwieństwo od grzeszników podeymował przeciw sobie, abyście nieustawali osłabiawszy na duszach waszych.*

Przystępuiąc iuż do tey uwagi dnia dzisieyszego stawię wam grzech ludu Izrael-

(c) *Micheæ 7. v. 19.* (d) *Heb: 12, v. 3.*

Izraelskiego w szemraniu przeciw Moyżeszowi z iedney strony, z drugiey Chrystusa położonego na znak wszelkiego przeciwieństwa, ktore on ponosił przyimuiąc nasze grzechy na siebie. I taki czynię podział Kazania.

Gniew Boży ponosić musiał lud Izraelski na puszczy za grzech szemrania przeciw Moyżeszowi, gdy rożnemi karami karani byli. Część pierwsza Kazania

Gniew Boży za szemrania nasze przeciw BOGU przyiął na siebie JEZUS Chrystus, gdy był położony na znak wszelkiego przeciwieństwa od grzesznikow, aby nas od szemrania wiecznego dalekiemi poczynił. Część druga Kazania.

JEZU przyimuiący na siebie przeciwności, ktorym my dla grzechow naszych podlegli byli; Niech to łaska twoia sprawi w sercach słuchacza moiego, żeby uważaiąc niepoiętą miłość twoię, dla ktorey przyiąłeś na siebie to wszystko, cośmy za grzechy nasze winni byli ponosić, byli Tobie wdzięczni, i unikli przeciwności wiecznych,

od

od ktorycheś nas męką swoią uwolnił. Uproś to i pobłogosław mowiącemu, ktorey serce przeciwności otoczyły patrząc na mękę Syna swego Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

Między wszystkiemi niewdzięcznościami grzechami, grzech iest wielki szemrać przeciw BOGU lub Namiestnikom Jego, gdzie wszelka wdzięczność i cześć powinna bydź oddana za odebrane łaski i dobrodzieystwa. Mamy dowod w ludu Izraelskim iak wielka iest ta złość, i obrzydliwa BOGU, gdy wielo razy lud ten szemrać począł przeciw BOGU i Moyżeszowi, ktoregoż im BOG oddał za wodza, i przez Niego im podał wszystkie Prawa i przykazania swoie, tyle razy surowo ukarani byli. Odebrał ten lud wielo nieprzeliczonych darow i Dobrodzieystw od BOGA swoiego, za ktore wszelką wdzięczność winni byli oddawać. Oni przecię zamiast powinney wdzięczności będąc na puszczy wielo razy przeciw

ciw Moyżeszowi i BOGU samemu pokusili się szemrać. 1mo. Szemrali przeciw Panu teskniąc sobie w pracy. 2do. Szemrali dla niedostatku mięsa. 3tio. Szemrali przeciw Moyżeszowi iakoby sobie niesłusznie przełożeństwo przywłaszczał nad ludem 4to. Szemrali przeciw Panu dla pracy i drogi. Weśmy te wszystkie szemrania ludu tego na uwagę, i iak surowo od BOGA za każdym razem ukarani byli.

I. A Nayprzod. Uważaycie iak wielka złość i niewdzięczność ku BOGU ludu tego była; widząc oni przedziwne rozporządzenie Mądrości Przedwieczney około si bie, doznaiąc nad sobą osobliwszey Dobroci Pana BOGA, gdy prowadząc ich na puszczy we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym szedł przed niemi, powinni byli oddawać wszelką, iakątylko mogli, wdzięczność BOGU swoiemu, za te osobliwsze Dobrodzieystwa, powinni byli utwierdzić się na zawsze w służbie Boskiey, i ufności w przedziwney Opatrzności Jego. A oni nieprzestaiąc na tym szemrać poczęli przeciw

ciw BOGU tesknąc sobie dla pracy. Doszedł ten głos szemrania do BOGA, i zaraz surowo za ten grzech ukarani byli: (e) *Bo usłyszawszy Pan rozgniewał się, i zapalił się na nich ogień Pański i pożarł ostatnią część obozu.* Poznali karę Boską nad sobą, i żeby ią od siebie oddalić mogli, wołali do Moyżesza aby się za niemi modlił. Modlił się Moyżesz za niemi do BOGA, wysłuchał go BOG, i ulitował się nad ludem swoiem, zapadł ow ogień i pożerać ich przestał. Uwolnieni zostali od tey kary surowey Sprawiedliwości Boskiey, ale nie na długo, bo nie długo w dobrym przedsięwzięciu, i uniżaniu się BOGU swoiemu trwali. Szemrali powtornie dla niedostatku mięsa, odnieśli i za to surową zemstę gniewu Bożego.

II. Lud pospolity ktory był wyszedł z ludem Izraelskiem z Egiptu przymieszany do nich siedział i płakał, przyłączyli się do tego ludu zaraz i Synowie Izraelscy mowią: (f) *Któż nam da mięsa do iedzenia? Przypominamy sobie ryby, ktoreśmy iadali w Egipcie darmo, przychodzą nam*

(e) *Num: 11. v. 1.* (f) *Num: 11. v. 4.*

nam na pamięć ogorki i melony, i łuczki, i cebule i czosnki, dusza nasza schnie, nic niewidzą oczy nasze tylko Mannę. Uważaycie iak wielo złego staie się przyczyną obcowanie z ludźmi BOGA się nieboiącemi, i ladaiakiego życia. Ci bowiem zło cią swoią iako iadowitą trucizną zarażaią serca wiernych i wybranych sług Boskich, odwracaią od cnoty, nakłaniaią zaś do wszelkiey złości i nieprawości, i przyczyną się staią wszelkiey kary, ktorą Sprawiedliwość Boska chłostać zwykła przestępcow prawa i przykazania swoiego. Jako przestrzega wszystkich Ukoronowany Prorok: (g) *Z Swiętym Swięty będziesz a z przewrotnym przewrotny się staniesz.* Sprowadzili na siebie Izraelici wielką karę Sprawiedliwości Boskiey tym szemraniem swoim na siebie Słyszał Moyżesz lud płaczący po domach swoich każdego we drzwiach namiotu swego. Rozgniewała się zapalczywość Pańska, ale i Moyżesz chociaż był człowiek cichy i łaskawy za nieznośną to rzecz osądził.

Mowił

(g) *Psal: 17. v. 26.*

Mowił tedy Moyżesz do Pana, i prosił usilnie, aby ten ciężar złożył z niego, gdy nic niemogł wskorać z tym ludem: *z kądże mam wziąść mięsa abym dał tak wielkiemu mnostwu: płaczą na mnie mowiąc: day nam mięsa abyśmy jedli.* Wysłuchany był Moyżesz w Modlitwie swoiey, bo mu przydał BOG siedmdziesiąt Mężow starszych do pomocy. Wysłuchane oraz były i owe płacze i narzekania na niedostatek mięsa ludu ale na ich większą zgubę. Wyszedł wiatr od Pana porwawszy z zamorza przepiorki przyniosł i spuścił ie na oboz, drogą ile iednego dnia uyść może ze wszystkich stron obozu w około, i latały po powietrzu na dwa łokcia wzwyż nad ziemią, wstali tedy ludzie owi, i przez cały dzień i noc, i drugiego dnia nazbierali przepiorek, lecz niedługo się tym wielce pożądanym pokarmem cieszyli. Jeszcze bowiem nieziedli wszystkiego, ieszcze mięso było w ich zębach, a oto zapalczywość gniewu Bożego ukarała ie, i pomarli śmiercią szemrzący i pożądaiący takiego pokarmu, tak że już owo mieysce nazwano grobem pożą-

pożądania, bo tam pogrzebiony był lud, ktory pożądał. Nieprzestali na tym ludzie Izraelscy, ale ieszcze przeciw Moyżeszowi szemrać poczęli.

III. Jużby się powinien był lud ten upamiętać w złości swoiey, iuż ieżeli nie Dobrodzieystwa Boskie, ktorych im BOG obficie użyczał, gdy zaślepieni na rozumie niepoznawali ich: to przynaymniey kary Sprawiedliwości Boskiey, ktoremi BOG wywierając gniew swoy na nich, karał ich surowo, powinny im były otworzyć oczy, i do pełnienia swey powinności ku BOGU i stateczności w służbie Jego nakłoni; Oni przecię ani Dobrocią BOGA swoiego, ani chłostą Sprawiedliwości Jego pokonać się niedali, i nieupamiętali się w złości swoiey. Powstali przeciw Moyżeszowi i Aaronowi Kore, Datan, i Abiron, mowiąc (h) *Dlaczego daremnie wynosicie się nad ludem Pańskiem?* Odnieśli zaraz surowość gniewu Bożego za tę zuchwałość swoię, gdy ziemia ie żywo pożarła. Nazaiutrz wszystko mnostwo Synow Izraelowych poczę-

(h) *Num: 16. v. 3.*

poczęło szemrać przeciw Moyżeszowi i Aaronowi: (i) *Wyście pobili lud Pański.* Ukarani zaraz byli plagą wielką, tak że na ten czas czternaście tysięcy i siedmset ludzi padło trupem, nierachuiąc tych, ktorzy padli w rozruchu Korego. Nie tu ieszcze koniec złości ludu tego i szemrania ich,

IIII. Gdy się ruszyli z gory Hor drogą, ktora wiedzie do morza czerwonego, aby obeszli ziemię Edom, począł sobie lud tetknić w drodze i pracy, i mowili przeciw BOGU i Moyżeszowi: (k) *Czemuś nas wywiodł z Egiptu, abyśmy pomarli na puszczy? Niemasz chleba, niemasz wody dusza nasza iuż się brzydzi tym bardzo lekkim pokarmem.* Odnieśli i tu surową karę Boską za to szemranie swoie. Przepuścił Pan na ow lud węże ogniste, ktorzy ich mocno ranili, i śmiercią morzyli, tak że za każdym szemraniem i sprzeciwianiem się BOGU swoiemu surową sprawiedliwością gniewu Bożego ukarani byli

Dziwna wam się ta rzecz zdaie Chrześcianie, że ow lud tak wielce był niesta-

(i) *v.* 41. (k) *Num:* 21. *v.* 5.

niestały i do złości skłonny, iż nieważaiąc Dobrodzieystwa Boskie, ktore osobliwsze odebrali od niego, niepomniąc na te surowe kary, ktoremi ich sięgał, tyle razy odważali się sprzeciwiać woli jego. Lecz tu bardziey się dziwić potrzeba naszey własney złości i zakamiałości. Doznawał lud Izraelski wielkiey i przedziwney Opatrzności Boskiey około siebie. Doznaiemy i my wielo łask i Dobrodzieystw Jego. Lud ie owi szemrali i sprzeciwiali się BOGU, bo byli urodzeni i wychowani między bałwochwalskim ludem w Egiptcie, i do pogańskich obyczaiow iuż przyzwyczaieni; trudne im się więc zdawały prawa, ktore im BOG podał nowe przez Moyżesza, niezwyczayne pokarmy na puszczy, za tym i Manna dla nich z Nieba spadaiąca za czasem im się przyiadła, gdy sobie przypomnieli pokarmy, do ktorych przywyknieni byli w Egiptcie.

My zaś urodziliśmy się między prawowiernemi Katolikami, zaraz na początku przyiścia naszego na ten świat iesteśmy odrodzeni Sakramentem Chrztu

Swię-

Swiętego, ieſteśmy wypielęgnowani na łonie Matki naſzey, to ieſt, Kościoła Chryſtuſowego. Pokarm naſz iuż nie manna z Nieba ſpadaiąca na puſzczy, ktora figurą tylko była tego pokarmu, ktory my teraz zażywamy; ale ten ſam pokarm iſtotny, ktory z Nieba przyſzedł, to ieſt ciało Chryſtuſowe i z Boſtwem Jego Ukaone w Sakramencie pod oſobami Chleba. A przecię złość i zakamałość naſza taka ieſt, że częſtokroć odważamy ſię ſprzeciwiać BOGU prawa i przykazania jego lekce ſobie ważąc iakoby niebyły Swięte uſtawy, gdy w iakieykolwiek okoliczności przeſtępuiemy i gwałciemy ie. Mamy przed oczyma rozmaite kary ſurowey Sprawiedliwości Boſkiey, ktora innych naglą śmiercią, innych ogniem, inſzych piorunem, inſzych powietrzem i morem za zgwałcenie przykazań ſwoich dotyka. My iednak tak zaślepieni ieſteśmy na rozumie, że iakobyśmy niebyli poddani mocy i zwierzchności Boſkiey łatwo grzeſzemy i ſprzeciwiamy ſię BOGU. Coż ieſt takiego że do tych czas ieſzcze ſurowości

wości gniewu Bożego nieodnieśliśmy na ſobie? Dobroć to nieſkończona BOGA naſzego ſprawuie, ktory nam przepuſzcza, żeby z pokutuiącemi uczynił miłoſierdzie ſwoie. Jeżeli iednak w tych nieprawościach trwać będziemy daleko ſurowſza kara Boſka nas czeka, śmierć niedoczeſna ale wieczna, ogień pożeraiący na wieki, i węże oraz ſmoki piekielne w owym więzieniu, gdzie nigdy żadney niemaſz ſpokoyności, ale zawſze przeciwność i ſzemrania mięſzkaią. Tey ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey bydmy uniknąć mogli, i ſtać ſię godni miłoſierdzia w odpuſzczeniu nam grzechowych złości: podźmy na gorę Kalwaryi, tam zaleymy ſię łzami i opłakuymy winy grzechow naſzych patrząc na rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, ktory gniew Boży za ſzemrania naſze przeciw BOGU przyiął na ſiebie, gdy był położony na znak wſzelkiego przeciwieńſtwa od grzeſznikow, aby nas od ſzemrania wiecznego dalekiemi poczynił. O czym w drugiey Części.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

LUd Izraelski żeby był uwolniony od tey karv, ktorą BOG za owe szemrania na nich dopuszczał, za każdym dotchnieniem Boskiem uciekali się do Moyżesza prosząc żeby się za niemi modlił. Gdy się począł modlić Moyżesz, ustawał gniew Boski. Nakoniec gdy BOG zesłał na ludzi węże ogniste, a oni wyznawali przed Moyżeszem winę swoię mowiąc: (l) *Zgrzeszyliśmy żesmy mowili przeciw Panu i tobie, proś aby oddalił od nas węże.* I gdy się modlić począł Moyżesz za ludem rzekł Pan do niego: *Uczyń węża miedzianego, a wystaw go na znak, ktokolwiek ukąszony weyźrzy nań żyw będzie.* Zaraz tedy Moyżesz wielką szubienicę czyli żerdź kazał wystawić, i na niey węża z miedzi ulanego, żeby od wszystkiego ludu: (ktory podług świadectwa tłomaczow Pisma Swiętego na sześć mil włoskich w obozie był rozłożony) mogł bydź widziany, za ktorego widzeniem wszyscy ukąszeni od owych iadowitych ogni-

(l) *Num: 21. v. 7.*

ognistych wężow cudownym sposobem uzdrowieni byli. Wąż ow miedziany, ktory tylko postać miał węża, a żadney w niem niebyło trucizny, kogoż on oznaczał Chrześcianie? Niekogo inszego zaiste tylko JEZUSA Chrystusa i tego Ukrzyżowanego, ktory w prawdzie postać węża, to iest, postać człowieka grzesznika przyiął na siebie, ale żadney trucizny, żadnego grzechu w sobie nieniesł. Na ktorego poglądaiąc grzesznicy przez wiarę i skruchę serca swoiego od śmiertelnego ukąszenia grzechow uzdrowieni bywaią.

Bo słuchaycie co sam o sobie powiedział Zbawiciel JEZUS: (m) *Iako Moyżesz podwyższył węża na puszczy, tak potrzeba żeby był podwyższony Syn Człowieczy.* Z kąd iuż mowi do nas Augustyn Swięty: *Bracia żebyśmy od grzechu uzdrowieni byli, na Chrystusa Ukrzyżowanego poglądaymy, iakiem sposobem ktorzy patrzyli na węża miedzianego na puszczy nieginęli: tak ktorzy patrzą wiarą na śmierć Chrystusa, uzdrowieni bywaią do ukąszenia grzechow.*

T I słu-

(m) *Ioan: 3. v. 14.*

I słuszne powinniśmy poglądać na Ukrzyżowanego JEZUSA; Wąż ow miedziany wywyższony był na znak, na ktorego poglądaiąc ludzie ukarani iadowitemi ogniſtemi wężami za ſzemrania ſwoie uzdrowieni bywali i uwolnieni od tey kary. JEZUS Chryſtus ieſt położony na znak wſzelkiego przeciwieńſtwa od grzeſznikow, aby nas od ſzemrania wiecznego uwolnił. Bo uważaycie iak wielo przeciwności poniosł Ten Zbawiciel za naſze ſprzeciwiania ſię Prawu Bożemu. Był On niewinny, był Swięty, bo był Synem Bożym rownym Bogiem BOGU Oycu. A oto wſzyſtkie uſta złośliwe przeciw Niemu powſtały, iako iuż przed tym opowiedział Ukoronowany Prorok: (n) *Uſta grzeſznika i zdrayce przeciwko mnie ſię otworzyły.* Otworzyły ſię uſta złośliwe przeciw Jezuſowi. *1mo.* w ſtawieniu fałſzywych świadkow. *2do.* w zaſtawianiu ſię własną złością przed Piłatem przeciw niewinnemu Jezuſowi. *3tio.* w naleganiu na Ukrzyżowanie Jego. *4to.* w prześladowaniu na Krzy-

(n) *Pſal: 108. v. 2.*

Krzyżu. Rozbierzmy ſobie to na uwagę, i opłakuymy złości grzechow naſzych, za ktore JEZUS Chryſtus tak wielkie przeciwieńſtwo ponoſi.

I. A nayprzod. Uważaycie iak wielkie przeciwieńſtwo od złośliwych ponoſił Zbawiciel JEZUS. Niedoſyć oto im było na tym, że wyſzli na poimanie Jego mieczmi kiymi powrozami i łań uchami uzbroieni. Niedoſyć że go powiązali iako oſtatniego i nayważkſzego złoczyńcę; Niedoſyć że go deptali i kiymi bili, bo niemaiąc nic przeciw niemu fałſzywych świadkow ſprowadzili, ktorzy mowili fałſzywe świadectwa, że ieſt czarownik, że ieſt pianica, obżerca, że zakazuie czyńſzu dawać Ceſarzowi, że ieſt zwodzicielem ludzi, i pragnie godności Ceſarſkiey. O iak wielką krzywdę i zniewagę ſwego Boſkiego Majeſtatu ponoſił od tych uſt złośliwych Zbawiciel JEZUS! Cz rownikiem ieſt nazwany, ktory ieſt Swięty nad Swiętych bo ieſt Synem Bożym, i Bogiem prawdziwym. Pianicą i obżercą nazywaią go, ktory przez czterdzieści dni pościł na pu-

ſzczy nic nieiedząc ani piiąc. Obwiniaią go, że zakazuie czyńſze i podatki dawać Ceſarzowi; ktory iawnie nauczał i przykazował wſzyſtkim: (o) *Oddawaycie co ieſt Ceſarſkiego Ceſarzowi a co ieſt Bożego BOGU.* Nazywaią go zwodzicielem ludzi, ktory im prawo żywotá wiecznego przepiſał, i po to przyſzedł na ten świat, żeby wſzyſtkich do Kroleſtwa Niebieſkiego wprowadził. O złości nieupamiętałá! Zoli ſię iuż Ten Zbawiciel przez Pſalmiſtę ſwoiego: (p) *Otworzyli na mnie gębę ſwą iako lew pożeraiący i ryczący.*

Ktoż był przyczyną tak wielkiego przeciwieńſtwa, ktore ponoſił od złośliwych Zbawiciel JEZUS? kto ſprowadził tych fałſzywych świadkow na Syná Bożego? Sprowadzili ich niewdzięczni i zaślepieni w złościach ſwoich żydowie; ale więcey ieſzcze zapamiętali w nieprawościach grzeſznicy i złośliwi Katolicy. Niewinny był JEZUS, ale przyiął na ſiebie naſze grzechowe złości, ponoſząc ie w ciele ſwoiem Nayświętſzym, i błagaiąc za nas

(o) *Mat: 22. v. 21.* (p) *Pſal: 21. v. 14.*

nas gniew Boſki. Czarownikiem ieſt nazwany Nayświętſzy JEZUS; bo prawowierni Chrześcianie odſtępuią częſtokroć złośliwie BOGA ſwoiego, a do zabobonnych udaią ſię obrządkow wykonywaiąc złość ſwoię i zawziętość albo też niegodziwie bez wſzelkey przyczyny ſzkodząc bliźniemu ſwemu. Pianicą i obżercą był udawany niewinny JEZUS; bo prawowierni Chrześcianie nietylko dobrowolnie umartwienia nieprzyimuią na ſiebie, ale chociaż do tego ſą obowiązani prawem i przykazaniem, przecie to gwałcą dozwalaiąc ſobie w iedzeniu i piciu, tak że zdrowie i natura znieść niemoże, czego ſame nawet nierozumne beſtye nieczynią. Winuią JEZUSA że zakazuie czyńſze i podatki dawać Ceſarzowi, bo złośliwi Katolicy naywiękſzą niewierność pokazuią w wykonaniu ſwey powinności ku Panom ſwoim. A ieżeli co czynią, to czynią zboiaźni kary tylko, czynią z przymuſu, niemaiąc żadnego względu na Pana BOGA, ktory ich wſtanie obowięzuiącym w powinnościach ku Zwierzchno-

rzchności, krorey są poddani postanowił. Nazwany iest JEZUS zwodzicielem ludzi, bo Prawowierni Chrześcianie zapominaiąc wrodzoney miłości bliźniego niedosyć maią na tym, że w doczesnych rzeczach iakie tylko mogą wynayduią sposoby i podeyścia na oszukanie bliźniego, ale też i podług duszy prawdziwemi stroią się zwodzicielami, będąc tyle razy przyczyną iuż to przez zgorszenia, iuż przez poduszczenia samemu czartu przeklętemu właściwe, iuż przez podchlebstwa i pobłażania, bliźniem swoim ciężkiego upadku, i przestępstwa prawa i Przykazania Boskiego. Te to są usta złośliwe, ci fałszywi świadkowie oskarzaiący i potępiaiący niewinnego JEZUSA Zbawiciela swoiego, zapamiętali w złościach swoich grzesznicy. Bo to wszystko dla nich ponosił i cierpiał niewinny JEZUS, a oni przecie żadnego na tę Dobroć Jezusową niemaią względu, i co raz to więcey złości do złości przydaią. Uważaycie dalev złość ust złośliwych, że iuż zastawiaią się swoią własną złością przed Piła-

Pilatem przeciw niewinnemu Jezusowi.

II. Poznał Piłat złośliwe świadectwa, ktore były przeciw Jezusowi, uznał niewinność JEZUSA, i chciał go wolnym uczynić. A oto wszyscy iednostaynie wołać poczęli: (q) *By ten nie był złoczyńcą, niewydalibyśmy go tobie.* Już niemaią żadney inszey choć zmyśloney i fałszywey przyczyny, już im zbywa na fałszywych świadkach, ktorych przekupowali, własną złość swoią zastawiaią się przed Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi potępiaiąc go i winuiąc, i tę złość swoię za naygruntowniejsze udaią dowody: *By ten niebył złoczyńcą niewydalibyśmy go tobie.* Przypatrz się grzesznikuu iak wielo zniewagi i zelżywości ponosi za ciebie Syn Boski, żebyś ty niezginął wiecznie ale żył z Bogiem na wieki. Zebyś nieprzyszedł na to mieysce gdzie wszystkie przeciwności i szemrania zgromadzone są, gdzie iuż złość grzesznikow przeciw BOGU na wieki w swey zatwardziałości utwierdzona w owym nigdy nieustaiącym biada. Ale żebyś zazy-

(q) *Joan: 18. v. 30.*

zażywał pokoiu wiecznego w Niebie. Poglądayże teraz na tego Zbawiciela twoiego, a iuż więcey złością i nieprawością twoią nieſprzeciwiay ſię prawu Boſkiemu. Bo uważaycie iak wiele od złośliwych ponoſi JEZUS; oto ci nalegaią przed Piłatem na Ukrzyżowanie Jego.

III. Niemógł Piłat przezwyciężyć zawzietey przeciw Jezuſowi złości żydowſkiey, oſtatniego używa ſpoſobu, żeby ich w tey zaciętości mógł pokonać, i do użalenia ſię nad niewinnym pobudzić. Wyprowadza na widok, ukazuie poſpolſtwu ubiczowanego, i Koroną cierniową ſrodze zranionego, mowiąc do nich: *Oto człowiek.* Patrcie zawzięci żydowie, czyli poſtać człowieka ieſt w niem, przypatrzcie ſię iak wielce ieſt zraniony i zbity, a iuż poprzeſtańcie zawzętości waſzey. Jeżeli pragniecie Jego śmierci, wſzakże ſami widzicie, że iuż ieſt niepodobny do życia, że iuż ieſt bliższy śmierci niżeli żeby miał żyć. Na tak ſtraſzny widok, na takie upominanie Piłata, na co dzikie i drapieżne beſtye zapo-

zapomnieć by powinny ſrogości ſwoiey i zlitować ſię, widząc tak ſrodze zranionego, i iuż prawie niemaiącego poſtaci człowieka w ſobie, żadney niemaſz litości. Odzywaią ſię uſta złośliwe wykonywaiąc zawziętość ſwoię; *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go.*

Niemaſz żadney litości nad Jezuſem Chrześcianie, więc ſerca naſze niech będą nakłonione do użalenia ſię nad Tym BOGIEM i Zbawicielem naſzym Naſza ieſt powinność ubolewać nad JEZUSEM, bo JEZUS za złości i nieprawości naſze to przeciwieńſtwo ponoſi, aby nas dalekiemi poczynił od przeciwności wiecznych. Lecz iakiem ſpoſobem ubolewać mamy nad tym Zbawicielem naſzym, kiedy On przy Mece ſwoiey płaczącym Matronom powiedział: (r) *Niepłaczcie nademną, ale nad wami ſamemi płaczcie i nad Synami waſzemi* Niewymaga od nas inſzey nad tobą boleści JEZUS, tylko tey iedney, na ktorey polega interes zbawienia naſzego, to ieſt, żebyśmy rozpamiętywaiąc Jego Nayświętſzą mękę

iuż

(r) *Luca 23. v. 28.*

iuż poprzestali grzeszyć, boć to te grzechy nasze iako usta złośliwe mowią przeciw Jezusowi: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go.* Tych bowiem gdyby niebyło, Syn Boży Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus nieponosił by był takiego przeciw sobie przeciwieństwa.

Rzecz iednak wielkiego podziwienia iest godna, że my wiedząc o tym i poznaiąc światłem wiary obiaśnieni, że JEZUS cierpi i ponosi tak wielkie przeciwieństwo za złości i nieprawości nasze, żeby gniew Boży na nas wypadaiący przebłagał, i od wiecznego szemrania nas uwolnił, przecie na to nic niedbamy, i przymnażaiąc złości grzechowych, ieszcze przydaiemy Chrystusowi tey okrutney Męki. Także iuż Ten Zbawiciel ponosząc od nas to wielkie przeciwieństwo żali się na nas i mowi z Krzyża swoiego: *Ludu moy Cożem ci uczynił*, albo w czymem cię zasmucił? Odpowiedz mi, żem cię wyprowadził z ziemie Egiptskiey, żem cię Krwią moią odkupił z niewoli wieczney. *Nagotowałeś Krzyż, Zbawicielowi twoiemu:* Ludu moy cożemci uczynił!

żem

Żem cię prowadził przez puszczą czterdzieści lat, i manną karmiłem cię, żem cię prowadził przez puszczą doczesnego życia drogą przykazań i karmiłem cię Manną ciała moiego, *i wprowadziłem cię do ziemie bardzo dobrey*, do ziemie Kościoła moiego, gdzie iest brama wiecznego Zbawienia, nagotowałeś Krzyż Zbawicielowi twoiemu, wołałeś w złośliwych czynach twoich: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go.* *Coż więcey powinienem ci był uczynić, a nieuczyniłem?* Jam cię zaszczepił winnicą bardzo wyborną, a tyś mi się stał nader przykrym, octem pragnienie moie poiłeś, i włocznią przedziurawiłeś bok Zbawicielowi twemu? Jam cię wywyższył mocą wielką, a tyś mię powiesił na szubienicy Krzyża? ludu moy cożem ci uczynił? Wrzuciłem w głębokość morza, zatopiłem we Krwi moiey wszystkie grzechy twoie, a ty nową złością i nieprawością powtornie Krzyż mi gotuiesz, i często ponawiasz: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go?* Poznawaymy Chrześcianie Dobroć BOGA naszego, poymuymy niepoiętą ku nam niewdzięcznym miłość

łość JEZUSA, bo JEZUS z miłości naszey tak wielkie przeciwieństwo ponosi, żeby nas uwolnił od gniewu Bożego, ktory grzechami naszemi zaciągliśmy na siebie, i od wiecznego szczęścia zachował, do ktorego dobrowolnie się przybliżamy, a iuż poprzestańmy grzechow naszych, bo usta złośliwe ieszcze nieprzestaią swey złości ku Jezusowi, ale go prześladuią na Krzyżu.

IV. Wykonali złośliwi zawziętość swoię przeciw Jezusowi, wymogli na Piłacie że go skazał na Krzyż, lecz iak to wielka złość i zawziętość ich była! iuż go przybili na Krzyż, ieszcze w swey zaiadłości zaspokoić się niemogą. Szydzili z niego starsi i Przełożeni żydowscy mowiąc: (s) *Inszych wybawiał, niech że się sam wybawi ieśli ten iest Chrystus Boży wybrany.* Naygrawali go żołnierze ocet mu podaiąc i mowiąc: *Jeśliś ty iest Krol żydowski wybaw że się sam.* Także i przechodzący bluźnili go chwieiąc głowami i mowiąc: (t) *Hey co rozwalasz Kościoł Boży a we trzech dniach go budu-*

(s) *Luca 23. v. 35.* (t) *Mat: 27. v. 39.*

zbaw siebie samego, ieźliś iest Synem Bo- zstąp z Krzyża. O iak to wielka ć, iak wielka zawziętoć przeciw sowi BOGU i Zbawicielowi swo- u! Niemasz ktoby się ulitował Jezusem, ale wszyscy iednostaynie nego stanu, ktorzy się tam tylko ydowali ludzie, okazuią swą za- iętość, wszyscy naigrawaią i bluźnią. Lecz żeby to na tych samych o bluźnierstwach i naigrawaniach skończyło, ktore na Krzyżu wiszący bawiciel JEZUS ponosił od niezbo- nych, ieszcze (lubo ta rzecz do podziwienia nieczułe żywioły pobudziła, gdy słońce się zaćmiło, ziemia się trzęsła; groby się otwierały) znośnieyszaby była temu BOGU, ktory ochotnie to wszystko podeymował, żeby człowieka grzesznika od wiecznego szemrania i przeciwieństwa uwolnił, iak mowi Izaiasz Prorok: *Ofiarowany iest bo sam chciał.* Ale to takie przeciwieństwo, takie naigrawania i teraz od zapamiętałych w złościach swoich grzesznikow ponosi Zbawiciel JEZUS. Na co iuż nietylko nieczułe żywioły, ale też i

samo

ſamo zdumiewa ſię p ekło. Wielora
zy grzeſznik w złościach ſwoich z
pamiętały nieprzyimuie Zbawienn
nauki i przeſtrogi, ale iakoby iey n
wierząc na miewa ſię z tego wſzy
ſtkiego, i w żarty to ſobie obraca, ty
le razy naigrawa prześladuie i bluź
Jezuſa Chryſtuſa, ktory dla zbawienia
iego takie przeciwieńſtwo ponoſił na
Krzyżu. Wielo razy odrzucaiąc bo-
iaźń ſprawiedliwych Sądow B ſkich
śmiało i bez zaſtanowienia ſię odwa
ża ſię na grzech, tyle razy w t m
złośliwym uczynku ſwoim wo na
Chryſtusa, aby zſtąpił z Krzyża. Wielo
razy upod bawſzy ſobie w lubościach
grzechowych grzeſzy w nadzieię mi-
łoſierdzia Boſkiego, tyle razy woła
na tego Zbawiciela ſwoiego, aby wy-
bawił ſiebie ſamego. Czyliż to prze-
śladowanie ktore teraz ponoſi od za-
pamiętałych w złościach ſwoich Ka-
tolikow grzeſznikow Zbawiciel Jezus
nie ieſt daleko ciężſze i nieznośnieyſ-
ze dla niego, niżeli tamto ktore po-
noſił na Krzyżu od zawziętych żydow?
Tam ponoſił to wſzyſtko ochotnie,
żeby

eby nas od przeciwieńſtwa wiecznie-
o uwolnił, tu zaś poniewolnie cier-
od tych. ktorzy dla zbrodni i nie-
rawości ſwoich od tego przeciwień-
wa niechcą bydź uwolnieni. Tam
rew Jego Nayświętſza, ktorą wylał
lo oſtatniey kropli wołała do Oyca
Przedwiecznego o miłoſierdzie za prze
ladowcami ſwoiemi: *Oycze odpuść im bo
niewiedzą co czynią.* Tu grzeſznicy odrzu-
aiąc miłoſierdzie poburzaią zapalczy-
wość gniewu Bożego, żeby im nieby-
y odpuſzczone nieprawości, lecz że.
y pogrążeni byli do tey przepaści,
dzie przeciwieńſtwo i ſzemranie trwać
ędzie na wieki, nie ieſt że to złość
aleko większa niżeli była złość ży-
owſka? Zydzi że tak wielką złość i
zawziętość wykonywali przeciw Chry-
ſtuſowi, czynili to dla tego, że go nie-
poznali bydź Bogiem prawdziwym i
przyobiecanym Meſſyaſzem, bo gdyby
li poznali nigdyby Pana Chwały nie
yżowali. Prawowierni zaś Chrześ-
ie będąc obiaśnieni światłem wia-
edzą i poznaią to dobrze, że ten
iel z niłości ich zbawienia po-
noſił

nował i cierpiał, a przecię pob
wszelkim swoim złośliwym namię
ściom nieprzestaią grzechami swo
odnawiać Zbawicielowi swoiemu
przeciwieństwa, nieprzestaią przez
wtar anie grzecho wych zł ści dą
tam, gdzie samo przeciwieństwo mi
ka. Ah Panie i Zbaw ielu nasz, i
tegoż to takie przeciwieństwo po
mowałeś przeciw sobie, żebyśmy
tobie odnawiaiąc od wiecznych pr
wności uwolnieni niebyli? Nat
gnie w Boiki za grzesznikow prz
siebie, żebyśmy dla nieprawości n
ieszcze go b l winni ponosić? N
kropla Krwie Twoiey Nayświ
dnie na zatwardziałe serca nasz
zmiękczyła, i do prawdziweg
dziła żalu: abyśmy opłaku
nieprawości nasze, nowych si
mogli, i niezarab li więcey na
ciwieństwo i szemranie, od k
nas męką swoią uwolnił, ale stal
dni pokoiu wiecznego zażywać
be, krorys nam drogą męk
zgotował. Amen.

KONIE

Więk[illegible]zą BOG

KSIĘŻNICA PODLA[illegible]
S/6
Czyt. Księżek
w Białymstoku
Wojewódzka
BIBLIOT. PUB[illegible]
w Białymstoku